

lato 2021

BŁĘDOWA ZGŁOBIENSKA ❖ BRATKOWICE ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA I GMINNEGO
CENTRUM KULTURY SPORTU I REKREACJI W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



nr 98

cena 6 zł

Uroczystość upamiętnienia por. Wiktora Błażewskiego „Orlika”



Nowa tablica na Grobowcu Rodziny Błażewskich w Świlczy.



Początek uroczystości. Prowadzący Adam Majka, dyrektor GCKSiR oraz pluton III Kompanii Strzeleckiej.



Strzelecki Apel Pamięci czyta mł. insp. ZS Artur Szary.



Wiązanka kwiatów od przedstawicieli samorządu gminy Świlcza, wójta Adama Dziedzica i radnego Tomasza Białego.



Kwiaty od dyrekcji, nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej w Świlczy.



Nad grobem świlczańskiego Bohatera pochyla głowę Danuta Rusin, dyr. Przedszkola Publicznego w Świlczy.



Uczestnicy uroczystości w Świlczy.



Strzelecka warta w historycznych mundurach, zakupionych dla miejscowej młodzieży z budżetu sołectwa.



Zofia Dziedzic

Na powitanie...

Oddajemy w ręce Czytelników kolejny numer „Trzcionki”, który postanowiliśmy poświęcić sprawom przeszłym i przyszłym, ale o tematyce lekkiej, rozrywkowej, wakacyjnej. Niech przewodnikiem będzie tekst „Walc o życie”, który śpiewa i gra „Mała Armia Janosika”, góralski zespół ludowy, składający się z dzieci, które grają i śpiewają. Pragniemy, aby nasz numer był miejscem wymiany myśli i dyskusji pomiędzy wszystkimi stronami życia wiejskiego i gminnego, społecznego i towarzyskiego.

Chcemy być platformą informacji dla organizacji pozarządowych, np. towarzystwa i stowarzyszenia wiejskie czy gminne, które bardzo żywiołowo wchodzi w nasze życie ze swoimi pomysłami, entuzjazmem i wolą wnoszenia nowego kształtu kultury. Myślimy tu o: GCKSiR, KGW, Caritas, OSP LZS i in. Chcemy szczególnie prezentować dorobek młodych mieszkańców, ale i seniorów. Nasze organa samorządowe chętniej oddają inicjatywę mieszkańcom, pozwalając zagospodarować te obszary działania, które odpowiadają mieszkańcom. Dziś mamy szansę czynnego wpływania na życie wsi czy gminy. W czerwcu br. przeżywać będziemy wybory prezydenckie miasta Rzeszowa. Nie dotyczy nas to bezpośrednio, ale ze względu na położenie gminy i długoletnią owocną wszechstronną współpracę z byłym prezydentem Tadeuszem Ferencem – wybór najlepszego spośród czterech kandydatów jest istotny. Wszystkich nas zapewne nurtuje pytanie, czy wakacje i dalszy czas – będzie bezpieczny, bez koronawirusa?

... Walc o życie

Czy Ty o tym wiesz
Jakim skarbem jest
/ Cud wszystkim największy
Co się życiem zwie / x2

Myśl – człowiecza rzecz
Pomyśl więc choć raz
/ Jaki jest wspaniały
Codzienności czas / x2

Ciesz się chwilą, ciesz
O tym dobrze wiesz
/ Że ona nie wróci
Pomknie w wieczność gdzieś / x2

Zapraszamy wszystkie organizacje do czynnego prezentowania swoich programów działania, informowania o swoich inicjatywach, przedstawiania postaci lokalnych społeczników. Zapraszamy do regularnej współpracy. Zapraszamy również mieszkańców do przysyłania nam swoich uwag, artykułów, różnych form poezji i prozy, pomysłów na usprawnienie codziennego życia, materiałów prezentujących lokalne inicjatywy, zdjęć z uroczystości w których państwo uczestniczyliście i chcecie się tym podzielić z innymi.

A tymczasem:

Wszystkim Państwu, Mieszkańcom oraz Sympatykom naszej Gminy Świlcza i Podkarpacia życzymy zdrowego i bezpiecznego wypoczynku, a także nabrania sił do dalszej pracy – po wakacjach i urlopach!



Drodzy Nauczyciele, Uczniowie i Pracownicy oświaty, Rodzice!

*Dobra szkoła nie produkuje geniuszy,
tylko zdrowe, mądre społeczeństwo.*

(P. Szreniarski)

Dobiegł końca kolejny rok ciężkiej pracy, a w tym roku wyjątkowo trudnej. Skończył się dystans biegu po wiedzę i nowe umiejętności. Był to czas wytężonej pracy całej społeczności szkolnej: nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Teraz wszyscy odczuwamy radość i satysfakcję z osiągnięć minionych dziesięciu miesięcy.

Nareszcie nadeszły długo oczekiwane wakacje, czas zasłużonego odpoczynku uczniów i nauczycieli. Pamiętać jednak musimy o wszystkich zagrożeniach naszego zdrowia i życia, Dbajmy o bezpieczeństwo!

*Niech żyją wakacje, niech żyje pole, las.
I niebo i słońce i wolny wspaniały czas!...*

Na ten radosny czas wakacji i urlopów życzę udanego wypoczynku i wspaniałych przygód. Gronu Pedagogicznemu oraz wszystkim pracownikom serdecznie dziękuję za efektywną pracę, a rodzicom za współpracę ze szkołą i samorządem gminnym. Uczniom zaś, gratuluję zdobytych wyników w nauce, a szczególne słowa uznania należą się tym, którym miniony rok szkolny przyniósł znaczące sukcesy w konkursach przedmiotowych, jak i sportowych

Życzę wszystkim Nauczycielom, Uczniom, Pracownikom szkół, świetlic, przedszkoli i żłobków, Rodzicom uczniów, by nadchodzące wakacje były zdrowe, spokojne i pełne niezapomnianych wrażeń.

Na ten radosny czas życzę Wam udanego wypoczynku. Cieszcicie się z każdego słonecznego dnia i z każdej przeżytej przygody.

Wierzę, że po tych dwóch miesiącach spotkamy się wypoczęci, opaleni i w doskonałych humorach, gotowi do nowych wyzwania dni codziennych w nowym roku szkolnym 2021/2022. Do zobaczenia!

Adam Dziedzic, wójt Gminy Świlcza

SPIS TREŚCI

WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE 5

Ranking Gmin Podkarpacia 2020	5
Komunikat Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie	5
Otwarcie Żłobka Gminnego w Mrowli	6
Wójt Gminy Świlcza ogłasza nabór do projektu „Ładne kwiatki” – kurs florystyczny w gminie Świlcza”	7
„Posiłek w szkole i w domu” – mamy dofinansowanie dla gminy Świlcza	7
Z korzyścią dla najmłodszych	8
Dzień Samorządu Terytorialnego	9
Majowe święta – dni, o których należy pamiętać	10
Plany dotyczące budowy nowego szpitala uniwersyteckiego w Świlczy	11
Przekazanie sprzętu strażackiego jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Świlcza	12
„Pomocny Sąsiad”	14
Nowy samochód w posiadaniu Straży Gminnej	15
Pisali o nas	16
Spisali się	17

GOPS – INFORMACJE 18

Przemoc w rodzinie	18
Covid-19 i świadczenia rodzinne, wychowawcze (500+) oraz fundusz alimentacyjny	19
Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego, Pielęgnacyjnego i Wspomagającego w Świlczy w dobie pandemii COVID-19	20
Program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej – edycja 2021”	22
Program „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2021	22

W KRĘGU WIARY I TRADYCJI 23

Maj, miesiąc wybrany, ze śpiewającymi przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach	23
Zielone Świątki	25
Książka sercem pisana	27
Z działalności bratkowickiej OSP	28
„Powołanie to Kwiat Ewangelii” (JP II)	30
Słotwinka – pogranicze Trzyciany i Błędogiej Zgłobieńskiej	32

Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 99 – do 1 WRZEŚNIA 2021 r.**

Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!

Redakcja przypomina o właściwym wykorzystywaniu danych osobowych wg przepisów RODO (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/679 z dn. 27 kwietnia 2016 r.).

Zofia Dziedzic

Kard. Stefan Wyszyński i s. Czacka – nowi polscy święci	34
Bogu na chwałę – ludziom na pożytek	34

ZE SKARBKA KULTURY I HISTORII 36

Wiosenne działania Towarzystwa Przyjaciół Świlczy	36
Cykl: Razem dla Kultury (cz. IV)	39
Christiani – ostatni właściciele posiadłości dworskiej w Trzycianie ..	44
Kalendarium wydarzeń i rocznic historycznych	46
2021 rok jest Rokiem Norwida	48
Konkurs Norwidowski „Do kraju tego...”	48

W SZKOLNYCH I WAKACYJNYCH KLIMATACH 50

Świetlica socjoterapeutyczna w Świlczy pobudza dzieci i ich rodziny do aktywności	50
Bezpieczne wakacje	51
Dzień jak co dzień, ale wakacyjnie – w RDTL w Trzycianie	53
„Przywrócić naszą Ziemię” – święta o tematyce ekologicznej w NSP w Bratkowicach	54
Udało się! Uczniowie ZST-W z Trzyciany w Portugalii	56

GŁOS MŁODYCH Z ZST-W W TRZCIANIE 58

Minusy i plusy zdalnej nauki	58
„Online podróże małe i duże” w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzycianie	59
Konkurs szkolny w dobie pandemii? Ale jak? W ZST-W w Trzycianie – po prostu online!	62
31 maja – Światowy Dzień bez Tytoniu	63

ŻYJĄ WŚRÓD NAS 65

Strażak odpowiedzialny – druh Władysław Jucha	65
---	----

ZASŁUŻENI DLA TEJ ZIEMI 67

Stanisław Dziedzic (1953-2021)	67
Jerzy Nawrocki – 30 lat po śmierci	70
Marek Tłuczek (1948-2021)	71
Władysława Chmaj (1935-2021)	72

CHROŹMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ I SIEBIE 73

Osobliwości florystyczne kompleksu leśnego koło Bratkowic	73
Międzynarodowy Dzień Lasów, 19 III 2021 r.	77
Moja przygoda z ogrodem	78
Zasady skutecznego kompostowania	80
Mrówki, ślimaki, mszyce i ich rola w ogrodzie	81
Uważajmy na kleszcze	83

ROZMAITOŚCI 84

Dzień Dziecka – 1 czerwca – dziś i przed laty!	84
Coś pysznego, coś zdrowego	85
Podziękowania	86
Dobre maniere	86
Czy wiesz, że... ..	86

Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzycianie.

ISSN 1506-1086

Do druku oddano: 15.06.2021 r.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.
ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzyciana – Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzycianie, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gksir1212@gmail.com.

NAKLAD: 500 egz. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97.

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak. **DRUK:** Nasza Drukarnia, Justyna Adamiec, tel. 506 792 965.

Za treść poszczególnych artykułów odpowiadają autorzy. **Nie przyjmujemy przedruków z książek, gazet czy Internetu. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i zastrzegamy sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.**

Zofia Dziedzic

Ranking Gmin Podkarpacia 2020

**Patronat honorowy nad Rankiem ob-
jęli: Wojewoda Podkarpacki oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego, patro-
nat medialny gazeta codzienna „Nowiny”.
Partnerem wydarzenia jest Urząd Staty-
styczny w Rzeszowie.**



Wyniki ogłoszone zostały w dn. 23.03.2021 r. pod-
czas konferencji „Strategia rozwoju gminy oraz możli-
wości pozyskania środków w nowej perspektywie finan-
sowej UE na lata 2021-2027”. Organizowana ona była
w formule on-line przez Fundację Rozwoju Demokracji
Lokalnej, Podkarpacki Ośrodek Samorządu Terytorial-
nego oraz działające przy nim Forum Wójtów, Burmi-
strów i Prezydentów Podkarpacia.

Ideą Rankingu Gmin Podkarpacia jest wyłonienie
i promowanie gmin wyróżniających się pod względem
rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie woj. pod-
karpackiego.

Wyniki Rankingu oparte zostały o dane statystyki
publicznej, zebrane i przeanalizowane przez Urząd
Statystyczny w Rzeszowie ze 156 gmin regionu. Miejs-
ce w rankingu to syntetyczny wynik kilkunastu (16)
wskaźników, obrazujących poziom jakości życia w po-
szczególnych gminach. Najważniejsze jednak były
3 wskaźniki: dochody własne na 1 mieszkańca, środki
europejskie na 1 mieszkańca i średnioroczna liczba
podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w rejestrze
REGON.

Gmina Solina została zwycięzcą Rankingu Gmin Pod-
karpacia 2020. Drugie miejsce zajął Mielec, a trzecie
– gmina Padew Narodowa.

Wyniki Rankingu w II kategorii – gminy wiejskie o liczbie gospodarstw do spisu powyżej 800:

Miejsce	Gmina	Udział samospisu
1.	Czudec	33,3
2.	Markowa	31,7
3.	Trzebownisko	31,4
4.	Tryńcza	28,5
5.	Łańcut	27,7
6.	Gorzyce	27,6
7.	Żurawica	25,6
8.	Białobrzegi	25,3
9.	Świlcza	24,4
10.	Orły	24,0

Czołówkę rankingu stanowią te gminy, które sprawnie realizują
swe zadania własne i wykorzystują dane im potencjały rozwojowe.
Wysoka pozycja w rankingu i sukces gminy, to suma pracy wielu
osób, nie tylko pracowników urzędu, ale wszystkich podmiotów dzia-
łających na terenie gminy, począwszy od przedsiębiorców, po zakłady
budżetowe, instytucje kultury, oświatę, jak i osoby prywatne, przed-
stawiciele stowarzyszeń, mediów lokalnych i fundacji itp., tworząc jej
pozytywny wizerunek.

Komunikat Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie



W związku z dokonanymi zmianami w strukturach etato-
wych oraz zasięgu terytorialnym jednostek Policji podległych
Komendzie Miejskiej Policji w Rzeszowie, informuje, iż od
**1 marca 2021 roku terytorium Gminy Świlcza podlega pod
Komisariat Policji II w Rzeszowie z siedzibą przy ul. Obroń-
ców Poczty Gdańskiej 14, 35-509 Rzeszów.**

Mając na uwadze powyższe, w przypadku potrzeby zgło-
szenia interwencji Policji na terenie Gminy Świlcza należy
dokonać tego za pośrednictwem numeru alarmowego 112 lub
bezpośrednio w siedzibie Komisariatu Policji II w Rzeszowie.

**podinsp. Marek Worek
I Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Rzeszowie**



Komisariat Policji II przy ul. Obrońców Poczty Gdańskiej.
Fot. Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie



Janusz Ostrowski

Otwarcie Żłobka Gminnego w Mrowli

3 maja 2021 roku w Mrowli, został otwarty Żłobek Gminny. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11.00 Mszą świętą, której przewodniczył ksiądz Ryszard Tokarz, proboszcz parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty w Mrowli.



Wnętrze zabytkowego kościoła parafialnego w Mrowli.

W uroczystej Mszy św. oraz otwarciu uczestniczyli (w reżimie sanitarnym) zaproszeni przez wójta Adama Dziedzica oraz dyrektora żłobka Janusza Ostrowskiego, goście:

- Sławomir Styka – zastępca wójta Gminy Świlcza, Piotr Wanat – przewodniczący Rady Gminy Świlcza wraz z radnymi: Marcinem Czechem – przewodniczącym Komisji Oświaty oraz Mariuszem Wojtonem
- Tomasz Wojton – przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego wraz z radnymi powiatowymi: Tadeuszem Pachorkiem i Sławomirem Miłkiem.
- Eliza Oleszak – dyrektor Centrum Usług Wspólnych Gminy Świlcza,
- Adam Majka – dyrektor Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza,
- Wiesława Pokrywa – sołtys sołectwa Mrowla,
- Jacek Lis – kierownik Referatu Rozwoju i Strategii Gminy Świlcza,
- Edyta Goclon-Dral oraz Stanisław Odój – inspektorzy Referatu Rozwoju i Strategii Gminy Świlcza,



Wyposażenie wnętrza.

- Adam Biały – przewodniczący Rady Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 1 w Mrowli.

Po Mszy św., goście wraz z asystą pocztów sztandarowych OSP w Mrowli i Lipiu przeszli pod Pomnik Wdzięczności.

Po krótkiej modlitwie prowadzonej przez księdza proboszcza z okazji 230. rocznicy ustanowienia Konstytucji Majowej, złożyli wiązanki kwiatów przy Obelisku.

Na początku kwiaty złożyli samorządowcy: wójt Adam Dziedzic wraz z zastępcą Sławomirem Styką oraz radnymi Gminy Świlcza: Piotrem Wanatem i Marcinem Czechem. Drugą wiązankę złożył dyrektor SP Nr 1 w Mrowli Janusz Ostrowski w imieniu społeczności szkolnej. Trzecia wiązanka – od władz powiatu Rzeszów została złożona przez przew. RP Tomasza Wojtona wraz z radnymi powiatowymi: Tadeuszem Pachorkiem i Mirosławem Miłkiem.

Po tej ceremonii wszyscy przeszli pod nowy obiekt Żłobka Gminnego.

Po powitaniu przez dyrektora J. Ostrowskiego wszystkich gości, głos zabrał wójt Gminy Świlcza Adam Dziedzic, który w pięknych słowach przedstawił historię obiektu.

Następnie List Gratulacyjny od starosty rzeszowskiego – Józefa Jodłowskiego odczytał T. Wojton, a od Waldemara Pijara – sekretarza Powiatu Rzeszowskiego – dyr. Janusz Ostrowski. W dalszej kolejności nastąpiło przecięcie wstęgi przez gości oraz rodziców dzieci żłobkowych. Po tej ceremonii obiekt został poświęcony przez ks. proboszcza Ryszarda Tokarza. Po oficjalnych częściach nastąpiło zwiedzanie placówki. Goście, a następnie bardzo liczna grupa mieszkańców, podziwiała jak pięknie została wyremontowana i doposażona ta tzw. „stara szkoła”, która zmieniła się w nowy pięknie wyposażony Żłobek i przedszkole. Cieszymy się z zrealizowanego przedsięwzięcia, dzięki któremu nasze dzieci otrzymały potrzebną opiekę.



Nowoczesny plac zabaw.



Unia Europejska



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”

Jolanta Hawer

Wójt Gminy Świlcza ogłasza nabór do projektu „Ładne kwiatki” – kurs florystyczny w gminie Świlcza”

Wójt Gminy Świlcza informuje, że w dniach od 7 do 25 czerwca 2021 roku zostanie przeprowadzony nabór uczestników na kurs florystyczny w ramach operacji „Ładne kwiatki” – kurs florystyczny w gminie Świlcza” realizowanej w ramach „Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie” Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”.



Projekt gminy Świlcza pn. „Ładne kwiatki” – kurs florystyczny w gminie Świlcza” otrzymał dofinansowanie w kwocie 26.325,34 zł w ramach konkursu nr 5/2021 dla partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na wybór operacji, które będą realizowane w 2021 roku w ramach Planu Operacyjnego na lata 2020-2021. Do dofinansowania zakwalifikowało się łącznie 29 projektów z województwa podkarpackiego.

Celem głównym projektu jest nabycie wiedzy, umiejętności i doświadczenia w zakresie technik wykorzystywanych do tworzenia sztuki artystycznego układania kwiatów na obszarach wiejskich. Projekt zakłada przeprowadzenie kursu florystycznego dla 24 osób dorosłych, mieszkańców gminy Świlcza.

Ramowy program kursu florystycznego będzie się składać z 12 części (dni) – w sumie 48 godzin:

1. Florystyka dziedzińska na pograniczu ogrodnictwa i sztuk pięknych.
2. Materiałoznawstwo roślinne. Wiązanka spiralna.
3. Co powinniśmy wiedzieć o roślinach. Wianek, jako doskonała forma florystyczna.
4. Materiały pomocnicze i dekoracyjne wykorzystywane we florystyce.
5. Ikebana – japońska sztuka układania kwiatów. Kwiatowe kompozycje w naczyniach i pojemnikach.
6. Charakterystyka roślin doniczkowych i możliwość wykonania z nich aranżacji florystycznych.
7. Florystyka pogrzebowa.
8. Florystyka ślubna.
9. Forma wianka.
10. Kompozycje z roślin suchych i sztucznych w naczyniach i pojemnikach.
11. Kompozycje kwiatowe z okazji ważnych świąt i uroczystości.

12. Kwiatowa dekoracja stołu.

W celu wzięcia udziału w procesie rekrutacji, umożliwiającym zakwalifikowanie się do Projektu, niezbędne jest dostarczenie przez Kandydata / Kandydatkę dokumentów:

- Formularz rekrutacyjny do projektu.
- Oświadczenia kandydata/ki do uczestniczenia w projekcie.

Zasady rekrutacji określone są w Regulaminie rekrutacji i uczestnictwa w projekcie.

Informacje na temat projektu i rekrutacji można uzyskać pod numerem tel. 178670117, 178670175 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Świlcza.

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!!!
Serdecznie zapraszamy do udziału w projekcie

Jolanta Hawer



„Posiłek w szkole i w domu” – mamy dofinansowanie dla gminy Świlcza

W ramach realizacji modułu 3 wieloletniego rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” dotyczącego wspierania w latach 2019-2023 organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki przez organizację stołówek i miejsc spożywania posiłków, Gmina Świlcza otrzymała dotację w wysokości 170 tys. zł dla 3 placówek oświatowych tj. Szkoły Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach, Szkoły Podstawowej w Trzcie oraz Szkoły Podstawowej w Dąbrowie.

Środki zostaną przeznaczone na remont i wyposażenie stołówek szkolnych. Celem programu jest m.in. zapewnienie wsparcia finansowego organom prowadzącym publiczne szkoły podstawowe w organizacji stołówek oraz miejsc spożywania posiłków w szkołach. Całkowity koszt planowanych zadań to 212 572,00 zł.

Wystąpienie wójta Gminy Świlcza Adama Dziedzica podczas uroczystości oddania do użytku Żłobka Gminnego w Mrowli.

Z korzyścią dla najmłodszych...

Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, strażniczką tradycji i nauczycielką życia.

(Cyceron)

Historia lubi się powtarzać – to powiedzenie każdy z tu obecnych zna i często stosuje je tam, gdzie trzeba kogoś przestrzec przed popełnieniem kolejnego błędu. Tak to, przeważnie, wygląda, ale nie tu, nie w Mrowli!

Spróbujmy się zatem na chwilę przenieść w czasie. Był rok 1909. W Mrowli powołany został komitet budowy szkoły powszechnej w skład, którego weszli: miejscowy proboszcz – ks. Henryk Siarkowski, właściciel obszaru dworskiego – Franciszek Doliński, miejscowy nauczyciel Władysław Fleszar oraz naczelnik gminy w Mrowli Józef Gawel. Wybudowana została druga z kolei, a pierwsza murowana dwuklasowa szkoła w Mrowli, która została poświęcona 24 września 1911 r. Chociaż na mapie Europy nie było Polski, ale to ona – Polska, znajdowała się w sercach naszych przodków, ówczesnych mieszkańców Mrowli i z tego serca wychodziła jako przedsięwzięcie, które miało przyczynić się do szerzenia oświaty wśród ludności wiejskiej. Tu również w murach tego budynku działał wówczas Uniwersytet Niedzielny Towarzystwa Szkół Ludowych, podnoszący kwalifikacje dorosłych. Ta piękna inicjatywa powstała również z inicjatywy mieszkańców Mrowli oraz społecznikowi, działaczowi Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i posłowi na sejm Janowi Bielakowi, który był kierownikiem tego uniwersytetu. Jak ważna wówczas była oświata dla zachowania polskości, uśmiałania ojczyzny i chęci brania czynnego udziału w życiu społecznym – widzimy do dzisiaj.

Później przyszedł 1939 rok i wybuchła II wojna światowa. Znow ten budynek i mieszkańcy Mrowli wpisali się w obronę polskości, jednak w zupełnie innym charakterze i formie. Dzień przed wybuchem wojny wylądowały w Mrowli samoloty 56 Eskadry Obserwacyjnej. Piloci, którzy bronili naszej Ojczyzny mieszkali m.in. w murach tej szkoły. Mijały kolejne lata, wojna się kończyła przybywało coraz więcej uczniów, a mała szkoła nie była w stanie pomieścić ich w swoich murach. I znow rozsądni mieszkańcy Mrowli z wielką troską przystąpili do działania. Najpierw planowano rozbudowę budynku lecz później zaniechano pomysłu i wybudowano w 1970 r. nową szkołę. Stara szkoła stała się siedzibą Państwowego Zakładu Wychowawczego, później Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Mijały kolejne lata. Od września 2011 r. budynek opuściła ostatnia placówka i przez kolejne lata stał i niszczał, a o jego przyszłości mieszkańcy wypowiadali się z wielką troską.

Pamiętam spotkanie przedwyborcze, w Mrowli kiedy startowałem w wyborach samorządowych razem z obecnym tu moim zastępcą Sławomirem Styką. Wtedy to, podczas rozmów z mieszkańcami, przedstawiliśmy pomysł na ponowne uruchomienie budynku w kontekście funkcjonowania sołectwa. Ujęliśmy zadanie w naszym programie, podjęliśmy się działań różnorodnych i udało się! Warto było! Muszę zaznaczyć, że Gmina Świlcza stawiana jest jako wzorcowy przykład przemysłanych i ciekawych form rewitalizacji w Polsce.

Czas mijał szybko, toczyło się wiele rozmów, ustaleń i wreszcie w ramach porozumienia samorządów w dniu 11 września

2018 r. doszło do podpisania aktu notarialnego pomiędzy przedstawicielami Powiatu Rzeszowskiego a Gminą Świlcza. Zgodnie z umową samorządy dokonały zamiany nieruchomości. Gmina Świlcza otrzymała tę działkę, na której stoi budynek o powierzchni 68 arów, z budynkiem dawnej szkoły. Powiat Rzeszowski otrzymał w zamian od Gminy Świlcza dwie działki o powierzchni ok. 1 ha położone w Trzcinie.

Kolejnym krokiem było podjęcie w dniu 7 grudnia 2020 r. przez Radę Gminy Świlcza uchwały w sprawie utworzenia Żłobka Gminnego w Mrowli.

Prace budowlane wraz z wyposażeniem trwały od kwietnia 2020 r. do lutego 2021 r. i były realizowane przez Firmę Handlową ROSE Tomasza Leszczaka.

W ramach zadania został utworzony dwuoddziałowy żłobek dla 31 dzieci. Dzieci będą miały zapewnioną opiekę w ciągu 10 godzin dziennie. W ramach inwestycji powstał również oddział przedszkolny dla 25 dzieci.

Wartość całej inwestycji – 2 810 015,19 zł, w tym:

- roboty budowlane – 2 597 229,80 zł,
- wyposażenie – 212 785,39 zł.

Zakres rzeczowy inwestycji obejmował:

- przebudowę budynku starej szkoły z przeznaczeniem na żłobek i przedszkole w Mrowli – renowację i osuszenie fundamentów, konstrukcję stalową i żelbetową dla całego budynku, roboty wewnętrzne, roboty zewnętrzne, instalacje elektryczne, instalacje sanitarne, montaż paneli fotowoltaicznych, przebudowę sieci gazowej wraz z budową przyłącza gazowego oraz przebudowę przyłącza wody i kanalizacji sanitarnej, dobudowę windy, zaprojektowanie na poddaszu nieużytkowym pomieszczeń centrali wentylacyjnej,
- zakup wyposażenia – zestawy mebli do sal zajęć, meble, zabawki, pomoce edukacyjne i dydaktyczne, urządzenia elektroniczne, wyposażenie: szatni, gabinetu dyrektora, pomieszczenia socjalnego. W niezbędny sprzęt: przewijaki, łóżeczka, leżaczki, pościel, meble została wyposażona kuchnia i pralnia,
- wyposażenie placu zabaw – altana rekreacyjna, zestaw zabawowy typu zamek, huśtawki, piaskownica, karuzele, ławki.

Dziś nadszedł czas i miejsce na podziękowania. Dziękuję:

- za zaangażowanie i wsparcie tego przedsięwzięcia przez ks. Ryszarda Tokarza proboszcza Parafii w Mrowli – widać doskonale na tym przykładzie jak historia się powtarza,
- zastępcy wójta Gminy – Sławomirowi Styce za konsekwencję i upór w dążeniu do słusznego celu. Panie Wójcie, napisał pan kiedyś po transmisji w TVP reportażu na temat tego obiektu: ze względu na historię tego budynku dobrze, że tchnięto w niego życie... jakże dokładnie uwidacznia to zdanie Pana troskę o zachowanie przeszłości, ale i o przyszłość społeczności, w której żyjemy,
- radnemu Rady Gminy z sołectwa Mrowla Mariuszowi Wojtonowi za zaangażowanie i doskonałą współpracę,
- pracownikom Urzędu Gminy, bez których to przedsięwzięcie nie mogłoby zostać zrealizowane i oczywiście wykonawcy Tomasza Leszczakowi, który sprostał zadaniu ponad miarę,

- dyr. Szkoły Podstawowej nr 1 w Mrowli – Januszowi Ostrowskiemu oraz Adamowi Majce – dyr. GCKSiR za przygotowanie dzisiejszej uroczystości,
- Elizie Oleszak – dyr. Centrum Usług Wspólnych.
- wszystkim, którzy choćby w minimalnej części przyczynili się do budowy tego obiektu.

Szanowni Mieszkańcy!

Od wspomnianego już pierwszego „otwarcia” minęło 110 lat. Dzisiaj żyjemy w wolnej Polsce lecz zawsze pamiętajmy o tych, którzy dbali o fundamenty polskości; o szkolnictwo, naszą kulturę, religię, patriotyzm.

Mówię o tym w kontekście dzisiejszego święta państwowego obchodzonego w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, co miało miejsce w 1791 roku. Pierwszy raz święto 3 Maja obchodzono w 1919 roku, czyli po tym, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Po II wojnie światowej było obchodzone jedynie do 1946 roku – wtedy miały miejsce demonstracje studenckie w wielu polskich miastach, po których władze zabroniły publicznych obchodów. W 1951 roku święto zostało zniesione, a przywrócono je ustawą dopiero w 1990 roku. W ten dzień Kościół polski i katolicy obchodzą uroczyste Święto Matki Bożej Królowej Polski.

Drodzy Rodzice Dzieci Przedszkolnych!

Za chwilę dokonamy uroczystego otwarcia nowego obiektu. Będą Państwo mogli oczywiście przy zachowaniu wymogów związanych z pandemią obejrzeć lokale przeznaczone dla naszych najmłodszych i być może przypomną sobie Państwo czas swojego dzieciństwa oraz warunków, jakie wówczas panowały. Myślę, że zarówno wyposażenie jak i sam wygląd będzie dla Państwa miłym zaskoczeniem, a dla dzieci, które będą tam spędzać czas – przynosić będą radość i poczucie bezpieczeństwa.

Nie na darmo o dzieciach mówi się „mali odkrywcy”. Wiedząmy jednak, że to od nas zależy, czy będą miały chęć i motywację do eksploracji i eksperymentowania, czy będą miały ku temu warunki. Dzieci, ze swej natury, są ciekawe otaczającego świata, chcą go odkrywać. Jako dorośli powinniśmy zadbać o to, aby robiły to w bezpiecznych, kontrolowanych warunkach. Jako rodzice, ale również – samorząd lokalny mamy kochać, kształtować i wspierać nasze dzieci.

Niech ta inwestycja temu służy z korzyścią dla rozwoju naszych najmłodszych! Wszystkiego dobrego! Nowoczesny, dobrze wyposażony Żłobek Gminny daje szansę pełnego rozwoju dzieci i dobrego przygotowania do życia we współczesnym świecie.

Dzień Samorządu Terytorialnego

Podstawą demokratycznego państwa i społeczeństwa jest bezpośredni i pośredni udział jak największej rzeszy obywateli w rządzeniu państwem.

27 maja, na pamiątkę pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych z 1990 r. zgodnie z postanowieniem Sejmu RP z dn. 29 czerwca 2000 r. świętujemy ten dzień. Wybrano wówczas członków 2483 rad gmin, mandatów było 52 tys. Kandydowało 147 489 osób. Frekwencja – 42,27%.

Zasada samorządności należy do naczelnych zasad ustrojowych państwa polskiego. Samorządowi terytorialnemu jest poświęcony rozdział VII Konstytucji RP. Od 1 stycznia 1999 r. mamy trzy szczeble samorządu terytorialnego: gminy, powiaty i samorządy województw.

Wszystkim Samorządowcom i Działaczom,

którzy pracują ofiarnie i skutecznie na rzecz rozwoju Gminy Świlcza i innych szczebli samorządu terytorialnego składamy serdeczne życzenia sukcesów i podziękowania za dotychczasową pracę oraz godną obywatelską postawę.

Z satysfakcją obserwujemy rozwój samorządu na Podkarpaciu, w tym w Gminie Świlcza. Dziękujemy za tworzenie otwartych na potrzeby mieszkańców przyjaznych struktur, co świadczy o sile twórczej samorządów.

Sukces i powodzenie kolejnych małych i dużych projektów realizowanych przez władze samorządowe wynikają, bowiem, ze współpracy z mieszkańcami i ze wspierania oddolnych inicjatyw społecznych.

Wierzymy, że praworządność, demokracja i dobro lokalnej społeczności będą nadal wyznaczały dalszą drogę naszego kraju. Rozwój samorządności wymaga wielu starań i dialogu.

Życzymy Państwu wytrwałości w pracy i wszelkiej pomyślności.

Mamy nadzieję, że uda się pomyślnie zrealizować wszystkie zaplanowane inwestycje, a zadowolenie mieszkańców będzie największą nagrodą za ciężką pracę.

Przyjmijcie Państwo gratulacje i podziękowania za

wspólną troskę na rzecz rozwoju samorządności lokalnej oraz kształtowania przynależności do naszej małej Ojczyzny. Potrzeba wielkiej siły, odpowiedzialności i mądrości w realizacji potrzeb społeczności lokalnych, których przedstawicielami jesteście.

Wójt Gminy Świlcza Adam Dziedzic
Wicewójt Sławomir Styka



Adam Dziezic

Majowe święta – dni, o których należy pamiętać...

Za nami długi majowy weekend. Niestety, w związku z pandemią, zupełnie inny niż wszyscy znamy i pamiętamy. Nadal bowiem musimy przestrzegać zasad DDM, kwarantanny i obostrzeń. Pierwsze trzy dni maja to święta z wieloletnią tradycją.

1 maja – to Międzynarodowe Święto Pracy, które obchodzone jest na całym świecie. W Polsce, od 1950 roku jest dniem wolnym od pracy. Jest to także rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

2 maja – Dzień Flagi Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za granicą. Jego główną rolą jest popularyzowanie wiedzy o polskiej tożsamości i symbolach narodowych. Barwy widniejące na fladze państwowej są jednym z ważniejszych elementów naszej tożsamości narodowej.

Polskie barwy narodowe kształtowały się na przestrzeni wielu stuleci i mają, jako jedne z niewielu, pochodzenie heraldyczne. Święto flagi obchodzimy od 2004 roku. Flaga narodowa jest ściśle powiązana z godłem, którego barwy odzwierciedla. Biel i czerwień to dziedzictwo polskiego narodu, które jednoczy Polaków od lat. Dzień Flagi jest jednym z najmłodszych świąt państwowych, dlatego tym bardziej powinno się go propagować i jak najwięcej o nim mówić, przecież w każdym z nas bije biało-czerwone serce.

3 maja – Święto Narodowe obchodzone w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, co miało miejsce w 1791 roku. Pierwszy raz święto 3 Maja obchodzono w 1919 roku, czyli po tym, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Po II wojnie światowej było obchodzone jedynie do 1946 roku – wtedy miały miejsce demonstracje studenckie w wielu polskich miastach, po których władze zabroniły publicznych obchodów. W 1951 roku święto zostało zniesione, a przywrócono je ustawą dopiero w 1990 roku.

Kościół polski i katolicy obchodzą w tym dniu uroczyste Święto Matki Bożej Królowej Polski.



Drodzy Mieszkańcy i Sympatycy Gminy Świlcza!

Zachęcamy Państwa do wywieszania na budynkach i posesjach flagi narodowej z okazji zbliżających się świąt. Róbnymy to ze czcią i szacunkiem, w poczuciu obywatelskiego obowiązku. Niech ona będzie okazją do podkreślania naszej tożsamości i wartości przyświecających narodowi wszak zajmuje szczególne miejsce w naszej tradycji i kulturze. Uczcijmy razem te święta poprzez wspólne działanie dla dobra Rodaków i naszej Ojczyzny poprzez pielęgnowanie pamięci, narodowych tradycji, kultury i języka. Szanujmy historię, symbole narodowe, a przede wszystkim – każdego człowieka i dbajmy o państwo – w każdym wymiarze, zwłaszcza tym lokalnym.

Życzymy sobie takich mieszkańców, którzy będą go kochać i szanować, nie zatracą polskich tradycji i kultury. Nie bez powodu papież Franciszek w przemówieniu powitalnym wygłoszonym 27 lipca 2016 r. w Krakowie na Wawelu wskazał, że cechą charakterystyczną narodu polskiego jest pamięć. (...)

Świadomość tożsamości, wolna od manii jest niezbędna dla zorganizowania wspólnoty narodowej na podstawie jej dziedzictwa humanistycznego, społecznego, politycznego, ekonomicznego i religijnego, aby inspirować społeczeństwo i kulturę, zachowując je wiernymi wobec tradycji, a jednocześnie otwartymi na odnowienie i na przyszłość.

Michał Arct

Trzeci Maj

Maj – rocznica pięknych serc,
Maj – rocznica wielkich myśli.
Tym, co dawno przeminęli,
Hołd składają ci, co przyszli.
Choć przeminął dawno wiek,
Dawno hasła się zmieniły,
Orzeł począł nowy bieg,
Lecz z przeszłości czerpał siły.
Z tych w ciemnościach jasných chwil,
Kiedy miłość pobratała,
w jedną całość Polski stany,
Miłość ponad wszystko trwała.
Tym, co w Polsce dali myśl,
Aby stworzyć cud majowy,
Cześć z oddaniem złożmy dziś
Przed pamiątką chyląc głowy.

Adam Dzedzic

Plany dotyczące budowy nowego szpitala uniwersyteckiego w Świlczy

Kilka lat temu podczas wspólnej rozmowy profesora Józefa Cybulskiego ówczesnego prorektora ds. infrastruktury i współpracy z gospodarką Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz wójta Gminy Świlcza Adama Dzedzica pojawiła się koncepcja lokalizacji i docelowo – budowy nowego Szpitala Uniwersyteckiego na terenie Gminy Świlcza.

Samorząd Gminy Świlcza oraz władze Uniwersytetu Rzeszowskiego podpisały list intencyjny w zakresie woli współpracy związanej z realizacją inwestycji przez Uniwersytet Rzeszowski Szpitala Klinicznego w ramach wieloletniego rozwoju uczelni na lata 2018-2025. w dniu 18 maja 2018 r. Zgodnie z zawartymi ustaleniami zarówno Samorząd Gminy Świlcza, jak również Uniwersytet Rzeszowski ustaliły, że będą wspólnie działać w zakresie tej inwestycji. Mijały kolejne lata, które poświęcone były na ustalenia, zarówno warunków technicznych jak też i samej zasady ewentualnego przekazania gruntów na ten cel przez Gminę Świlcza. Próby podejmowano już wcześniej i choć szpital w swej pierwotnej lokalizacji miał być w Rzeszowie, wszystko wskazuje na to, że będzie on budowany w Świlczy. I nie są to już tylko marzenia, ale coraz bardziej realne plany, które zaowocują powstaniem nowoczesnej, wysoko wyspecjalizowanej placówki naukowo-medycznej. Na powyższy cel w planie budżetu Krajowego Planu Odbudowy znajduje się ok. 800 mln zł.

Co wiadomo o kompleksie w Świlczy?

– *Na razie zobaczyliśmy wstępną wizualizację. Wygląda imponująco. Nie są to szklane domy, ale realna wizja. Kiedy kompleks powstanie? Nie ma w tej chwili jeszcze daty, którą moglibyśmy podać, ale po dotychczasowych deklaracjach, mam nadzieję, że w miarę szybko – zapewnił podczas konferencji prasowej rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego profesor Sylwester Czopek.*

To ambitny cel, ale tylko ten wygrywa, który stawia sobie takowe.

Nowe budynki mają być przeznaczone onkologii. Mówi się o 500 łózkach. Docelowo część onkologiczna będzie w ciągu najbliższych, może 10 lat, przenoszona do Świlczy – tłumaczył prof. Artur Mazur, prorektor Kolegium Nauk Medycznych na UR.

Szpital Uniwersytecki ma być umiejscowiony w Świlczy – wsi koło Rzeszowa. Świlcza graniczy z Przybyszówką, leży przy drodze S-19 między Sędziszowem Małopolskim, a Rzeszowem, znajduje się w niej zjazd z autostrady Rzeszów – Zachód. Świlcza to miejscowość bardzo dobrze skomunikowana z miastem, nastawiona na rozwój i rozbudowę. Nieopodal zlokalizowana jest także Specjalna Strefa Ekonomiczna



Wizualizacja Szpitala Uniwersyteckiego. Fot. Patryk Ogorzałek

Rzeszów – Dworzysko. Uważam, że: – *Świlcza jest dobrym miejscem na budowę szpitala uniwersyteckiego ze względu na bliskość miasta i dobre skomunikowanie. Jednocześnie oferuje ciszę i spokój potencjalnym pacjentom. Nie leży w centrum miasta, ale trzeba powiedzieć jasno, że dla szpitala, położenie w centralnej lokalizacji nie zawsze jest dobre.*

Przymiarki lokalizacji SU w dotychczasowej bazie lokalowej

Uniwersytet Rzeszowski kilka lat temu rozpoczął działania związane z uruchomieniem szpitala uniwersyteckiego w zrębach istniejących placówek medycznych w Rzeszowie. Najpierw w ramach Szpitala Miejskiego przy ul. Rycerskiej, a później w ramach Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 1 przy ul. Szopena. Oba pomysły nie wypaliły, bo na przejęcie szpitala miejskiego nie zgodził się Ratusz, a szpital przy ul. Szopena zmagął się wtedy z problemami finansowymi, więc uczelnia zrezygnowała z pomysłu. W takiej sytuacji podjęto próby budowy nowego szpitala, najpierw w samym Rzeszowie, jednak działki jakie oferowało miasto były zbyt małe. Uczelnia rozpoczęła szukanie odpowiedniego terenu poza Rzeszowem i tak doszło do porozumienia z władzami gminy Świlcza, które chcą przekazać uczelni teren o wielkości prawie 30 ha (cyt. Karol Woliński). Porozumienie w zakresie sporządzenia i uchwalenia miejsca zagospodarowania przestrzennego dotyczącego lokalizacji Szpitala Uniwersyteckiego podpisali w dn. 25 października 2019 r. rektor, prof. Sylwester Czopek z ramienia UR i Adam Dzedzic – wójt Gminy Świlcza (piszący te słowa).

Koncepcja Szpitala Uniwersyteckiego

Budowa szpitala uniwersyteckiego to jeden z głównych elementów dużego projektu rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego. Powierzchnia samego szpitala to według koncepcji ok. 27,5 tys. m².

Przy szpitalu powstać miałyby także Centrum Diagnostyki Medycznej i Medycyny Spersonalizowanej o powierzchni 8 tys. m². Kompleks ma być wiodącą, nowoczesną placówką, która ma służyć do kształcenia studentów i nowatorskiego leczenia. Do leczenia onkologicznego planowane jest korzystanie z wiedzy i doświadczenia znakomitych genetyków. Inwestycja ma powstać na 25-hektarowej działce, położonej niedaleko węzła autostradowego Rzeszów-Zachód, graniczącej z jednej strony z drogą powiatową Miłocin – Czarna Sędziszowska. Z drugiej strony w odległości ok. 100 m przylega do niej droga ekspresowa S19. Obecnie na tym terenie trwa procedura uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, konsultowana z władzami uczelni oraz samorządem. Decyzja o tym, w jakiej formie działka zostanie przekazana Uniwersytetowi Rzeszowskiemu, jeszcze nie zapadła. Zdecyduje o tym Rada Gminy Świlcza.

Dla gminy Świlcza ulokowanie tak pożytecznej i niezbędnej dla rozwoju Uczelni – współczesnej lecznicy czyli ośrodka rozwoju wiedzy medycznej, ośrodka opieki zdrowotnej mieszkańców, placówka na światowym poziomie jak dziś doświadczamy – zaradna w walce z epidemiami ludzkości – to bardzo prestiżowa inwestycja i wartość dodana. Liczymy, jako samorząd, że będzie to również miejsce, gdzie nasza młodzież będzie mogła kształcić się w kierunkach medycznych mając dostęp do najnowszych technologii a osoby, które będą tego potrzebowały znajdą tu opiekę medyczną i diagnostykę na najwyższym poziomie.

Ten rodzaj działalności, to również kolejny etap dynamicznego rozwoju samorządu oraz nowe perspektywy dla jej mieszkańców.



Paweł Rzepka

Przekazanie sprzętu strażackiego jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Świlcza

Niewątpliwie Ochotnicze Straże Pożarne to istotna część Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dlatego na ich funkcjonowanie przeznaczane są znaczne środki publiczne. Również fundusze przekazywane na funkcjonowanie jednostek OSP poza krajowym systemem z pewnością znacząco pomogą w zwiększeniu ich zdolności do podejmowania działań ratowniczych poprzez osiągnięcie i utrzymanie odpowiedniego stanu technicznego sprzętu i należytego poziomu wyszkolenia ratowników.

W dniu 18 maja 2021 r. w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie odbyło się spotkanie Wójta Gminy Świlcza – Adama Dziedzica z Prezesami i Naczelnikami Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Świlcza. Głównym punktem zebrania było przekazanie sprzętu przeciwpożarowego o wartości 63 006 zł brutto lokalnym jednostkom OSP. Na spotkaniu obecni byli m. in. Bogdan Cioch – komendant Gminny ZOSP RP Oddział w Świlczy, Adam Majka – dyrektor GCKSiR oraz Paweł Rzepka – przedstawiciel Urzędu Gminy Świlcza mający nadzór na jednostkami OSP.

Przekazane wyposażenie strażackie jest niezbędne do utrzymania gotowości bojowej ochotniczych straży pożarnych biorących czynny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Jest to przede wszystkim wyposażenie i uzbrojenie osobiste strażaka, a także wyposażenie techniczne. Środki, za które sprzęt został zakupiony w całości pochodziły z budżetu gminnego.

Ciągłe doposażanie jednostek ma głównie na celu zwiększanie skuteczności działań strażaków – ochotników, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo mieszkańców gminy, a także za majątek publiczny i prywatny. Posiadanie odpowiednich narzędzi pracy pozwoli stworzyć poczucie spokoju, bezpieczeństwa i pewności w razie wystąpienia zagrożeń – zarówno wśród członków OSP jak i lokalnej ludności.

Wykaz sprzętu przekazanego na stan jednostek OSP z terenu gminy Świlcza:

Lp.	Rodzaj wyposażenia	Liczba
1.	Ubranie strażackie specjalne	9 kompletów
2.	Mundur wyjściowy	6 kompletów
3.	Ubranie koszarowe	13 kompletów
4.	Ubranie na szerszenie	1 komplet
5.	Bluza polarowa strażacka	15 sztuk
6.	Koszulka i czapka strażacka	po 6 sztuk
7.	Czapka zimowa	10 sztuk
8.	Spodniobuty	1 sztuka
9.	Podkrzesywarka HT 133	1 sztuka
10.	Bosak dielektryczny teleskopowy	1 sztuka
11.	Motopompa pływająca Niagara 2	1 sztuka
12.	Pilarka spalinowa ratownicza + łańcuch	1 komplet
13.	Pilarka spalinowa na wysięgniku	1 sztuka
14.	Hełm strażacki	8 sztuk
15.	Mostek przejazdowy	2 sztuki
16.	Buty gumowe bojowe	6 par
17.	Wąż do motopompy W-75	3 sztuk
18.	Sorbent 20 kg	9 sztuk
19.	Zestaw ratowniczy	1 komplet
20.	Zestaw kominiarski	1 komplet
21.	Latarka szperacz	2 sztuk
22.	Topór PAL 36", Młot SLL 24", Młot 36"	po 1 sztuce
23.	Gaśnica proszkowa i gaśnica śniegowa	po 1 sztuce
24.	Szelki bezpieczeństwa	2 sztuki
25.	Linka strażacka, przedłużacz bębnowy 30 m, podpinka wężowa, kanister metalowy 20 l, smok ssawny	po 1 sztuce
26.	Uchwyty do latarki do hełmu	8 sztuk



„ Przekazane wyposażenie strażackie jest niezbędne do utrzymania gotowości bojowej ochotniczych straży pożarnych biorących czynny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych. ”



Liczba obecnych osób, maseczki, odległości
– wszystko zgodnie z przepisami reżimu sanitarnego.

Ewa Szuberla

„Pomocny Sąsiad”

„Pomocny Sąsiad” – rozwój środowiskowych form pomocy w gminie Świlcza, realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



Projekt pn. „Pomocny Sąsiad” – rozwój środowiskowych form pomocy w gminie Świlcza, jest realizowany w okresie od 1 lutego 2020 roku do 31 stycznia 2022 roku przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, który współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Głównym założeniem projektu jest zwiększenie dostępności do usług społecznych w postaci tzw. „sąsiedzkich usług opiekuńczych” dla mieszkańców gminy Świlcza, a w konsekwencji poprawienia ich jakości i komfortu życia. Sąsiedzkie usługi opiekuńcze realizowane są dla 20 osób starszych/potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu powyżej 65 roku życia, które nie mogą wykonać samodzielnie co najmniej jednej z podstawowych czynności dnia codziennego. Usługi opiekuńcze w ramach projektu świadczone są przez opiekunów w ilości 30 godzin miesięcznie na jednego uczestnika projektu.

Obejmują one następujące czynności:

- pomoc w dokonywaniu zakupów podstawowych artykułów,
- pomoc w przygotowywaniu i podawaniu posiłków,
- pomoc w wykonywaniu prac porządkowych w gospodarstwie domowym,
- pomoc w praniu odzieży i bielizny,
- pomoc w uiszczaniu opłat, w dotarciu do lekarzy, placówek i urzędów, w tym kontaktowanie się w sprawach urzędowych w imieniu osoby objętej usługą, towarzyszenie na spacerach,
- informowanie rodziny lub właściwych służb o pogorszeniu stanu zdrowia lub sytuacjach kryzysowych,
- odwiedzin w szpitalu,
- inne czynności niezbędne w osiągnięciu celów i wskaźników projektowych (z wyłączeniem usług o charakterze zdrowotnym).

Uczestnicy projektu poza usługami opiekuńczymi zostali także wyposażeni w opaski z funkcją teleopieki, które zostały zakupione w ramach ww. projektu na łączną kwotę **21 689,79 zł**.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy we wrześniu 2020 r. przekazał 20 uczestnikom projektu opaski do teleopieki, które są narzędziem wspierającym polegającym na elektronicznym całodobowym monitoringu i wzywaniu natychmiastowej pomocy w przypadku zagrożenia życia, zdrowia, bezpieczeństwa osób starszych niesamodzielnych, w miejscu ich zamieszkania. Teleopaski to nowoczesne urządzenia, które pozwalają na szybki i łatwy sposób komunikacji między uczestnikiem projektu a opiekunem.



Teleopaski posiadają funkcję ratunkową, pozwalającą weryfikować jej podstawowe czynności życiowe (tętno), weryfikować zdarzenia alarmowe (sygnał SOS, upadek, zdjęcie opaski, opuszczenie bezpiecznej lokalizacji) oraz komunikację się z telefonem komórkowym opiekuna.

W ramach projektu uczestnicy zostali także wyposażeni w narzędzia wspierające świadczone przez opiekunów usługi na łączną kwotę **12 624,60 zł**.

W kwietniu 2021 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej przekazał uczestnikom narzędzia w postaci:

- rękawiczek lateksowych,
- maseczek ochronnych typu FFP2 – rekomendowane przez Ministerstwo Zdrowia,
- żelu antybakteryjnego do dezynfekcji,
- chusteczek higienicznych nawilżonych do ciała,
- mopa obrotowego z wiaderkiem firmy VILEDA,
- żelu do WC,
- preparatu czyszczącego do kuchni,
- preparatu czyszczącego do łazienki,





- chusteczek czyszczących do powierzchni,
- płynu do czyszczenia podłóg,
- termosu obiadowego,
- zestawu do zmiatania (miotła, szufelka, zmiotka),
- zestawu ściereczek z mikrofibry.

Wszystkie przekazane narzędzia w znacznym stopniu usprawnią i ułatwią wykonywane przez opiekunów czynności w ramach sąsiedzkich usług opiekuńczych.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy informuje, że prowadzona jest rekrutacja w trybie ciągłym do projektu pt.

„Pomocny sąsiad” – rozwój środowiskowych form pomocy w gminie Świlcza.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą uzyskać więcej informacji:

- na stronie internetowej: www.gops.swilcza.com.pl w zakładce: „Sąsiedzkie usługi opiekuńcze”,
- w biurze projektu, tj. budynek Urzędu Gminy Świlcza nr 1 (główny) Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, 36-072 Świlcza 168 – pokój nr 101 – telefon: 17 867 01 70,
- za pomocą korespondencji elektronicznej, poprzez kontakt na adres e-mail: gops.swilcza@intertele.pl.

ZAINTERESOWANYCH ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKCIE.



Krzysztof Sadecki

Nowy samochód w posiadaniu Straży Gminnej

Z inicjatywy mieszkańców i Radnych Sołectwa Świlcza udało się zakupić w dn. 30 marca 2021 r. nowy samochód na potrzeby Straży Gminy Świlcza.

Mam świadomość, że wyniki pracy funkcjonariuszy Straży Gminnej zależą nie tylko od ich umiejętności, sumienności i profesjonalizmu, ale między innymi także od nowoczesnego sprzętu transportowego, który z pewnością ułatwia prowadzenie działań w terenie. Jego zakup był możliwy dzięki wsparciu władz Gminy Świlcza.

Komendant Straży Gminnej w Świlczy niniejszym składa serdecznie podziękowania Wójtowi Gminy Świlcza Adamowi Dziedzicowi za wygospodarowanie środków w budżecie samorządu i pomoc w zakupie nowego samochodu służbowego marki suzuki, który będzie wykorzystywany na terenie gminy.

Jednocześnie dziękuję za okazaną mi dotychczas życzliwość. Mam nadzieję, że w nadchodzących latach nasza współpraca będzie przebiegać równie owocnie, a mieszkańcy Gminy Świlcza będą czuć się bezpiecznie.



Pisali o nas

– **GC Nowiny z dn. 18 III 2021 r.** w dodatku regionalnym s. 6 zamieściły artykuł red. Andrzeja Płęsa „Uczą od 25 lat – Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania”. Artykuł interesujący jest m.in. dlatego, że jej założycielem jest dr hab. inż. Tadeusz Pomianek, mieszkaniec Trzciany, mający tu swe korzenie rodzinne, spędzający dzieciństwo, w tym jako uczeń Szkoły Podstawowej w Trzcianie, młodość i sporo dorosłego życia.



Tadeusz Pomianek (ur. 1950 r.) polski naukowiec, specjalizujący się w zagadnieniach z zakresu organizacji i zarządzania, wykładowca akademicki, rektor, a następnie prezydent Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Wykształcenie: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Oto fragment art.: „Kiedy WSliZ powstawał przed 25 laty, oferował trzy kierunki studiów. Przyjął wówczas 2,5 tys. studentów. Dziś kierunków jest kilkanaście [...] Przez ćwierćwiecze istnienia uczelnia „dochowała się” 60 tys. absolwentów, 7 tys. studentów uczelni byli i są to obcokrajowcy”. Obecnie rektorem WSliZ w Rzeszowie jest dr Wergiliusz Gołąbek.

Warto przytoczyć słowa T. Pomianka o problemach szkolnictwa wyższego: „My od początku wychodzimy z założenia, że musimy działać w trójkącie: nauka – kształcenie – współpraca z otoczeniem i gospodarką”.

Równocześnie Prezydent Uczelni zaapelował o taką transformację szkolnictwa wyższego, by konkurencja pomiędzy uczelniami publicznymi i niepublicznymi, była „zdrową konkurencją”. I nawet podał zasadę, która winna tym systemem rządzić: pieniądze idą za jakością. Warto zaznaczyć się z treścią artykułu. Polecamy z nadzieją i przekonaniem, że współczesność i postęp tworzą wybitne osobistości i z naszych środowisk.

– **„Nowiny” gazeta codzienna z dn. 31 marca 2021 r.** *Złoty Żuraw 2021: Centrum Promocji Dziedzictwa Kulturowego w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcianie.*

Centrum Promocji Dziedzictwa Kulturowego w Gminie Świlcza zostało nominowane do konkursu Złoty Żuraw 2021 organizowanego przez GC Nowiny.

Celem tego konkursu było zaprezentowanie najciekawszych i najlepszych inwestycji budowlanych w regionie. To nowoczesne i efektownie prezentujące się obiekty o różnym przeznaczeniu.

W latach 2018-2019 budynek Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji przeszedł kompleksową modernizację oraz termomodernizację, zamontowano 96 paneli fotowoltaicznych do pozyskiwania odnawialnej energii. Budynek dostosowano dla osób z niepełnosprawnościami oraz zagospodarowano teren wokół niego. Ponadto zostało zakupione profesjonalne wyposażenie scenotechniczne.



Modernizacja obiektu umożliwia poszerzenie dotychczasowej i stworzenie nowej oferty kulturalnej na bardzo wysokim poziomie. Poprzez podniesienie standardu Centrum Promocji Dziedzictwa Kulturowego wzrosło jego znaczenie, zarówno na jego terenie, jak i całego województwa.

To właśnie w tym budynku od wielu lat organizowany jest Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego, Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej, Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego, Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne, zajęcia Amatorskiego Ruchu Artystycznego i wiele innych przedsięwzięć kulturalnych o charakterze lokalnym i ponadregionalnym. Dzięki tej inicjatywie wzmocniła się atrakcyjność ośrodka kultury, jako miejsca inwestycji w kulturę, i dziedzictwo narodowe, działań na rzecz społeczności, turystyki i gospodarki.

Wyniki ogłoszono na łamach Nowin 31 marca 2021 r. Spośród 17 zgłoszonych obiektów wyróżniono jedynie 6. Niestety, nasze centrum nie znalazło się w tej szóstce, pomimo to cieszymy się, że sama nominacja oznacza nowoczesność, rzetelność i profesjonalizm ciekawej inwestycji samorządowej.

– **GC „Nowiny” z dn. 14 IV 2013 r. na str. 8** zamieściły informację o głośnych w różnych mediach uwagach o trzecim rozdaniu Rządowych Funduszy Inwestycji Lokalnych dla polskich gmin.

31 gmin na Podkarpaciu nie dostało ani złotówki. Odczytywać to można w kategoriach dyskryminacji tychże samorządów i ich mieszkańców. Autor artykułu A. Płes dokładnie informuje o kryteriach i sposobie przyznawania dotacji: „pierwsze rozdanie FIL w połowie 2020 r. nie budziło zastrzeżeń samorządowców, ponieważ dokonywało się przez precyzyjny algorytm: komu, ile, na co. Dwa kolejne odbyły się na podstawie „wyłącznej decyzji uznaniowej premiera”.

Do gmin pokrzywdzonych w powiecie rzeszowskim należą: Błażowa, Hyżne, Krasne, Świlcza.

Dodam ponadto: ogółem na terenie podkarpackiego jest 159 gmin: 16 miejskich, 30 miejsko-wiejskich i 113 wiejskich. 45 miejscowości ma prawa miejskie. Siedzibą powiatu rzeszowskiego jest miasto Rzeszów. Powiat ten wchodzi w skład obszaru metropolitalnego miasta Rzeszowa. Na terenie powiatu znajduje się port lotniczy. Liczba gmin miejsko-wiejskich: 5, liczba gmin wiejskich: 8, liczba gmin miejskich: 1.

– **Gazeta codzienna „Nowiny” z dn. 5.05.2021 r. na s. 10** zamieściła materiał Urzędu Statystycznego w Rzeszowie zilustrowany dwiema fotografiami pt. „Mieszkańcy Bratkowic spisywali się podczas długiego, majowego weekendu”. We wstępie czytamy m.in.: „...Mieszkańcy Bratkowic, a także innych miejscowości w gminie Świlcza mogli skorzystać z pomocy pracowników Urzędu Statystycznego w Rzeszowie przy spisy-

waniu się przez Internet w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021. W odremontowanym niedawno, funkcjonalnym i obszernym lokalu Domu Strażaka bratkowickiej OSP urządzono 6 stanowisk spisowych. [...] W sumie – przy pomocy strażaków OSP, pracowników UG Świlcza US w Rzeszowie spisało się ok. 200 mieszkań.”

Gratulujemy pomysłu, doceniamy trud przygotowań i... stawiamy Bratkowice – za wzór dla innych.

– **Gazeta codzienna „Nowiny” z 13.05.2021 r., s. 8**, w cyklicznym artykule dotyczącym Narodowego Spisu Powszechnego 2021, podała informację, że celem usprawnienia procedur i pomocy rachmistrzów spisowych osobom potrzebującym – w miejscowościach Gminy Świlcza – wzorem Bratkowic, w dn. 15 i 16 maja czynne będą punkty spisowe w Błędowej Zgłobieńskiej i Trzcianie.

– Dobra wiadomość – „Uniwersytet Rzeszowski będzie kształcił więcej lekarzy” – to tytuł artykułu Beaty Terczyńskiej („Nowiny”, z dn. 17.05.2021 r., s. 6). Wstępne ustalenia dotyczące kształcenia w Rzeszowie niezbędnie potrzebnych lekarzy – musi być priorytetem nie tylko władz Rzeszowa, ale i państwa. Szpital Uniwersytecki (wg wstępnych ustaleń), powstanie w Świlczy na obszarze ok. 36 km. Jest szansa, że pieniądze na budowę, w dużej mierze, pochodzą będą z Krajowego Programu Odbudowy. Nowe budynki mają być dedykowane onkologii.

(na podst. prasy i internetu oprac. Z.D.)

Władysław Kwoczyński

Spisali się...

W majowy weekend (1 i 2 maja 2021 r.) w Domu Strażaka w Bratkowicach pracownicy Urzędu Skarbowego w Rzeszowie, pomagali mieszkańcom Bratkowic i okolicznych miejscowości w gminie Świlcza, przy spisywaniu się przez internet w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021.



Przy spisywaniu się przez internet pomocy potrzebowały szczególnie osoby starsze.

H. Kostomłot

O dniu radosny

O, dniu radosny, który mażesz winy!
Polska przebacza – znów tuli swe syny!
Błyska już światło przed nami w oddali
I jasny płomień nadziei się pali.

Już rozkwitała nasza ziemia wiosną,
A echo niesie hen, w dal wieść radosną,
Że sen się spełnia, dawno nie śniony:
Do pracy staje Naród obudzony.

Nie damy Polsce zapaść do mogiły!
Niechaj ojcowie nasi usłyszą,
Że ich marzenia dziś się ziściły,
Bo nasze czyny zwycięstwem dyszą!

Zwyciężym wroga ducha potęgą!
Już krwawe ręce nas nie dosięgną!
Dniu Trzeci Maja – o, dniu radosny,
Ty zwiastowałeś dzień cudnej wiosny!

Ty zwiastowałeś dzień pojednania
I dnie wspólnego wszystkich działania!
Leci donośny głos, aż hen słyszany:
Wiwat Król! Konstytucja!
Wiwat wszystkie stany!

O tym, że pracownicy US w Rzeszowie będą pomagać przy spisywaniu się, mieszkańcy mogli dowiedzieć się z ogłoszeń na stronach internetowych m.in. Bratkowic, szkół, Urzędu Gminy Świlcza, a także z ogłoszeń parafialnych podczas Mszy św. w kościele.

W świetlicy Domu Strażaka utworzono 6 stanowisk usytuowanych w bezpiecznej odległości do pomocy mieszkańcom przy spisywaniu się. Obowiązywały maseczki ochronne, dezynfekcja rąk i dystans społeczny. Z pomocy skorzystało wielu mieszkańców w różnym wieku, chociaż osób starszych było znacznie więcej.

Dzięki pomocy miejscowej OSP, pracowników Urzędu Gminy w Świlczy oraz pracowników US w Rzeszowie, spisywanie przebiegało sprawnie i zachowaniem wszelkich ostrych covidowych. Spisało się około 200 mieszkań.



Mieszkańcy byli bardzo zadowoleni z pomocy przy spisywaniu się przez internet.

Fot. ze strony internetowej portalu nowiny24.pl

Teofila Wilk

Przemoc w rodzinie

Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkom rodziny. Ofiarą przemocy w rodzinie może być każdy – dziecko, osoba starsza, osoba niepełnosprawna, małżonek, partner. Sprawca przemocy jest silniejszy od ofiary i ma nad nią przewagę, demonstruje swoją siłę i dąży do przejęcia kontroli nad ofiarą, a ból i cierpienie które sprawia powodują, że ofiara ma coraz mniejszą zdolność do samoobrony.

Formy przemocy

- **przemoc fizyczna** – jeśli ktoś cię bije, popycha, szarpie, kopie, dusi,
 - **przemoc psychiczna** – jeśli ktoś cię wyzywa, obraża, nie pozwala na kontakt z bliskimi, kontroluje twoje działania, stale krytykuje, poniża,
 - **przemoc seksualna** – jeśli ktoś cię molestuje, zmusza do współżycia lub jakichkolwiek innych zachowań seksualnych,
 - **inne zachowania** – na przykład jeśli ktoś, od kogo jesteś zależny, pozbawia cię opieki, której potrzebujesz, zmusza do picia alkoholu, brania narkotyków.
- Przemoc najczęściej nie jest jednorazowym aktem, lecz procesem, który ma tendencję do powtarzania się.

Cykle przemocy

- **Faza narastającego napięcia** – pojawia się coraz więcej sytuacji konfliktowych i narasta napięcie w związku. Sprawca przemocy staje się coraz bardziej drażliwy, ofiara przemocy stara się opanować sytuację, tłumaczy zachowania sprawcy.
 - **Faza ostrej przemocy** – zachowania sprawcy stają się nieprzewidywalne, gwałtowne, często wpada w szał. Dochodzi do zachowań agresywnych i stosowania przemocy.
 - **Faza miodowego miesiąca** – sprawca przeprosza ofiarę za wybuch przemocy, znajduje zewnętrzne powody swojego zachowania. Dbą o ofiarę, spędza z nią czas, utrzymuje satysfakcjonujące kontakty seksualne. Ofiara zaczyna wierzyć, że sprawca się zmienił.
- Faza miodowego miesiąca jednak mija i niebawem zatacza się krąg i znowu pojawia się faza narastania napięcia. Niezatrzymana przemoc – narasta.

Jeśli potrzebujesz pomocy lub czujesz, że bezpieczeństwo twoje albo twoich bliskich jest zagrożone zwróć się o pomoc. Masz prawo szukać specjalistycznej pomocy.

M. Konopnicka

A jak ciebie...

A jak ciebie kto zapyta: kto ty taki, skąd ty rodem?
Mów, żeś z tego łąnu żyta, żeś z tych łąk, co pachną miodem.

Mów, że jesteś z takiej chaty, co piastowską chatą była.
Ześ z tej ziemi, której kwiaty gorzka rosa wykarmiła



Zwróć się do służb lub organizacji, które oferują pomoc osobom dotkniętym przemocą w rodzinie:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy

36-072 Świlcza

tel. 17 8670 165, 17 8670 120, 17 8670 122

www.swilcza.com.pl

gops.wilk@swilcza.com.pl

Komisariat Policji II w Rzeszowie

ul. Obrońców Poczty Gdańskiej 14

tel. 47 82 135 10, lub tel. alarmowy 997, 112

Dzielnicy miejscowości Świlcza, Rudna Wielka

tel. 47 82 135 72, 572 908 489

dzielnicy.swilcza1@rz.policja.gov.pl

Dzielnicy miejscowości Bratkowice, Mrowla

tel. 47 82 135 72, 572 908 483

dzielnicy.swilcza2@rz.policja.gov.pl

Dzielnicy miejscowości Trzciana, Dąbrowa, Błędowa

Zgłobieńska, Woliczka

tel. 47 82 135 72, 572 908 486

dzielnicy.swilcza3@rz.policja.gov.pl

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny w Świlczy

tel. 17 8670 165, 17 8670 120, 17 8670 122

Gminna Komisja Rozwiązywania

Problemów Alkoholowych w Świlczy

tel. 17 8670 100

Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka,

tel. 800 12 12 12

Rzecznik Praw Dziecka, tel. 22 583 66 00

Bernadeta Bąk

Covid-19 i świadczenia rodzinne, wychowawcze (500+) oraz fundusz alimentacyjny

Świadczenie wychowawcze 500+ w okresie świadczeniowym 2021/2022

Od 1 czerwca 2021 r. rozpoczyna się nowy okres świadczeniowy dla świadczeń wychowawczych (500+). Warunkiem uzyskania prawa do świadczenia wychowawczego od 1 czerwca 2021 r. jest złożenie wniosku o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Świlczy. Prawo do świadczeń wychowawczych ustalone będzie do 31 maja 2022 r.

Jeśli wnioskodawca złożył wniosek o świadczenie wychowawcze na nowy okres w terminie do 30 kwietnia 2021 r., ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz wypłata przyznanego świadczenia za miesiąc czerwiec 2021 r. nastąpi najpóźniej do 30 czerwca 2021 r. W przypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach, ustalenie prawa oraz wypłata przyznanego świadczenia nastąpi w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku.

Terminy składania i rozpatrywania wniosków na nowy okres 2021/2022 oraz wypłat świadczenia wychowawczego w zależności od miesiąca złożenia wniosku:

- Złożenie wniosku w okresie luty 2021 r. do kwiecienia 2021 r. oznacza, że ustalenie i wypłata przyznanego świadczenia za miesiąc czerwiec 2021 r. nastąpi najpóźniej do dnia 30 czerwca 2021 r.
- Złożenie wniosku w maju 2021 r. oznacza, że ustalenie i wypłata przyznanego świadczenia, z wyrównaniem od czerwca 2021 r., nastąpi najpóźniej do dnia 31 lipca 2021 r.
- Złożenie wniosku w czerwcu 2021 r. oznacza, że ustalenie i wypłata przyznanego świadczenia, z wyrównaniem od czerwca 2021 r., nastąpi najpóźniej do dnia 31 sierpnia 2021 r.
- Złożenie wniosku w lipcu 2021 r. oznacza, że ustalenie i wypłata przyznanego świadczenia, z wyrównaniem jedynie od lipca 2021 r., nastąpi najpóźniej do dnia 30 września 2021 r.
- Złożenie wniosku w sierpniu 2021 r. oznacza, że ustalenie i wypłata przyznanego świadczenia, z wyrównaniem jedynie od sierpnia 2021 r., nastąpi najpóźniej do dnia 31 października 2021 r.

Zasiłek rodzinny wraz z dodatkami i specjalny zasiłek opiekuńczy w okresie zasiłkowym 2021/2022

Wnioski w sprawie ustalenia prawa do świadczeń rodzinnych na nowy okres zasiłkowy 2021/2022 będą przyjmowane od dnia 1 sierpnia 2021 r., a w przypadku wniosków składanych drogą elektroniczną – od dnia 1 lipca 2021 r. Okres zasiłkowy dla świadczeń rodzinnych będzie obowiązywał od 1 listopada 2021 r. do 31 października 2022 r.

W przypadku gdy wnioskodawca ubiegający się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami do dnia 31 sierpnia 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje do dnia 30 listopada 2021 r.

W przypadku gdy wnioskodawca ubiegający się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami od dnia 1 września 2021 r. do dnia 31 października 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje do dnia 31 grudnia 2021 r.

W przypadku gdy wnioskodawca ubiegający się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia 1 listopada 2021 r. do dnia 31 grudnia 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje do ostatniego dnia lutego 2022 r.

Fundusz Alimentacyjny w okresie świadczeniowym 2021/2022

Od dnia 1 października 2021 r. rozpocznie się nowy okres świadczeniowy trwający do 30 września 2022 r. Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na nowy okres świadczeniowy będą przyjmowane od dnia 1 sierpnia 2021 r., a w przypadku wniosków składanych drogą elektroniczną – od dnia 1 lipca 2021 r.

- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 sierpnia 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc październik następuje do dnia 31 października 2021 r.
- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia 1 września 2021 r. do dnia 30 września 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata przysługujących świadczeń z funduszu alimentacyjnego następuje do dnia 30 listopada 2021 r.
- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia 1 października 2021 r. do dnia 31 października 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata przysługujących świadczeń z funduszu alimentacyjnego następuje do dnia 31 grudnia 2021 r.
- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia 1 listopada 2021 r. do dnia 30 listopada 2021 r., ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata przysługujących świadczeń z funduszu alimentacyjnego następuje do dnia 31 stycznia 2022 r.
- W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia 1 grudnia 2021 r. do dnia 31 stycznia 2022 r., ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata przysługujących

świadczeń z funduszu alimentacyjnego następuje do ostatniego dnia lutego 2022 r.

Mieszkańcy Gminy Świlcza mogą złożyć wnioski o ustalenie prawa do powyższych świadczeń w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Świlczy drogą elektroniczną poprzez:

- portal Emp@tia,
- system bankowości elektronicznej,
- PUE ZUS.

Wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego można składać również osobiście w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Świlczy lub drogą pocztową na adres: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, 36-072 Świlcza 168.

Informację można znaleźć na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy w zakładce świadczenia lub uzyskać telefonicznie w Dziale Świadczeń Rodzinnych. We wnioskach prosi się o podanie numeru telefonu oraz w przypadku posiadania – adresu e-mail, co znacznie ułatwi kontakt z wnioskodawcą, szczególnie w przypadku konieczności uzupełnienia wniosku.

Mając na uwadze obowiązek zapewnienia ochrony życia oraz zdrowia klientów i pracowników Ośrodka, każdy klient jest bezpośrednio obsługiwany po wcześniejszym umówieniu terminu wizyty z komórką merytoryczną Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy załatwiającej daną sprawę pod niżej wymienionym nr telefonu:

- dla miejscowości: Bratkowice nr 1-500, Trzciana, Błędowa Zgłobieńska 120-157, Rudna Wielka, Błędowa Zgłobieńska 1-119, Dąbrowa 1-104c, tel. 17 86 70 142
- dla miejscowości: Dąbrowa 104d-232, Bratkowice 501-824, Świlcza, Mrowla, tel. 17 86 70 136, tel. 17 86 70 146.

W przypadku problemów związanych z elektronicznym wysyłaniem wniosków można kontaktować się telefonicznie z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Świlczy w celu uzyskania instrukcji dotyczącej prawidłowego wypełnienia wniosków.

Bądźmy odpowiedzialni i dbajmy o nasze wspólne bezpieczeństwo.

Katarzyna Bugiel

Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego, Pielęgnacyjnego i Wspomagającego w Świlczy w dobie pandemii COVID-19

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Świlczy od 2017 r. działa Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego, Pielęgnacyjnego, Wspomagającego. Utworzona została w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa VIII Integracja Społeczna, Działanie 8.3. Zwiększenie dostępu do usług społecznych i zdrowotnych, współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny.

Od 1 stycznia 2020 r. działalność Wypożyczalni finansowana jest ze środków Gminy Świlcza. Głównym celem Wypożyczalni jest zwiększenie dostępności do usług zdrowotnych oraz ułatwienie codziennej opieki w warunkach domowych nad osobami chorymi, starszymi, po przebytych urazach czy zabiegach.

Z Wypożyczalni mogą korzystać bezpłatnie mieszkańcy gminy Świlcza po wypełnieniu wniosku wraz z odpowiednimi załącznikami dostępnymi na stronie internetowej: www.gops.swilcza.com.pl. Sprzęt wypożyczany jest na okres 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia o kolejne pół roku. Warunkiem przedłużenia jest złożenie należytego wniosku, w terminie 7 dni roboczych przed planowanym pierwotnie terminem zwrotu. Wypożyczenie sprzętu następuje po podpisaniu umowy użyczenia. Sprzęt wielkogabarytowy dostarczany jest bezpłatnie. Mniejsze urządzenia odbiera się we własnym zakresie.



W asortymencie Wypożyczalni znajduje się 197 sztuk sprzętu, który jest na bieżąco wypożyczany:

- **rehabilitacyjny**: lampa do światłoterapii ze statywem, łożko rehabilitacyjne zdalnie sterowane, orteza stawu biodrowego, orteza stawu skokowego, orteza kończyny dolnej, orteza stawu barkowego, ergometr elektromagnetyczny – wioślarz, bieżnia elektryczna, rotor rehabilitacyjny, stabilizator kolana, materac mata masująca, elektrostymulator, pas lędźwiowy ortopedyczny, rolmasaż, orbitrek, elektrostymulator – masażer, rower magnetyczny poziomy, stepper skrętny, rower rehabilitacyjny,
- **pielęgnacyjny**: krzesło toaletowe, krąg przeciwoodleżynowy gumowy, materac pneumatyczny rurowy, poduszka ortopedyczna, materac zmiennościśnieniowy przeciwodleżynowy, materac przeciwodleżynowy typu GOFER,
- **wspomagającego**: skuter inwalidzki elektryczny, podnośnik pacjenta, wózek inwalidzki składany, szyny najazdowe.

W okresie pandemii COVID-19 Wypożyczalnia dokłada wszelkich starań, aby udostępnić i dostarczać pomocny sprzęt zachowując przy tym środki ostrożności. Po otrzymaniu zgłoszenia chęci zwrotu, sprzęt poddawany jest 14 dniowej kwarantannie, a dopiero po tym czasie jest odbierany/przyjmowany. Urządzenia są skrupulatnie dezynfekowane. Owe czynności podejmowane są w celu zapewnienia bezpieczeństwa kolejnemu użytkownikowi. W momencie przekazania sprzętu kierowca i pracownik Wypożyczalni wyposażony jest w środki ochrony osobistej: maseczkę oraz rękawiczki. Podobnie obsługując naszych Użytkowników w siedzibie Wypożyczalni dokładamy wszelkich starań, aby zachować reżim sanitarny. Dostępne są środki do dezynfekcji rąk, a umowy i dokumenty podpisywane są w specjalnie przystosowanej sali.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do korzystania z naszych bezpłatnych usług. Więcej informacji można uzyskać: pod nr tel. 17 86 70 118, w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy, I piętro pokój nr 105 lub na stronie internetowej: www.gops.swilcza.com.pl.



Sprzęt rehabilitacyjny.



Sprzęt pielęgnacyjny.



Sprzęt wspomagający.



Łóżko rehabilitacyjne zdalnie sterowane



Materac pneumatyczny rurowy



Orbitrek



Orteza stawu skokowego



Stabilizator kolana



Orteza stawu barkowego



Podnośnik pacjenta



Materac zmiennościowy przeciwdleżynowy



Lampa Bioptron

Katrzyna Bugiel



Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej

Program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej – edycja 2021”

Od 2021 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy rozpoczyna, po raz kolejny, realizację Programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej – edycja 2021”, finansowanego z Funduszu Solidarnościowego. Całkowita wartość Programu wynosi 271 012, 50 zł.

Program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” ma na celu zapewnienie dostępności do usługi asystenta tj. wsparcia w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym osób niepełnosprawnych. Program jest elementem polityki społecznej państwa w zakresie:

- poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych, w szczególności poprzez umożliwienie im jak najbardziej niezależnego życia;
- zapewnienia osobom niepełnosprawnym wsparcia oraz pomocy adekwatnej do potrzeb;
- umożliwienia zaangażowania osób niepełnosprawnych w wydarzenia społeczne, kulturalne, rozrywkowe lub sportowe itp.;
- dofinansowania jednostek samorządu terytorialnego dotyczącego realizacji zadań mających na celu wsparcie społeczne osób niepełnosprawnych.

Program adresowany jest do pełnoletnich osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie równoważne do wyżej wymienionego (I lub II grupa inwalidzka lub orzeczona całkowita niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym lub samodzielnej egzystencji), które

wymagają usługi asystenta w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Usługi asystenta w szczególności mogą polegać na pomocy asystenta w:

- wyjściu, powrocie lub dojazdach w wybrane przez uczestnika Programu miejsce (np. dom, praca, placówki oświatowe i szkoleniowe, świątynie, placówki służby zdrowia i rehabilitacyjne, gabinety lekarskie i terapeutyczne, urzędy, znajomi, rodzina, instytucje finansowe, wydarzenia kulturalne, rozrywkowe, społeczne lub sportowe);
- zakupach, z zastrzeżeniem aktywnego udziału uczestnika Programu przy ich realizacji;
- załatwianiu spraw urzędowych;
- nawiązaniu kontaktu/współpracy z różnego rodzaju organizacjami;
- korzystaniu z dóbr kultury (np. muzeum, teatr, kino, galerie sztuki, wystawy).

Realizacja Programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej – edycja 2021” ma na celu pozytywny wpływ na funkcjonowanie osób niepełnosprawnych z naszej gminy, poprawę jakości ich życia i uczynienie go bardziej niezależnym. ■

Joanna Kubas



Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej

Program „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2021

Od 2021 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy rozpoczął po raz kolejny, realizację Programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2021, finansowanego z Funduszu Solidarnościowego. Całkowita wartość inwestycji wynosi 72 000 zł.

Osobista, stała opieka nad dzieckiem, którego niepełnosprawność związana jest z szerokim spektrum problemów zdrowotnych prowadzących do znacznego ograniczenia samodzielności, bardzo często oznacza konieczność wsparcia w prawie każdym elemencie codziennego życia. Członkowie rodziny często muszą podporządkować swój dzienny rozkład zajęć pod opiekę i pomoc niepełnosprawnemu dziecku, dlatego też głównym celem programu „Opieka wytchnieniowa – edycja 2021” jest **wspieraniem członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności**, a tym samym czasowe odciążenie członków rodziny lub opiekunów osób niepełnosprawnych od codziennych obowiązków łączących się ze sprawowaniem opieki tj. zapewnienie czasu na odpoczynek i regenerację.

Program „Opieka wytchnieniowa – edycja 2021” kierowany jest do członków rodzin lub opiekunów, którzy wymagają wspar-

cia w postaci doraźnej, czasowej przerwy w sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności. Łączna liczba godzin usług opiekuna przysługująca na jednego uczestnika wynosi 180 godzin na cały okres realizacji programu. Realizacja programu w Gminie Świlcza obejmie 10 dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Okres realizacji Programu: 12.05.2021 r. – 31.12.2021 r.

Realizacja Programu „Opieka wytchnieniowa – edycja 2021” ma na celu poprawę jakości życia oraz umożliwienie regeneracji sił dla członków rodzin lub opiekunów niepełnosprawnych dzieci z terenu naszej gminy, którzy codziennie sprawują bezpośrednią opiekę nad swoimi dziećmi.

Osoby chętne do udziału w Programie, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny z pracownikiem socjalnym Gminnego Ośrodka Pomocy w Świlczy, tel. 17 867 01 20, 17 867 01 22. ■



Wiesława Szczepanik

Maj, miesiąc wybrany, ze śpiewającymi przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach

Tradycja wielu stuleci

Nabożeństwo majowe jako forma kultu Matki Bożej istnieje od dawna. Gromadzenie się i śpiewanie pieśni przy ukwieconej figurze Matki Boskiej znane było u schyłku starożytności, już w latach 430-450, a na przełomie XIII i XIV wieku pojawiła myśl, by miesiąc maj poświęcić Maryi. Pierwszym, który zainicjował tę myśl, był król hiszpański Alfons X, innym propagatorem nabożeństwa majowego był błogosławiony Henryk Suzo, który sam spletał w maju wieńce z najpiękniejszych kwiatów i ozdabiał nimi przydrożne figurki Matki Bożej.

W XVI wieku nabożeństwo to usilnie propagował, szczególnie wśród młodzieży, św. Filip Nereusz, a w wieku XVII zaczęli odprawiać dominikanie włoscy. W kolejnym stuleciu nabożeństwo to obejmowało coraz to nowe miasta i prowincje, do czego przyczynił się Jezuita Hannibal Dionisi, który w 1725 r. zebrał i wydał w Weronie opisy różnorodnych form kultu Najświętszej Maryji Panny w maju. Największym apostołem nabożeństwa majowego był inny Jezuita o. Alfons Mozarali, żyjący w XVIII wieku, którego uważał się za twórcę tej formy kultu Maryjnego. Z Rzymskiego Kolegium Jezuitów zwyczaj praktykowania nabożeństwa majowego przyjęły szkoły zakonne w innych krajach, a w 1814 r. papież Pius nadał mu oficjalną aprobatę kościelną.

Tu majowa tradycja nie zanika

W Polsce pierwsze nabożeństwa majowe odprawiono w 1852 r. w kościele Ojców Misjonarzy pw. św. Krzyża w Warszawie, a arcybiskup Szczęsny Potocki wydał 24 kwietnia 1863 r. przepis nakazujący regularne odprawianie nabożeństwa majowego w całej archidiecezji warszawskiej. Przydrożne kapliczki stają się miejscem spotkań modlitewnych głównie w formie śpiewów ku czci Matki Boskiej. Niestety o tym pięknym zwyczaju coraz częściej mówi się w czasie przeszłym. Coraz rzadziej można zobaczyć i usłyszeć modlitwy przy kapliczkach. Na szczęście są jeszcze miejscowości, gdzie tradycja ta jest kultywowana.

Na działce mieszkańca Błędowej Zgłobieńskiej – Józefa Ziemniaka stoi krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa z napisem „W krzyżu zbawienie”. Wykonawcą tego krzyża był

ojciec Józefa – Kazimierz, który postawił ten krzyż w 1961 r. To tutaj spotykają się mieszkańcy Błędowej Zgłobieńskiej. Gdy zbliża się godzina 19.30, dookoła krzyża gromadzą się mieszkańcy przysiółka Zapłocie.

„Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone”...

Z roku na rok, a to już 3 rok, kiedy majówki przy krzyżu cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Przychodzą tutaj nasi sąsiedzi z całymi rodzinami, aby wspólnie modlić się. Jest okazja nie tylko do wspólnej modlitwy, ale także spotkań i rozmów. Większość osób przychodzących śpiewać to starsze kobiety, młodzież i małe dzieci.

Prowadząca spotkanie modlitewne Czesława Mazurkiewicz nadaje kolejność i ton pieśniom i czuwa nad całością odprawianej majówki. Punktualnie o tej godzinie rozpoczyna się śpiewanie Litanii Loretańskiej. Dzieci pomagają sobie książeczkami do nabożeństwa, starsi znają litanie na pamięć. Po skończonej śpiewanej litanii, rozlegają się pieśni Maryjne, najczęściej to: „Chwalcie łąki umajone”, „Serdeczna Matko”, „Pani Gidelska”, „Zapada zmrok”, „Dobranoc Mario”. Na koniec kilka modlitw powtarza się codziennie, czasem dodaje się kilka okolicznościowych np. w intencji Ojca Świętego, o zdrowie, za dusze zmarłych, w czasie suszy o deszcz, o oddalenie pandemii itp. Każdego dnia kończymy Apelem Jasnogórskim. Majówka trwa około 40 min.





Fot. W. Szczepanik

K.K. Baczyński

Do matki

Matko! czy są gdzieś jeszcze te ciche godziny
snów o sławie, zwycięstwie i życiu – bezkłęsce,
marzone i zakłęte: z Bogiem, sławą, synem.
Matko! czy są gdzieś jeszcze te jasne godziny?
Godziny... zgonów, życia podeptane butem,
rozbite na minuty i sekundy bólu,
w ostrza broni i walki potrzebą przekute,
ciążące z krokiem naprzód ołowianą kulą.
Były dni – rozpalone szczęściem niezmiernym,
były dni – zachłapane błotem lilie białe,
były dni – jak perłami usiane korony,
były dni ciche, smutne, nijakie, nieśmiałe.
Ty zawsze jesteś we mnie, trwasz we mnie krwioptynem
i trwasz tak ziemsko, jednak nadczasowo...
Jak Chrystus cudze przyjmująca winy
i cudze krzyże niosąca nad głową.
Nad nami miłość żywa, bo bogata, wieczna,
nie zakwitła na rwanych rozognieniach ranach,
miłość jak przystań spokojna, bliskością bezpieczna
i jedyna wzajemna bez rany poznana...

Nasze grono zasiłała ostatnio Marta Byjoś, chórzystka kościelnego chóru. To ona wzbogaca nas nowymi pieśniami i pod jej okiem uczymy się i wprowadzamy nowe Maryjne pieśni, za co jej bardzo dziękujemy.

Dla większości uczestników, to codzienna wewnętrzna powinność. Chodzą codziennie, czasem boli głowa, ale o bólu się zapomina. Gdy pada deszcz, śpiewamy pod parasolem. Kiedy człowiek nie przyjdzie, czuje niedosyt, i poczucie winy.

Oddawanie czci Matce Bożej w maju – Jej miesiącu jest kultywowane u nas pieczętowanie i jak zapowiadają uczestniczki – raczej nie prędko zaginie. Ci, którym wszczepiono, mówiąc w przenośni kiedyś zafascynowanie wspólną modlitwą, pielęgnować ją w sobie i przekazywać młodszemu pokoleniu. Jeśli będzie tak dalej „po górach dolinach” w majowe wieczory jeszcze przez wiele lat będzie rozlegał się śpiew. Jest to zarówno piękne podtrzymywanie tradycji jak i szczególne świadectwo wiary.

Wierzmy, że krzyż nas chroni przed złem tego świata...

Majowe kajanie szpaka przerwały szczebioty dziecięce. Przyniosły śpiewać majówkę, przyniosły łąkę na ręce; „Idźże dziecko na majówkę, kwiatów masz na łące tyle! Weź, nazrywaj w piękny bukiet, Matce Boskiej będzie milej.

„Maria jest też Twoją matką”. Tak mówiła mama do mnie. Pod figurkę biegnij szybko; zerwij jeszcze te piwonie. Postaw je w wazonku z wodą, obłóż wazon kamyczkami, bo figurka musi w maju przystrojona być kwiatami!

Biegły dzieci z wszystkich domów pod figurkę niosąc kwiatki. Potem stały grzecznie razem pod nadzorem czyjejś babki. Przy figurce zwykle była zbita z desek krótka ława, wokoło rumian się panoszył i zielona w kępach trawa.

Nabożeństwo było krótkie, wezwań tyle, co w litanii. Potem śpiew majowych pieśni dziecięcymi brzmiał głosami. Słychać było również niski, bo i z wiekiem nadszarpnięty; trochę czasem fałszujący głos babusi tak przejętej

wielką rolę organistki pod figurką tuż przy miedzy, to i zdarzał się komentarz, bo życzliwi jej sąsiedzi tak z uśmiechem niby nic to; słów krytyki nie szczędzili „aleście się babko darli jakby my tu głusi byli”

Takie były pod figurką śpiewania majowe. Dzieci biegały prosto z pastwisk gdzie paszały krowę. Zostały obrazy z dzieciństwa – Gwiazda zaranna. Brama niebieska, Róża duchowna, wierna Panna

Przybytek sławny pobożności – nieodgadnione dla dziecka słowa Matka nienaruszona, Kyrie elejson i wieża Dawidowa. Wzięliśmy słowa jak klucze do drzwi zza których przyjdzie wiedza. Póki co łąki umajone, szpak na gałązce i majówka przy figurce na dwóch miedzach.

Zofia Dziedzic

Zielone Świątki

To jedno z najpiękniejszych polskich świąt wyrosłe w tradycji narodowej, ludowej i chrześcijańskiej. Święto Zesłania Ducha Świętego od pradawnych czasów towarzyszyło tradycji ludności wiejskiej. Uroczyscie celebrowane dni były prawdziwym świętem chłopów. Wszystkie domostwa i podwórza przyozdabiano gałązkami brzozy, jesionu czy świerka. Wysypywano na ziemię zielony tatarak, świerczynę i kwiaty. Wielkie święto wiejskie wieńczyły procesje wokół pól z obrazami Matki Boskiej, którym towarzyszyły śpiewy.

Przypomnienie historii

Zgodnie z tradycją, rozpoczynają się obchody Święta Ludowego. To doskonały czas na przypomnienie jego historii.

Obchody Święta Ludowego wyrosły z tradycji chłopskiego czynu zbrojnego kosynierów Tadeusza Kościuszki pod Racławicami. W 1903 r. w Galicji zrodziła się myśl ustanowienia obchodów Święta Ludowego. Wówczas to postanowiono, że każdego roku obchody mają się odbywać 4 kwietnia w rocznicę bitwy pod Racławicami lub w najbliższą niedzielę po 4 kwietnia, gdy ten dzień był dniem powszednim.

Pierwsze obchody święta przebiegały pod hasłem „Żywią i bronią” i miały wymiar głęboko patriotyczny. Po roku 1906 do 1928 Święta Ludowe z wielu przyczyn, głównie politycznych, nie odbywały się. Powrócono do obchodów w roku 1927. Decyzję o utworzeniu Święta Ludowego podjęto 5 czerwca 1927 na Kongresie Stronnictwa Chłopskiego, przyjmując uchwałę, że Dniem Święta Stronnictwa Chłopskiego jest pierwszy dzień Zielonych Świątek, który wszyscy członkowie każdego roku powinni obchodzić w sposób uroczysty przez wywieszenie sztandarów stronnictwa, ozdobienie domów zielenią itp.

W 1931 roku, kiedy to doszło do połączenia wszystkich partii chłopskich w jedno Stronnictwo Ludowe i podjęto uchwałę o uznaniu Zielonych Świątek za święto całej wsi i ruchu ludowego pisano w odezwie: Wszyscy chłopci, drobni rolnicy, wszyscy ludowcy winni uroczyscie obchodzić ten dzień jako widoczny znak walki o lepsze jutro.

W roku 1932 Święto Ludowe poprzedził strajk rolny, podczas którego doszło do krwawych starć. Blisko milion uczestników zgromadziły obchody Święta Ludowego w roku 1933. Pod hasłem powołania rządu wolności patriotycznej i sprawiedliwości społecznej odbywały się święta w roku 1935. W drugiej połowie lat trzydziestych uroczystości z okazji Święta Ludowego miały masowy charakter. Liczba uczestników przekraczała milion osób. Wielki Strajk Chłopski w sierpniu 1937 r. wstrząsnął posadami państwa. Chłopi domagali się amnestii dla więźniów politycznych, zmiany kursu w polityce zagranicznej i zapewnienia opłacalności produkcji rolnej. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Kilka tysięcy uczestników tych wydarzeń osadzono w więzieniach.

W obliczu zbliżającej się wojny ludowcy obchodzili Święto Ludowe akcentując potrzebę jednoczenia narodu wokół wysiłku zbrojnego.

29 sierpnia 1938 r. 11 tysięcy chłopów z Wielkopolski przybyło na Jasną Górę. Przewodniczył im Stanisław Mikołajczyk. Zebrani ślubując Jasnogórskiej Pani wierność, przygotowali się do walki z najeźdźcą. W marcu 1939 r. powrócił z emigracji do kraju Wincenty Witos – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Podczas ostatnich przed wojną obcho-

dów Święta Ludowego zaapelował do chłopów polskich, aby bronili każdej grudki ziemi.

II wojna światowa przerwała obchody Święta Ludowego. W oczekiwaniu na wyzwolenie Polski obchodzono Święto Ludowe w duchu patriotycznym i religijnym. W latach 1954-1956 przestano je w ogóle organizować, by powrócić do tej tradycji w roku 1957. W tym czasie polska wieś pełniła rolę bastionu polskości. Chłopi bronili swej niezależności, pomimo nagonki propagandowej, najazdów komorników rekwirujących m.in. zbiory, drakońskich podatków, przymusowych dostaw i przepisów dyskryminujących „kułackie” dzieci.

Prymas Polski Stefan Wyszyński w 1957 r. tak mówił o chłopach: „Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie”.

Wróćmy jednak na Podkarpacie. Nie było spokoju na Rzeszowszczyźnie.

Nockowa i inne wsie powiatu – wówczas – ropczyckiego

Od XIX w. miejscowość Nockowa należała do najuboższych wsi w powiecie. W latach trzydziestych Nockową zamieszkiwało dwa tysiące osób, z czego 80 rodzin było małorolnych, aż 40 – w ogóle nie posiadało ziemi. Zdarzało się, że w okresie przednówka w niektórych rodzinach brakowało żywności Kłęski gradu i powodzi w latach 1927-1929 skutkowały trudnym położeniem większości mieszkańców wsi. Tę sytuację wykorzystywali, zdaniem katolickich publicystów, lewicowi działacze, którzy wciągnęli niemal wszystkich miejscowych gospodarzy do Stronnictwa Ludowego. Swoją wkład w krwawe wydarzenia mieli także komuniści, którzy „bałamucili spokojną ludność, aż pchnęli ją w cyniczny sposób na policję: Czudca, Zgłobnia, Strzyżowa, Nawsia, Wiśniowej i in. wsi.

W 1933 roku władzę w Polsce sprawowała tzw. sanacja, czyli ugrupowanie polityczne skupione wokół Józefa Piłsudskiego. Trwała bezwzględna walka polityczna o władzę w państwie pomiędzy sanacją i obozem opozycyjnym tzw. Centrolewem którego ważnym elementem było Stronnictwo Ludowe. Lider Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos uważany był przez sanacyjny obóz rządzący za wroga.

Mieszkańcy wsi, naturalny elektorat SL, uważani byli za grupę społeczną niechętną władzy, sprzyjającą opozycji. Tak Witos opisał faktyczną politykę rządu wobec wsi. Hasło „Wziąć chamów za mordę” zastosowano w całej pełni.

W nocy z 19 na 20 czerwca 1933 r. do Nockowej przyjechało 60 policjantów dowodzonych przez aspiranta Józefa Bargela. Nad ranem 20 czerwca funkcjonariusze aresztowali Walentego i Jana Kicińskich, Walentego Szelię, Stanisława Tosia, Alojzego Nawoja, Jana Salomona, Józefa Jaworskiego, Jana Duszę. Na tych osobach ciążyły zarzuty organizowania nielegalnych zgromadzeń i dopuszczania się gwałtów na ludności cywilnej. Około godziny 5 nad ranem przy kościele chłopci uzbrojeni w kamienie, widły, strzelby i rewolwery zaatakowali policję, która początkowo cofała się przed chłopami, a jeżeli interweniowała, to tylko „delikatnie”. Zostali zaatakowani przez ponad dwutysięczny tłum. Policjanci w obronie oddali salwę w powietrze i 150 strzałów w kierunku zgromadzonych. Skutkiem tego policja zastrzeliła osiem osób z Nockowej oraz Franciszka Przyypka spoza parafii. W starciu rany odniosło 18 policjantów. Jak wynika z parafialnej księgi zmarłych, proboszcz z Nockowej pochował zabitych 22 czerwca na miejscowym cmentarzu. Ich śmierć według zapisu „była nagła”. Tylko w przypadku Michała Pazdana zgon nastąpił później, wskutek zranienia, dlatego jego pogrzeb odbył się 23 czerwca 1933 r. Trumny dla ofiar zakupiły władze. W pogrzebach uczestniczyło niewiele osób ze względu na obecność policji we wsi.

Pacyfikacja Nockowej polegała na wzmożonym patrolowaniu wsi przez policję, rewizjach domów i ludności, aresztowaniach i przesłuchaniach podejrzanych osób. Przez ponad miesiąc, jak wspominał Alojzy Nawój, nocą wpadali do domów uzbrojeni funkcjonariusze, którzy grozili rozstrzelaniem,

bili domowników, nawet ciężarne kobiety. Energicznymi działaniami policja stłumiła zamieszki. Policja dopuściła się przy tym łamania praw i swobód obywatelskich. O nieludzkim postępowaniu mówili w sądach świadkowie i poszkodowani z Nockowej i Iwierzyc. Według zeznań w sądach w Tarnowie i Rzeszowie, policja działała bezprawnie, niszczyła dobytek ludności, biła kobiety i dzieci. W trakcie przesłuchań używała przemocy do tego stopnia, że wiele osób zostało na trwale okaleczonych. Kontroli nad ropczyckim regionem przez policję nie ulękli się chłopci. Nadal bowiem Józef Zmuda, Wojciech i Władysław Mytychowie ścigali do wsi chłopów z Czudca, Zgłobnia, Strzyżowa, Nawsia, Wiśniowej. Ich uzbrojenie było z reguły prymitywne.

W dniu 30 maja 1933 roku do Kozodrzy...

przybył egzekutor w celu wyegzekwowania zaległych podatków. Jednemu chłopu skonfiskował ostatnie pół korca żyta, drugiemu zabrał 5 zł zamiast 1,60 zł doliczał bezprawnie kosztą egzekucji, po czym udał się prowokacyjnie do sklepiku wiejskiego. Tutaj napadli na niego chłopci, dotkliwie go pobili, odebrali mu pieniądze i wypędzili go ze wsi. Egzekutor wezwał policję. Na drugi dzień do wsi przybyło kilku funkcjonariuszy policji, chłopów wskazanych przez egzekutora – aresztowano. Gdy prowadzono już aresztowanych nagle na policjantów uderzyła grupa chłopów uzbrojonych w kije, pobiła ich i uwolniła aresztowanych. Był to akt zwykłej ludzkiej desperacji wywołanej zachowaniem egzekutora, który nie bacząc na nędzę, w majestacie prawa odebrał biednemu człowiekowi ostatnie pieniądze. Na czele grupy chłopów stał Piotr Chłędowski ze Skrzyszowa, oficjalnie członek Stronnictwa Ludowego w rzeczywistości sympatyk KPP. Wypadki w Kozodrzy rozeszły się szerokim echem w całym powiecie ropczyckim. [...]

W dniu 7 czerwca 1933 roku odbył się wiec chłopski w Grabinach.

Na podwórzu wójta zebrano się kilkaset osób z okolicznych wsi. Wiec został uznany za nielegalny przez starostę powiatu, w Grabinach pojawił się silny oddział policji. Komendant wezwał zebranych do rozejścia się. W odpowiedzi tłum ruszył w stronę funkcjonariuszy z kijami i kamieniami w dłoniach. Wycofując się przed tłumem policjanci zaczęli strzelać.

Najbardziej krwawe, a przez to najbardziej tragiczne w skutkach wydarzenia miały miejsce w Nockowej.

„Do podobnych starć z policją doszło w wielu innych miejscowościach powiatów: ropczyckiego, łańcuckiego i rzeszowskiego. W Grodzisku w powiecie łańcuckim w starciu z tłumem zginęło 2 policjantów. Za karę we wsi odbyła się pacyfikacja. Policjanci zabili 7 osób (czterech mężczyzn i trzy kobiety).”

Przedstawione wyżej wrywkowo i ogólnie, skrótowo fakty z dziejów wsi starszym – zapewne znane, mogą być ciekawostkami dla wielu młodych, interesujących się historią Polski a zwłaszcza naszych małych ojczyzn. Rzeszów był kolebką ruchu ludowego i miastem, w którym odbywały się liczne zjazdy, kongresy organizacji chłopskich, tu dochodziło do sojuszy, rozłamów, porozumień, rozdzwieńków. Np. w Święto Ludowe 1937 r. w Rzeszowie wiecowało, później strajkowało ok. 15 tys. chłopów. Strajk polegał na niedopuszczeniu dowozu do miasta produktów rolnych. W tym strajku uczestniczyli także mieszkańcy Trzcianny. Zachęcam wszystkich mieszkańców gminy którzy posiadają wiedzę na ww. tematy o dzielenie się nią na naszych łamach. To nie polityka – to historia – a ona jest naczyniem życia.

Wykorzystano: internet, pozycje encyklopedyczne o ruchu ludowym, wydawnictwo Muzeum Okręgowego w Rzeszowie z 1995 r. pt. „Z przeszłości Rzeszowa” oraz czasopismo „Wiadomości Iwierzyckie”.

J. Pietrzak

Jest taki kraj

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
Gdzie się spotyka z zachodem wschód.
Nasz pępek świata, nasz biedny raj...
Jest takie miejsce, Taki kraj.

Nad pastwiskami ciągnący dym,
Wierzby jak mary, w welonach mgły.
Tu krzyż przydrożny, Tam święty gaj...
Jest takie miejsce, Taki kraj.

Kto tutaj zechce w rozpachy tkwić,
Załamać ręce, płakać i pić.
Ten święte prawo Ma, bez dwóch zdań...
Jest takie miejsce, Taki kraj.

Nadziei uczą ci, co na stos
Potrafią rzucić swój życia los.
Za ojców groby, Za Trzeci Maj...
Jest takie miejsce, Taki kraj.

Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi,
Zwycięskiej chwały nadchodzą dni.
Dopomóż Boże! I wytrwać daj...
Tu nasze miejsce, To nasz kraj!

Zofia Dziedzic

Książka sercem pisana...

Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy autorki Stanisławy Stasiej oraz wsparciu poszczególnych osób świeckich i duchownych: proboszczów i wikariuszy trafiła w ręce Czytelników książka pt. „25 lat parafii pod wezwaniem św. Wojciecha w Błędowej Zgłobieńskiej”. Dotyka ona historii ćwierćwiecza jej istnienia.

Autorka dokumentuje w niej, na 133 stronach podzielonych na 4 części tematyczne, społeczny i duchowy wymiar chrześcijańskiego i parafialnego zorganizowanego życia.

Utworzenie parafii w Błędowej Zgłobieńskiej z punktu widzenia każdego mieszkańca wsi należącej do nowoutworzonej samorządowej gminy Świlcza dopiero od roku 1990 było niezbędne. Oddalenie kilku kilometrów drogi od kościoła parafialnego w Zgłobniu – gm. Boguchwała i tyleż samo – w Trzcanie – gm. Świlcza nie wytrzymało próby czasu i współczesnych zdobyczy cywilizacyjnych. Młode pokolenie nie zna i nie rozumie tamtych czasów.

Wybór papieża Polaka Jana Pawła II w 1978 r. zapoczątkował nową epokę w dziejach Kościoła i świata. Nowe, a więc łagodniejsze odniesienie do wiary, przewyciężanie różnorodnych jeszcze ataków komunistycznych, nie przyszło nagle. Wizyta papieska w Polsce w 1979 r., zryw solidarnościowy, a w 1981 r. stan wojenny znaczyły drogę ku wolności. W takiej atmosferze niepewności i zmagania z trudnościami zaczęto budować duchową wspólnotę parafialną. To nie było proste zadanie.

Książkę otwiera słowo wprowadzające Autorki. Czytamy m.in. „*Niech zaprezentowana monografia naszej parafii będzie podziękowaniem wszystkim parafianom oraz pracującym tu kapłanom, za minione lata współpracy, za ich dobroć, zaufanie i życzliwość oraz chęć pracy na rzecz tegoż kościoła i wspólnoty parafialnej*”.

Publikacja jest więc podziękowaniem. Ukazuje także wielu wspaniałych i życzliwych ludzi, których Autorka spotkała na swojej drodze kronikarskich doświadczeń. Monografia zawiera bardzo okrojony i skrótowy tekst, ale bogatą dokumentację fotograficzną. Podyktowane to było, można się domyślać, względami ekonomicznymi i wymogami wydawcy.

ISBN 978-83-66435-47-6, oprawa miękka, liczba stron: 136, miejsce i rok wydania: Lublin 2021 r.

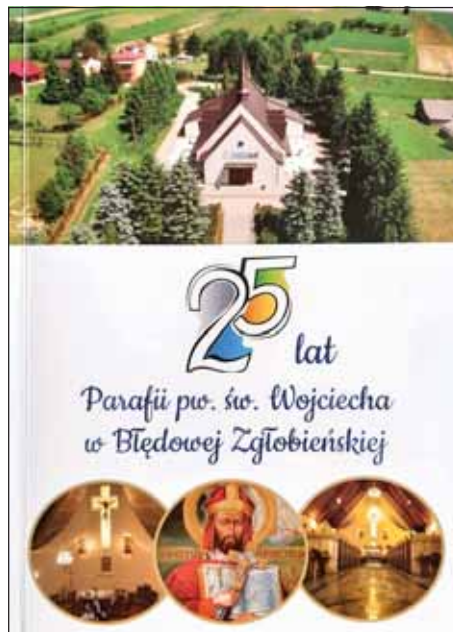
Książka wpisuje się w pewną utrwaloną tradycję. Zróżnicowana jest zawartość rozdziałów zredagowanych przez Stanisławę Stasiej i w ostatnim roku z ks. proboszczem Stanisławem Szeliągą. Różnorodność wynika zarówno z obszaru aktywności oraz dokładności kronikarskiej jej relacji z parafianami jak i obszaru zainteresowań. Olbrzymim walorem są rzetelne kronikarskie zapisy naocznego świadka i aktywnego uczestnika wydarzeń, posiadające wartość samą w sobie i doskonale komponujące się z poszczególnymi częściami składającymi się na wydawnictwo. Publikacja, skierowana jest zwłaszcza do każdego chrześcijanina, który chce pogłębiać swą wiarę i miłość do Boga. Książka zawiera historię powstania i rozwoju parafii i przemyślenia świeckich jej członków.

Publikacja zachwyca także pod względem estetycznym – ilustrowana oprawa, pastelowa kolorystyka, piękne, choć niewielkie, ilustracje oraz kredowy papier, dzięki czemu znakomicie sprawdzi się jako pamiątka lub prezent.

Tak to na małym wzniesieniu we wsi urosł w ciągu lat kilkunastu obiekt sakralny – kościół z zapleczem plebanii. który wnet zapełnił się parafianami starszymi i młodszymi i stał się chlubą parafii św. Wojciecha i wioski. Ileż osób z tej parafii wyrosło na wybitnych ludzi w społeczeństwie naszym... Ileż serc młodych nauczyło się w niej czuć szlachetnie... Ileż umysłów młodych nauczyło się myśleć zacie...

Nie całkiem zamieniliśmy naszą historię i tradycję na światło telewizora i teledysku, narzekanie, szukanie winnych i bełkot słowny niektórych polityków. Wydawnictwo pokazuje dzisiejszym młodym ojcowiznę, dumę z postawy naszych przodków, rodzinne chrześcijańskie tradycje, pasje i trudy prywatne i gdy trzeba – wzajemną pomoc, a na końcu – świętowanie. To także nasza piękna mowa, nasza kultura, sztuka i zapach pól i lasów, i nasza otwartość na świat i życie bez uprzedzeń.

Niech ta jubileuszowa publikacja przywoła klimat tamtych dni, osoby, które tworzyły tę historię, a nade wszystko niech zmobilizuje i zachęci wszystkich parafian, aby ten dar – jakim jest parafia i świątynia przyjmowali z miłością, aprobatą i odpowiedzialnością. Pomysł jej powstania wydaje się wysoce pożyteczny, może być wzorem dla innych parafii.





Władysław Kwoczyński

Z działalności bratkowickiej OSP

Wielkanoc

Ze względu na panującą od ponad roku pandemię COVID-19 i związanych z nią licznymi obostrzeniami i zakazami ustanowionymi przez rząd, w naszym życiu prywatnym i społecznym, nastąpiło wiele zmian utrudniających normalne funkcjonowanie.

W tym roku strażacy bratkowickiej OSP w okresie Wielkanocy nie pełnili tradycyjnej warty honorowej przy Grobie Pańskim. Również podczas procesji rezurekcyjnej nie nieśli baldachimu, a jedynie chorągwie kościelne i figurkę Chrystusa Zmartwychwstałego. W Wielką Sobotę dwóch strażaków (kierowcy samochodów pożarniczych) asystowało księżom podczas poświęcenia pokarmów świątecznych w różnych punktach na terenie Bratkowic. Po Mszy św. rezurekcyjnej nie odbyło się również tradycyjne spotkanie strażaków i dzielenie się jajkiem święconym.



Procesja rezurekcyjna 2021 r.

Dystrybucja maseczek

W dniach 18 kwietnia i 2 maja 2021 r. strażacy uczestniczyli w dystrybucji maseczek ochronnych dla mieszkańców Bratkowic. Maseczki zostały przekazane mieszkańcom za pośrednictwem Urzędu Gminy w Świlczy przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. Strażacy rozdawali maseczki po każdej Mszy św. z samochodu pożarniczego, ustawionego przed kościołem. Rozdano łącznie 8 tys. maseczek.



Strażacy przygotowują maseczki do rozdania mieszkańcom.

Fot. Władysław Kwoczyński

Dzień Strażaka

W związku z trwającą pandemią COVID-19 tegoroczne obchody Dnia Strażaka miały nieco skromniejszy wymiar. Nie odbyło się tradycyjne spotkanie strażackie, podczas którego, jak co roku, wręczane były medale, dyplomy uznania i podziękowania. Zamiast tego strażacy wraz z poczetem sztandarowym, uczestniczyli w okolicznościowej Mszy św. w intencji strażaków i zmarłych druhów. Modlono się również w intencji Ojczyzny w związku z kolejną rocznicą Uchwalenia Konstytucji 3 maja. Nabożeństwo celebrował ks. kan. Józef Książek – proboszcz, a jednocześnie kapelan powiatowy strażaków i bratkowickiej OSP. Przed rozpoczęciem Mszy św. kapelan, nawiązał do postaci św. Floriana (patrona strażaków) oraz do trudnej i odpowiedzialnej służby strażaków w niesieniu bezinteresownej pomocy w ratowaniu życia ludzkiego i mienia mieszkańców.

Ks. proboszcz podziękował strażakom za dotychczasową codzienną służbę Bogu i bliźniemu. Podczas Mszy św. okolicznościową homilię wygłosił ks. Rafał Majerski – wikariusz. Na zakończenie Mszy św. odśpiewano wspólnie pieśń *Boże coś Polskę*. Po nabożeństwie strażacy udali się do swych domów.



Dystrybucja maseczek przed kościołem.

Fot. Władysław Kwoczyński



Mszę św. w intencji strażaków celebrował ks. J. Książek – kapelan OSP.
Fot. Andrzej Bednarz



Strażacy podczas Mszy św. – 3.05.2021 r.

Fot. Andrzej Bednarz



Pamiętkowe zdjęcie strażaków OSP Bratkowice z ks. J. Książkiem – kapelanem. Dzień Strażaka 2021 r.

Fot. Andrzej Bednarz

Zdzisława Wojnowska

„Kiedy syn porzuca swoich rodziców bo jest posłuszny powołaniu,
Jezus Chrystus zajmuje Jego miejsce w rodzinie”

św. Jan Bosko

„Powołanie to Kwiat Ewangelii” (JP II)

Swoją pierwszą mszę prymicyjną w dniu 25 kwietnia 2021 r. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Dąbrowie o godz. 11.00 odprawił nasz rodak, o. Grzegorz Hawryleczo z Klasztoru Ojców Benedyktynów w Tyńcu. Jest on pierwszym kapłanem katolickim wywodzącym się z Dąbrowy w historii naszej parafii. To dla nas radość i duma oraz widomy znak opieki Bożej nad parafią.

Wspomnę tylko, że Dąbrowa już przed rokiem 1325 była siedzibą parafii dekanatu dębickiego zwanego dekanatem leśnym. Pierwszym wiarygodnym dokumentem, historycznym, potwierdzającym istnienie parafii i kościoła w Dąbrowie pw. św. Wawrzyńca jest watykański rejestr na temat świętopietrza z lat 1325-1327. Dokument wymienia parafie należące do dekanatu dębickiego: [...], *Dambrowa*, zw. *dekanatem leśnym w diecezji krakowskiej*. Dekanat ten był bardzo rozległy i słabo zaludniony, ubogi. Skład jego to tylko Dąbrowa i Trzciana. Parafia nie zdołała się utrzymać. Minęły wieki burzliwych tragicznych i chwalebnych dziejów tych ziem. Dopiero w 1987 r. po wybudowaniu świątyni, zorganizowaniu struktur parafialnych erygowano parafię pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej.

Pierwsza prymicja – pierwszy Kapłan z Dąbrowy

W kościele katolickim prymicje to nazwa pierwszej Mszy św. odprawianej przez nowo wyświęconego kapłana (neoprezbitera). Zwyczajowo mszę prymicyjną sprawuje się w kościele parafialnym parafii, z której pochodzi kapłan. Jest to Eucharystia szczególnie uroczysta i niezwykle ważna zarówno dla młodego księdza jak i dla całej parafii. Zanim to nastąpi wcześniej otrzymują Oni święcenia kapłańskie. Publicznie wtedy wyrażają wolę przyjęcia święceń i zobowiązują się do przyjęcia związanych z nimi zadań: głoszenia Ewangelii, sprawowania sakramentów, gorliwej modlitwy i życia w duchu współofiarowania się z Chrystusem za zbawienie ludzi.

Prymicjant urodził się 10 listopada 1990 r. w Rzeszowie, jest synem Krzysz-

tofa i Danuty, ma jednego brata. Został ochrzczony w parafii Świętej Rodziny w Rzeszowie 6 stycznia 1991 r. Na chrzcie otrzymał imię Maciej.

Ukończył Liceum Ogólnokształcące Sióstr Prezentek w Rzeszowie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 2009 r. i dwóch latach studiów prawniczych w Warszawie w 2012 r. podjął decyzję o wstąpieniu do Opactwa Ojców Benedyktynów w Tyńcu. Przy wstąpieniu otrzymał imię zakonne Grzegorz. Śluby wieczyste złożył w 2017 r. w rocznicę swojego chrztu św. Święcenia kapłańskie przyjął 21 listopada 2020 r. z rąk Biskupa Damiana Mukusa w Opactwie w Tyńcu.

Obecnie jest dyrektorem finansowym i rzecznikiem prasowym Opactwa Tynieckiego.

Uroczystość prymicyjna

rozpoczęła się w domu rodzinnym ks. Grzegorza błogosławięństwem udzielonym mu przez rodziców. W towarzystwie

najbliższej rodziny, kleryków i kapłanów oraz gości i parafian, Prymicjant wyruszył w procesji do kościoła, gdzie został powitany przez przedstawicieli wspólnoty parafialnej: dzieci, młodzież, radę parafialną oraz ks. Proboszcza Stanisława Szczącho-
ra. Ks. Grzegorz zapewne wśród wielu myśli wiedział, że Jezus obecny w Eucharystii całe kapłańskie życie rozgrzewał będzie serce, rozpałał myśli, by był dla ludzi autentycznym znakiem Jego nieskończonej miłości, pochodnią pośród mroków zła tego świata, pokazując przez pokorę i wierność, że świętość każdego kapłana jest możliwa. Mamy swoim życiem innym pokazywać żywego Chrystusa.

Najbliższa rodzina księdza, asysta liturgiczna, ks. Opat ze zgromadzenia Ojców Benedyktynów w Tyńcu, ks. proboszcz parafii Dąbrowy, przedstawiciele OSP i Koła Gospodyń Wiejskich, procesyjnie wprowadzili do świątyni nowo wyświęconego księdza. Przywitali go przedstawiciele całej parafii oraz ks. proboszcz, były życzenia i kwiaty od dumnych parafian.



Prymicjanta wita przedstawicielka KGW i prezes OSP.



W drodze do kościoła parafialnego w Dąbrowie.

Życie oddane Bogu nigdy nie jest stracone (o. św. Benedykt XVI)

Centralnym punktem uroczystości była Eucharystia, którą Ojciec Grzegorz sprawował samodzielnie. Uroczystą homilię wygłosił Opat Szymon Hiżycki z Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Tyński klasztor benedyktynów, założony w XI w. nadal wypełnia cele, dla których powstał, jest wciąż takim miejscem, gdzie ludzie przychodzą, aby odnaleźć podstawowe wartości i odkryć na nowo wartość spotkania: z dziedzictwem historii, kulturą, pięknem krajobrazu, ale też z własną przeszłością, z drugim człowiekiem, a ostatecznie z samym Bogiem.



Na zakończenie Mszy św. Ksiądz Prymicjant Grzegorz podziękował wszystkim, którzy pomogli mu wzrastać w kilkuletniej drodze do kapłaństwa, przede wszystkim swoim rodzicom Danucie i Krzysztofowi Hawryłeczko, także księżom, a przede wszystkim JE ojcu Opato-wi Klasztoru za przykład kapłańskiej służby i ukazanie piękna powołania.

Bardzo ważnym momentem Mszy św. prymicyjnej jest indywidualne błogostawieństwo, które ojciec Grzegorz udzielił kapłanom, liturgicznej służbie ołtarza, rodzicom oraz wszystkim wiernym. Każ-

dy z uczestników tej wyjątkowej liturgii otrzymał obrazek prymicyjny, na którym zapisany jest cytat zaczerpnięty z Pisma Świętego: „Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż ona przyjdzie”.

Podziękowania skierował również do członków z Koła Gospodyń Wiejskich w Dąbrowie, do druhów strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie, do służby liturgicznej oraz do wszystkich, którzy angażowali się w przygotowanie kościoła i trasy przejazdu z domu do kościoła.

Księdzu Grzegorzowi gratulujemy i życzymy wielu łask Bożych

Przepraszam za bezpośrednią formę życzeń. Ale jesteś nasz, stąd i tego już nie zmienimy. Niech Chrystus, który wybrał Cię na swojego kapłana błogostawi Tobie w każdym dniu. Życzymy, abyś coraz gorliwiej i z jeszcze większym zapalem podejmował zadania, które staną na drodze Twojej posługi i służby w Chrystusowym Kościele.

Niech dobry Bóg darzy Cię zdrowiem i pokojem, a patronka naszej parafii – Matka Boża Królowa Korony Polskiej i Rodzin zawsze ma Cię w swojej opiece i wyprasza potrzebne łaski.

Pamiętaj że jesteś temu światu i nam potrzebny, a wszystko co będziesz czynił, czyn na chwałę Boga.

Szczęść Boże!



Podczas Mszy św.

Karolina Szczepanowska we współpracy z red. Zofią Dziedzic

Słotwinka – pogranicze Trzciany i Błędowej Zgłobieńskiej

W cyklu wydawniczym postaramy się (członkinie KGW) przypomnieć naszym Czytelnikom nieco zapomnianą historię Słotwinki – dziś części składowej Trzciany. Może to będzie ciekawe?

U progu Pogórza Karpackiego położona 13 km na zachód od Rzeszowa, wzmiankowana w 1416 r. Kościół parafialny neogotycki zbudowany w 1898 r. Wewnątrz cenne wyposażenie z XVII-XVIII w., zespół podworski (obecnie zespół szkół rolniczych), dwór z końca XIX w., park krajobrazowy z pocz. XIX w., zabytkowe dwa spichlerze z XIX w.". Tyle hasło przewodnika turystycznego. Słowo „przysiółek” w encyklopedii PWN z 1980 r. nie ma swego hasła, w „Słowniku 100 tys. potrzebnych słów” prof. J. Bralczyka, s. 677, czytamy, że jest to „małe skupisko domów położonych poza wsią, ale należące do niej, lub mała wioska”. Prawda jest taka, że bariery oddalenia nie ma, a w historycznych dokumentach jest zapis – że „w 1581 r. dołączono do parafii trzciańskiej wieś, Słotwinę, będącą częścią Trzciany”.

W 1661 r. Słotwinka i Trzciana przeszły w posiadanie Feliksa Kazimierza Potockiego, jednego z najpotężniejszych magnatów polskich końca XVII w., a po jego śmierci w 1776 r. – jego syna Michała”. Ma 241 domostw (...) Posiadłość mniejsza Ludgardy baronowej Christiani-Kronwald – 844 mr, 193 mr łąk i ogrodów i 84 mr pastwisk (czyt. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1892, t. 12, s. 538).

S. Kłos w przewodniku „Rzeszów i okolice” 1998 r. pisze: „Południowa część Trzciany nosi nazwę Słotwinka. Wzdłuż doliny, na południowej stronie działu, przewija się lokalna droga do Zgłobnia i Nosówki. górnej części doliny, urokliwie zalesionej parowy, ponad którymi na południowy zachód wybiega się kulminacja Kopiec 342 m n.p.m., stanowiące najwyższe wzniesienie w okolicy”.

W dniu 14 maja 1417 r. biskup krakowski, Wojciech Jastrzębiec, wydał dekret erygujący parafię w Trzcianie. W tym samym czasie tenże biskup za zgodą patrona parafii (Pawła) zniósł dotychczasową siedzibę parafii w Dąbrowie, a jej mieszkańców włączył do nowo utworzonej parafii w Trzcianie. Od tej chwili parafia trzciańska obejmowała tylko dwie

wsie: Trzcianę i Dąbrowę, które na przestrzeni wieków ulegały ciągłym zmianom.

Pierwotną siedzibą parafii była wieś Dąbrowa, w której już przed 1325 r. istniał kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca. W 1581 r. dołączono do parafii trzciańskiej wieś Słotwinę, będącą częścią Trzciany, a w latach 1982-1995 również Błędową Zgłobieńską z parafii Zgłobień. Kolejnym zmianom uległy granice parafii Trzciana dopiero w 1987 r., kiedy to dekretem bpa Ignacego Tokarczuka erygowano nową parafię w Dąbrowie, wydzieloną z dotychczasowej. Tak więc parafia Trzciana stała się matką dla dwóch nowych parafii: w Dąbrowie i Błędowej Zgłobieńskiej. Aktualnie do parafii należy tylko wieś Trzciana, a w 1995 r. utworzono nową samodzielną parafię w Błędowej Zgłobieńskiej.

Przeszłość miesza się z terażniejszością

Według danych z UG w Świlczy z dn. 8 lutego 2021 r. Słotwinka ma 180 ha powierzchni, od nr domu 483 po 572. Liczy 273 mieszkańców zameldowanych w 70 domach.

Kiedyś była to samodzielna miejscowość typowo rolnicza z folwarkiem do trzciańskiego należącym i szkołą. Kościół parafialny rzymskokatolicki znajdował się w dość dużym oddaleniu, ok. 3 km – w Trzcianie. Liczącą kilkadziesiąt domostw Słotwinę zamieszkiwali ludzie religijni, pracownicy, pomocni biednym i potrzebującym, honorowi, spokojni, a wyróżnikiem ich były uzdolnienia artystyczne.

Wzajemnie świadczona pomoc sąsiedzka, szeroko pojęte poczucie wspólnotowości, codzienne kontakty towarzyskie cementowały dodatkowo społeczność Słotwinki, np. za dobrowolne składki mieszkańców w 1921 r. – pół marki od numeru – odremontowano pofolwarczną „rządcówkę” i dzieci z ciasnej, w wiejskiej chałupie szkoły, działającej od 1914 r. przeniosły się do nowej, obszernej, a nawet z mieszkaniem dla nauczyciela. W styczniu 1922 r. proboszcz trzciański ks.

Tadeusz Stachurski poświęcił szkołę ku ogólnej radości wszystkich. Jeszcze tego samego roku Stanisław Dziedzic i Wawrzyniec Kozubal urządzili zabawę i z jej dochodu zakupili i ufundowali 10 drzewek do ogrodu szkolnego. Drugi przykład wzajemnych współdziałań dla dobra ogółu to: „W ostatnim roku okupacji hitlerowskiej (mimo zakazu) ze składek rodziców zakupiono węgiel i nauka w szkole odbywała się cały rok” (zapiski z Kroniki Szkolnej).

Pogrzeby, chrzty, wesela i inne uroczystości rodzinne czy wiejskie gromadziły często jeśli nie całą, to znaczną część mieszkańców. W okresie jesienno-zimowym oprócz zwyczajowego kiszenia kapusty, darcia pierza, przędzenia lnu i konopi itp. Często były urządzone w domach prywatnych spotkania, przyjęcia, często z udziałem wiejskich grajków, śpiewaków i nawet „taneczników” i wspólnie bawiono się. Pasja społecznikowska pozostała do dziś, choć dotyczy już kolejnych pokoleń mieszkańców Trzciany.

Oświata w Trzcianie – Słotwinie

Słotwinka była przed wiekami samodzielną osadą, administracyjnie przynależną do Trzciany. Pierwszy zapis o szkole w Słotwinie znajduje się w Kronice szkolnej w Trzcianie. Pod datą roku szkolnego 1914/15 czytamy: „W tym roku szkolnym została szkoła rozszerzona o jedną klasę eksponowaną na przysiółku w Słotwinie, do której przydzielono tymczasowego nauczyciela – Stanisława Dziubkowskiego. Ponieważ nie było budynku szkolnego, wynajęto izbę w domu mieszkalnym gospodarza Pawła Cymra. Izba była ciasna, niska, ciemna, pełniła rolę klasy szkolnej do grudnia 1921 r.”.

W sierpniu 1920 r. zakupiła gmina Trzciana budynek pofolwarczny w Słotwinie za cenę 40 tys. marek z przeznaczeniem na szkołę. Kupiono także pół morgi gruntu wokół budynku, ponieważ majątek barona Christianiego w Słotwinie, tzw. rządcówka (240 mórg), został rozparcelowany. W 1921 r. mieszkańcy Sło-



Budynek szkoły w Trzcianie-Słotwince od 1924 do 1998 r.
 Fot. M. Bułdak

twinki dobrowolnie opodatkowali się (około pół marki od numeru), za te pieniądze odremontowano budynek i adaptowano go na potrzeby szkolne. Założono nowe drzwi i okna, zmieniono pokrycie dachu – założono nową dachówkę, zburzono i usunięto jedną ściankę działową, by uzyskać dużą salę lekcyjną.

Parter budynku zawierał mały hol, 2 sale zajęć i jedną małą izbę z kaflową kuchnią. Ogrzewanie budynku odbywało się za pomocą 2 figurowych pieców kaflowych (historię szkoły zaczerpnęłam z książki „Trzciana, Zarys dziejów wsi, 2007 r., str.75-76, zespół redakcyjny: Z. Dziedzic, Z. Lis, J. Pisula).

Budynek szkoły do czasu wybudowania Domu Ludowego był ośrodkiem kulturalnym wsi. Odbywały się w nim spotkania i zabawy. Do 1998 r. pełnił funkcje oświatowe.

Wraz z upływem czasu, nasza pamięć staje się wybiórcza.

W latach powojennych, 40-tych, szkoły miały stosunkowo liczne klasy, a uczniowie byli o różnicowanym wieku repetenci. Nauka z powodu braku podręczników polegała na słuchaniu wykładów i odpytywaniu przez nauczyciela. W latach 50-tych obowiązywały fartuszki szkolne z tarczą. Pisało się piórami z drewnianą obsadką i stalówką, atramentem. Każdy uczeń miał drewniany piórnik. Kleksy z atramentu wysuszało się bibułą. W sali lekcyjnej wisiał portret Bolesława Bieruta i krzyż oraz Orzeł z koroną. Religia odbywała się w szkole. Ale już w następnej dekadzie religii w szkole nie było. Orła pozbawiono korony, w miejsce B. Bieruta wisiały portrety Józefa Cyrankiewicza i Władysława Gomułki.

Organizacja szkoły w Trzcianie-Słotwince (1914-1998)

Data	Stopień organizacyjny	Nauczyciele	Lata pracy
1914-1924	Klasa eksponowana w Słotwince (jako rozszerzenie szkoły w Trzcianie)	Stanisława Dziubek Helena Szczepanik Maria Pyško-Janda Zenon Hakalla Ignacy Hulek	1914-15 1915-16 1916-18 1920-21 1922-23
1924-1939	Jednoklasowa Publiczna Szkoła Powszechna st. I w Trzcianie-Słotwince	Helena Jarębska Helena Hul Stanisława Pytel Stefania Janik Czesław Sokołowski Zbigniewa Schultis	1924-30 1929-30 1929-30 1930-34 1934-? 1934-39
1940-1945	Jednoklasowa Polska Szkoła Powszechna w Trzcianie-Słotwince	Józef Kłęczek Aleksander Kuźmicz	1940-41 1944-47
1945-1957	Publiczna Szkoła Powszechna w Trzcianie-Słotwince		
1957-1959	Szkoła Podstawowa w Słotwince przynależała do Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej	Maria Burda	1947-70
1955-1973	Szkoła Podstawowa w Słotwince (z kl. łączonymi – kl. I-IV)	Weronika Dworak	1970-73
1973-1978	Zbiorcza Szkoła Gminna w Świlczy; Szkoła Podstawowa w Trzcianie-Słotwince (z kl. I-III)	Maria Morawiec Czesława Wilk	1974-75 1975-83
1978-1998	Oddział Przedszkolny w Trzcianie-Słotwince	Genowefa Pyziak Teresa Matwiej Alicja Rzeszutek Maria Kozdra-Bułdak	1980-81 1981-82 1984-85 1983-98
1998-	Dzieci uczęszczają do SP w Błędowej Zgłobieńskiej lub Trzcianie		

Źródło: Opracowanie własne

Wykaz nauczycieli uczących w Słotwince

1.	Dziubkowa Stanisława	naucz. tymcz. 1914/15
2.	Szczepanikówna Helena	1915-16
3.	Pyškówna-Jandowa Maria	1916-18
4.	Hakalla Zenon	?
5.	Hulek Ignacy	1922-23
6.	Jarębska Helena	1923-30
7.	Janikówna Stefania	1923 i 1930
8.	Hulowa Helena	1929-30
9.	Pytlówna Stanisława	1929-30
10.	Sokołowski Czesław	1934-
11.	Schultisówna Zbigniewa	1934-1939
12.	Kłęczek Józef	1940-1944
13.	Kuźmicz Aleksander	1944-1947
14.	Burdowa Maria	1947-1970
15.	Dworak Weronika	1970-73
16.	Morawiec Maria	1974/75
17.	Wilk Czesława	1975-83
18.	Pyziak Genowefa	1980-81
19.	Matwiej Teresa	1981/82
20.	Rzeszutek Alicja	1984/85
21.	Kozdra-Bułdak Maria	1983-1998

Daty ustalono na podstawie „Kroniki szkoły w Słotwince”. Niektóre sprawdzono w archiwum przy KO w Rzeszowie.

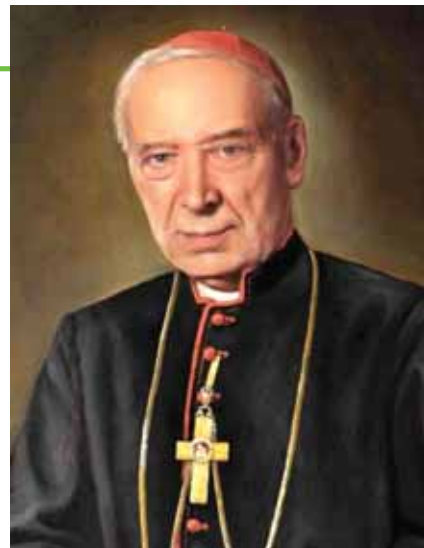
W latach siedemdziesiątych w szkołach były modne czyny społeczne. Zbięrało się makulaturę świętowało rocznice radzieckie czyniami społecznymi, uczyło języka rosyjskiego obowiązkowo, a niektórzy uczniowie mieli już długopisy i miękki składane piórniki. Stopniowo tornistry zamieniano na plecaki wojskowe i niektórzy liczyli na kalkulatorach, a starsi uczniowie demonstracyjnie na szyjach nosili krzyże. W latach 90-tych zapomina się o j. rosyjskim, uczą się wszyscy języków zachodnich. W klasach na ścianach pojawił się symbol wiary katolickiej Krzyż i godło Polski – Orzeł z koroną. Znikają tarcze szkolne. Podstawówka ma 6 klas, a nie 8, gimnazjum i liceum – po 3 lata. Komórki – posiadają prawie wszyscy uczniowie, ściągają z internetu, uczą się informatyki, mają tablety. Nie dziwiw pomalowane paznokcie i włosy uczennic. Czy to dobrze? A może zamiast inwestować w wygląd i „majątek” ucznia inwestować w jego wiedzę i wychowanie, inwestować w dobre przygotowanie nauczycieli i rozumnych rodziców? Bez dobrych uczniów i dobrych nauczycieli – nie będzie szkół.

Pusty budynek – można nazwać społeczną, zajęła na krótko prywatna rodzina z Bratkowic, a w 1989 r. zakupiła go ostatnia nauczycielka tam ucząca Maria Kozdra-Bułdak.

Rzeczywistość, która przenika każdą dziedzinę życia człowieka, jest niezbędnym elementem tożsamości kulturowej danego środowiska.

Cdn.

Kard. Stefan Wyszyński i s. Czacka – nowi polscy święci



Portret kardynała Stefana Wyszyńskiego z auli KUL.

Kard. Kazimierz Nycz poinformował pod koniec kwietnia br. o wyznaczeniu daty beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i s. Elżbiety Róży Marii Czackiej. Zgodnie z decyzją Papieża Franciszka uroczystość ta odbędzie się 12 września 2021 r. w Warszawie.

Beatyfikacja **kard. Stefana Wyszyńskiego** – miała się odbyć już w maju ubiegłego roku.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że uroczystość musiała zostać odwołana. Od tego czasu trwało oczekiwanie na wyznaczenie nowego terminu. Prócz tego pojawiły się informacje o możliwej wspólnej beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia i s. Czackiej.

W wydanym komunikacie kard. Kazimierz Nycz poinformował, że zgodnie z decyzją papieża Franciszka uroczystość beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego oraz s. Róży Marii Czackiej odbędzie się 12 września bieżącego roku w Warszawie, o godzinie 12.00.

Podczas uroczystości Ojca Świętego będzie reprezentował kard. Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych. Proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia rozpoczął się już w 1989 roku. W październiku 2019 papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie.

Z kolei **s. Elżbieta Róża Czacka** to założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, którego charyzmatem jest służba ludziom niewidomym. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął w grudniu 1987 roku. 27 października 2020 papież Franciszek uznał cud za jej wstawiennictwem

(inf. wł.)

Władysław Kwoczyński

Bogu na chwałę – ludziom na pożytek



100 lat Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP (1921-2021)

Intensywny rozwój organizacji strażackich na ziemiach polskich przypada na lata 60. XIX wieku. Rola, jaką odgrywały, wynikała nie tylko stąd, że walczyły z niszczącą kraj plagą pożarów, ale również stąd, iż spełniały wielorakie funkcje w życiu społeczeństwa, wykraczające daleko poza cele, do pełnienia których zostały powołane.

Ochotnicze straże pożarne powstawały i rozwijały się nierównomiernie. Wynikało to z odmiennych warunków politycznych, w jakich żyło społeczeństwo polskie w trzech zaborach, chociaż potrzeby w zakresie utrzymywania obrony przed pożarami były takie same w Galicji, jak i w Królestwie Polskim czy zaborze pruskim. W tym okresie (w 1872 r.) powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Świlczy, która jest najstarszą jednostką w gminie Świlcza. Pozostałe 7 jednostek OSP zostało założonych w latach: Mrowla – 1904, Bratkowice – 1906, Dąbrowa – 1908, Trzciana – 1908, Błędowa Zgłobieńska – 1912, Wołiczka – 1925, Rudna Wielka – 1926.

Powstanie Związku OSP RP

Gdy po 100. latach zastanowimy się nad fenomenem zjednoczenia ruchu strażackiego w jeden ogólnopolski związek, to musimy przyznać, że nasi przodkowie mieli mocno rozwinięty instynkt państwowy, a ponadto doskonale zdawali sobie sprawę z tego, iż strażacy zorganizowani w jednej organizacji będą skuteczniejsi w działaniach ratowniczo-gaśniczych i w walce o niepodległość Polski. Związek OSP RP został założony podczas I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, który odbywał się w dniach 8-9 września 1921 r. Głównym inicjatorem Zjazdu był Bolesław Chomicz, który w zjednoczeniu ruchu strażackiego widział ważny element państwa polskiego. Marzył mu się nowoczesny kraj, który „być powinien wielkim zespołem obywateli, świadomych zadań swych i celów, przejętych myślą dobrą powszechnego”. Uważał, że państwo i społeczeństwo stanowią całość, a Rzeczpospolita „tyle mocy posiadać będzie, ile tężyzny duchowej i cielesnej przekażą budowie swego gmachu jej synowie”.

Przebieg I Zjazdu

W lipcu 1921 r. Komitet Zjazdowy, wystosował do strażaków odezwę: „*przybywajcie licznie, Druhowie, do stolicy Państwa na I Walny Zjazd – Warszawa powita Was radośnie – a w karnych szeregach Waszych ujrzy dzielnych i uspołecznionych Obywateli, bezinteresownie i ofiarnie służbę publiczną pełniących!*”

Przed 100 laty, 8 września 1921 r. rano do Katedry św. Jana w Warszawie, przybyły liczne delegacje związków strażackich z całego kraju z 96. pocztami sztandarowymi. Trzy tysiące sześćset sześćdziesięciu delegatów reprezentujących 742 Ochotnicze Straże Pożarne, wysłuchało uroczystej Mszy św. celebrowanej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego. Po manifestacyjnym przemarszu z kościoła, delegacje związków strażackich, zgromadziły się na dziedzińcu w Belwederze. Do zebranych wyszedł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który dokonał uroczystego przeglądu frontu, oddając należny hołd strażackim sztandarom. W wygłoszonym przemówieniu do zgromadzonych zaznaczył wartość jednostek strażackich, jako placówek pracy obywatelskiej, mających w swej organizacji karność wojskową. Stwierdził, że straż pożarna powinna w dalszym ciągu rozwijać swoje cnoty obowiązku obywatelskiego ku pożytkowi kraju i społeczeństwa. W godzinach popołudniowych, odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu w Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Dwudniowe obrady Zjazdu były uwieńczeniem procesu zjednoczenia ruchu strażackiego, rozpoczętego w 1919 r. przez Krajowy Związek Straży Pożarnych Galicji i Lodomerii z siedzibą we Lwowie oraz Związek Floriański w Warszawie. Był to Zjazd niezwykle doniosły dla młodego państwa polskiego. Dokonywał się w najstarszej i najbardziej zasłużonej dla społeczeństwa polskiego organizacji, która oprócz zwalczania pożarów, spełniała w okresie zaborów wielorakie funkcje społeczne. Straże pożarne były placówkami szeroko pojętej służby publicznej. Panująca w nich atmosfera przesiąknięta była duchem demokratycznym. Nic więc dziwnego, że wokół straży gromadziły się najlepsze jednostki, a strażacy cieszyli się autorytetem i sympatią społeczeństwa.

Strażacy wnieśli duży wkład w odbudowę państwa polskiego i obronę jego granic. W listopadzie 1918 r. brali udział w rozbrojeniu wojsk niemieckich i austriackich. Uczestniczyli w powstaniu wielkopolskim, w powstaniach śląskich, w wojnie polsko-bolszewickiej i w innych zrywach niepodległościowych.

U progu niepodległego państwa polskiego ruch strażacki rozbitý był pod względem organizacyjnym. Istniało w tym czasie kilka innych związków, obejmujących swoim zasięgiem ziemie byłych zaborów. Straże zrzeszone w związkach korporacyjnych znacznie różniły się między sobą stopniem zorganizowania, wyszkolenia bojowego, wyposażenia w urządzenia przeciwpożarowe. W poszczególnych regionach kraju straż działały na podstawie różnego ustawodawstwa wydanego przez władze zaborcze. Przed ruchem strażackim stała pilna potrzeba zintegrowania w jednolitą dla całej Rzeczypospolitej organizację. Było to szczególnie istotne ze względu na czynne włączenie strażaków w życie polityczne odradzającego się państwa polskiego. W jedność tego ruchu ogniskowała się ogromna siła działania.

„*W toku bezpośrednich przygotowań do ogólnopolskiego Zjazdu – pisał wybitny znawca tej problematyki prof. Józef Ryszard Szaflik – wyłoniło się wiele trudności. Wynikły one w znacznym stopniu z uprzedzeń dzielnicowych, podejrzliwości, nieufności i antagonizmów w gronie czołowych działaczy pożarniczych, chęci zachowania odrębnych form organizacyjnych i obaw działaczy poszczególnych związków dzielnicowych przed utratą wpływów w przyszłej, zjednoczonej ogólnopolskiej organizacji. Ostatecznie zwyciężyła tendencja solidarności*

korporacyjnej i zrozumienia konieczności zespolenia szeregów strażackich.”

Zjazd strażaków w dniach 8-9 września 1921 r. obserwowano z dużym zainteresowaniem przez mieszkańców stolicy. Na obrady przybył prezes Rady Ministrów Wincenty Witos w towarzystwie ministrów swego rządu. Delegacje związków strażackich zostały godnie przyjęte przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Warszawiacy podziwiali 12 drużyn strażackich popisujących się sprawnością działania. Koncertowały orkiestry strażackie. Obrady otworzył prezes Związku Floriańskiego Bolesław Chomicz. Wszyscy przemawiający w imieniu związków dzielnicowych zadeklarowali gotowość przystąpienia do ogólnopolskiego związku. Rada Naczelna powołała Zarząd Główny, którego prezesem został Bolesław Chomicz. Do Zarządu weszli wybitni działacze ruchu strażackiego, reprezentanci związków dzielnicowych: Karol Rapacki – wiceprezes, Zygmunt Choromański – skarbnik, Jan Kuc – sekretarz, Stanisław Okulski – kustosz, Bolesław Pachelski – p.o. naczelnika oraz członkowie: Bolesław Kozłowski, Adam Mrozowski, Józef Tuliszkowski, Bolesław Wójcik, Klemens Matusiak. 4 października 1921 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Związku. Oficjalna jego nazwa brzmiała: Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Terenem działalności Związku miało być całe państwo, siedziba władz naczelnych Warszawa.

Dla informacji podam, że na terenie Polski działa obecnie 16 250 jednostek OSP, które zrzeszają ogółem 696 653 strażaków ochotników, w tym 630 052 mężczyzn oraz 66 601 kobiet. W gminie Świlcza działa obecnie 7 jednostek, które zrzeszają w swych szeregach ponad 400 strażaków ochotników.

Do oprac. art. wykorzystano mat. ZOSP RP

Hymn Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przyjęty Uchwałą Zarządu Głównego Związku OSP RP nr 97/X/2000 z 27.10.2000 r.

Gdy trzeba – czuwamy po nocach
Czy łuna na niebie nie wschodzi.
W ulewach i rwących potokach –
Walczymy z żywiołem powodzi.

Bo wszędzie gdzie życie i mienie człowieka
Gotowy na strzepy potargać zły los –
Śpieszymy z pomocą – bo nie ma co zwlekać –
Rycerze Floriana – to my!...

Strażacy – druhowie
I z miasta i wsi
Czuwają by człowiek
Bezpiecznie mógł żyć.

Umiemy żyć jasno, z honorem i dumnie,
Ożywiać marzenia i spełniać swe sny.
Więc trzeba świat kochać i strzec go rozumnie –
Rycerze Floriana – to my!

Opatrzność nam sprzyja, więc raźniej –
Nieść pomoc, na którą ktoś czeka.
Strażacy potrafią odważnie
Przygarnąć do serca człowieka.

Muzyka: Bolesław Szulia
Słowa: Jerzy Skokowski



Artur Szary

Wiosenne działania Towarzystwa Przyjaciół Świlczy

Uroczystość upamiętnienia por. Wiktora Tadeusza Błażewskiego „Orlika”

W dniu 16 maja o godz. 17.15, na cmentarzu parafialnym w Świlczy, na symbolicznym grobie por. Wiktora Tadeusza Błażewskiego ps. Orlik, odbyła się ceremonia upamiętniająca 76. rocznicę śmierci świlczańskiego Bohatera.

Porucznik Błażewski urodził się i wychował w rodzinie kierownika Szkoły Powszechnej w Świlczy. Był Oficerem Dywersji Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów. Zginął od kul ułeczkich siepaczy podczas obławy w nocy z 16 na 17 maja 1945 r. w Rudnej Wielkiej. Miejsce jego pochówku jest nieznane, ale w rodzinnym grobie w Świlczy żołnierze Orlika złożyli jego krew zebraną z miejsca zabójstwa.

Niedzielną uroczystość połączona była z poświęceniem nowej tablicy nagrobnej ufundowanej przez Samorząd Gminy Świlcza z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Świlczy. Udział w tym niecodziennym i wzruszającym wydarzeniu wzięli człon-



Prace renowacyjne przy nagrobku. Na zdjęciu Adam Rykiel z firmy remontowo-budowlanej Ryszarda Chmaja.

Fot. A. Szary



Osadzenie masztu pod narodową flagę: Marcin Mitek i Andrzej Tarnowski.



Fot. A. Szary

kowe najbliższej rodziny bohaterskiego porucznika, mieszkający na co dzień w Toruniu i Warszawie, a także władze samorządowe, na czele z wójtem Gminy Świlcza, Adamem Dziezdicem, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej z Rzeszowa i lokalna społeczność.

Ceremonię przygotowała patriotyczna młodzież ze Świlczy i Trzciany, należąca do III Kompanii Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Apel Poległych poprowadził historyk Artur Szary, prezes Towarzystwa Przyjaciół Świlczy, młodszy inspektor Związku Strzeleckiego „Strzelec”, dowódca III Kompanii strzeleckiej. Dzięki uprzejmości Pana Pawła Styki, członka TPŚ, wydarzenie zostało uwiecznione w postaci filmu i zdjęć.

W uroczystości w Świlczy wzięła udział redaktor Radia Rzeszów Iwona Piętaś, czego owocem jest przygotowana przez nią relacja radiowa, wyemitowana na antenie, a także reportaż poświęcony porucznikowi Wiktorowi Błażewskiemu.



Okolicznościowe przemówienie wójta Gminy Świlcza Adama Dziezicza. Fot. P. Styka



Podziękowania od siostrzenicy por. Błażewskiego, Małgorzaty Paczkowskiej z Torunia. Fot. P. Styka



Poświęcenia tablicy i odnowionego nagrobka dokonuje ks. kan. Antoni Czerak, proboszcz parafii Świlcza. Fot. P. Styka



Honory por. Błażewskiemu oddaje przedstawiciel rzeszowskiego oddziału IPN Radosław Sołek. Fot. P. Styka



Delegacja Towarzystwa Przyjaciół Świlczy w składzie: Adam Mazur, Marcin Żańczak i Tadeusz Pachorek. Fot. P. Styka

Grobowiec Rodziny Dąmbskich wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski

Na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Świlczy, Grobowiec Rodziny Dąmbskich, znajdujący się na cmentarzu parafialnym w Świlczy, w którym spoczywają (m.in.): Stanisław Trzeciecki h. Strzemię (1808-1855) – żołnierz i oficer Powstania Listopadowego 1830-1831 oraz Józef Dąmbski h. Godziemba (1835-1869) – uczestnik Powstania Styczniowego 1863-1864, a przy tym członek Rządu Narodowego. Został wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.



W grobowcu rodziny Dąmbskich w Świlczy obok Stanisława Trzecieckiego i Józefa Dąmbskiego (młodsze) spoczywają: Zofia z Trzecieckich Dąmbaska (1843-1930) – córka Stanisława Trzecieckiego i żona Józefa Dąmbskiego, Zosia Dąmbaska (1870-1884) – najmłodsza córka Józefa i Zofii, Marcelina z Jędrzejowiczów Trzeciecka (1816-1897) – żona Stanisława Trzecieckiego, Maria z Dąmbskich Milewska (1864-1891) – starsza córka Józefa i Zofii, Józef Milewski h. Korwin (1859-1916) – mąż Marii z Dąmbskich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (zmarł tuż przed rewolucją bolszewicką w Kijowie, sprowadzony do Świlczy w 1927 r.), Stanisław Milewski (1889-1958) – syn Józefa i Marii z Dąmbskich, Zofia z Krzeczunowiczów Milewska (1906-1983) – żona Stanisława Milewskiego. Urodzona w Bószowcach k. Stanisławowa, siostra Kornela Krzeczunowicza – polskiego oficera, polityka i pisarza emigracyjnego. Fot. ze zbiorów B. Judkowiak



Stanisław Trzeciecki h. Strzemię (1808-1855) – żołnierz i oficer Powstania Listopadowego 1830-1831. Repr. ze zbiorów B. Judkowiak



Józef Dąmbski h. Godziemba (1835-1869) – uczestnik Powstania Styczniowego 1863-1864, z żoną Zofią. Repr. ze zbiorów B. Judkowiak

Dla TPŚ została przekazana tabliczka „Grób Weterana” oraz przyznane numery ewidencyjne: 1823/1 i 1823/2. Rejestr Prowadzi Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Zaliczenie grobowca do kategorii miejsc pamięci umożliwi skuteczne staranie się o współfinansowanie renowacji zabytkowego obiektu z funduszy IPN.



Grobowiec zachowany jest w złym stanie. Szczególnie ucierpiał w czasie nawałnicy 1988 r., która przewróciła górujący nad nim metalowy krzyż. Spadający krzyż uszkodził ogrodzenie okalające grobowiec. Zniszczeniu uległa część neogotyckich tablic nagrobnych. Krzyż został prowizorycznie ustawiony i umocowany na wybetonowanym wówczas cokole. Fot. ze zbiorów B. Judkowiak



Karolina Salach

Cykl: Razem dla Kultury (cz. IV)

Początki Grupy Obrzędowej sięgają roku 1969. Wtedy to, z inicjatywy Marii i Józefa Dziedziców powstał „Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Trzciany”.

Przez 19 lat działalności Zespół często występował (m.in. w Kazimierzu nad Wisłą, Operze Leśnej w Puławach, Tarnowie, Kaliszu i Warszawie), zdobył wiele nagród i odznaczeń, w tym wśród najważniejszych: miano „Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Województwa Rzeszowskiego” od Ministra Kultury i Sztuki oraz Nagrodę im. Oskara Kolberga za całokształt pracy. Słynął z wielu widowisk, tworzonych przez państwa Dziedziców – „Wieńcowiny”, „Zwyczaję noworoczne”, „Andrzejki”, „Zapusty”, „Prądky”, „Proszaki” czy „Swaszczyzny”. Dwa ostatnie dołączone zostały do widowiska „Wesele trzciańskie”. W wyniku nieszczęśliwych wypadków zespół zakończył działalność w 1988 roku.

I na tych podwalinach w 2003 roku reaktywowano grupę, a kierownikiem i instruktorem został były członek Zespołu Regionalnego – Andrzej Świstara. Rozpoczęto prace przy wznowieniu „Wesela trzciańskiego” na okoliczność otwarcia nowego budynku Centrum Kultury. Na spektaklu tym obecna była Pani Maria Dziedzic, której Zespół miał okazję podziękować za wieloletnią pracę.



2007 – 590-lecie parafii w Trzcianie – GCK Trzciana.



2011 – 27. Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego – GCK Trzciana.



2011 – Wyjazd Grupy Obrzędowej do Pruszcza Gdańskiego.



2012 – Widowisko Sobótki – park w Bratkowicach.



2013 – Dzień Seniora – GCKSiR Świlcza.

W 2008 r. w Skansenie w Kolbuszowej dokonano przez TVP Rzeszów nagrania telewizyjnego widowiska „Herody”, które wyemitowano w dniach 28 oraz 29 grudnia 2008 roku.

Pod koniec roku 2010 postanowiono dołączyć do grupy obrzędowej zespół taneczny stworzony również z byłych członków Zespołu Regionalnego. Wtedy to podjęto także decyzję o nadaniu grupie nowej nazwy, nawiązującej do jej historii i początków. W ten sposób stała się ona „Grupą Obrzędową im. Marii i Józefa Dziedziców”. Grupa Taneczna debiutowała podczas uroczystości Dnia Seniora w styczniu 2011 r. w Trzcianie. Kontynuacja dzieła założycieli Zespołu Regionalnego jest punktem wyjściowym dla pracy grupy. Rozwijany i ubogaczony na przestrzeni lat repertuar, jest osadzony w dawnej kulturze, prezentuje zanikające już lub całkiem zanikłe obrzędy i zwyczaje, przybliżając ją młodym odbiorcom. Pielęgnują także lokalny folklor. Działalność Grupy Obrzędowej ma z tego względu ogromne znaczenie kulturotwórcze i edukacyjne. W latach 2008, 2012, 2014, 2018 grupa brała udział w widowisku „Sobótki” wraz z ZPIT PUŁANIE oraz kapelami działającymi przy GCKSiR. Z „Herodami” zaś grupa wystąpiła w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych „Idą, idą kolędniczy...” w Kolbuszowej w 2011 roku (II nagroda oraz I nagroda indywidualna dla aktora za rolę Żyda), w 2016 roku w Bukowinie Tatrzańskiej w Ogólnopolskim Konkursie Grup Kolędniczych w ramach XXXIV Góralskiego Karnawału (III miejsce) oraz w Sędziszowie Małopolskim w XXIX Wojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje” w 2017 roku (Grand Prix).

W trakcie swej działalności zespół prezentował się w Rymanowie Zdroju na kilku edycjach Wesela Podkarpackiego. Grupa prezentowała się także w Zakopanem, Dąbrowie Górniczej, Sanoku oraz Pruszczu Gdańskim w ramach współpracy gmin Świlcza-Pruszcz Gdański. Występowała w kilku edycjach Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych, Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych oraz Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego organizowanego przez WDK w Rzeszowie oraz GCKSiR w Trzcianie (II nagroda w 2016 roku, III nagroda w 2018 roku i kilka wyróżnień). Ma na swoim koncie 4 zagraniczne festiwale: I Saint Ladislaus International Folklore Festival (Węgry 2016), IX International Folklore Festival „Castello di Bracciano” (Włochy 2017), XXIV Balkan Folk Fest (Bułgaria 2018) i VIII Val Valley Folk Festival (Węgry 2019).

(Materiał autorski – oryginalny)



2014 – 30. Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego – GCKSiR Trzciana.



2014 – Widowisko Wilija – GCKSiR Trzciana.



2015 – Jubileusz 10-lecia GCKSiR.



2016 – Widowisko Herody w Karcznie u Żyda – GCKSiR Świlcza.



2016 – Wyjazd Grupy Obrzędowej na festiwal – Budapeszt, Węgry.



2017 – Wyjazd Grupy Obrzędowej na festiwal – Bracciano, Włochy.



2017 – Konkurs Ludowe Obrzędy i Zwyczaje – MGOK w Sędziszowie Małopolskim.



2018 – Herody w Karczmie u Żyda – GCKSiR Trzciana.



2018 – Sesja fotograficzna zespołów ludowych – park w Bratkowicach.



2019 – 35. Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego – GCKSiR Trzciana.



Koncert Grup Folklorystycznych – GCKSiR Trzciana.



2019 – Widowisko Herody w Karczmie u Żyda – Dom Strażaka w Bratkowicach.



2019 – XVIII Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych – GCKSiR Trzciana.

Członkowie w latach 2013-2020:

Baran Elżbieta
 Baran Jerzy
 Bury Bożena
 Cioch Grzegorz
 Cioch Janina
 Czech Elżbieta
 Czech Jan
 Czech Marcin
 Darlak Agata
 Draus Adam
 Draus Agnieszka
 Draus Rafał
 Draus Witold
 Drozd Dorota
 Dusza Wanda
 Dziedzic Bogdan
 Franczyk Bogusław
 Hadyś Bogdan
 Hajduk Augustyn
 Kocur Jan
 Kocur Marta
 Kozubal Piotr
 Kozubal Sławomir
 Łagowski Kazimierz
 Łoboda Krystyna
 Maciołek Andrzej
 Majka Jolanta
 Piątek Małgorzata
 Piątek Witold
 Pisula Janusz
 Pokrywka Stanisław
 Pomianek Bernard
 Rasińska Bożena
 Skorupska Ewa
 Świstara Andrzej – instruktor
 Tarnowski Andrzej
 Wdowiarz Anna
 ks. Winiarski Janusz
 Ząbczyk Bernadeta



Józef Ciosek

Christiani – ostatni właściciele posiadłości dworskiej w Trzcianie

Przeszłość i teraźniejszość zespołu dworsko-parkowego

Na terenie zespołu parkowo-dworskiego Christianich, byłych właścicieli tej posiadłości w Trzcianie trwają obecnie końcowe prace remontowo-adaptacyjne dawnego spichlerza folwarcznego na Dom Seniora.

Wcześniej przed kilku laty został zaadaptowany na Przedszkole i Żłobek dla dzieci dawny, niszczący, budynek gospodarczy folwarku. To zbożna i jakże wzniosła inwestycja dla potrzeb naszej społeczności, realizowana dzięki pomysłom i zaangażowaniu samorządu gminnego, pod kierownictwem wójta Adama Dziedzica i jego poprzednika.

Obiekty znajdują się na byłych włościach Christianich.

Kim byli i jaki był ich związek z naszą polską kulturą, obrazem i historią oraz udział w życiu społeczności wiejskiej, a także jakie ślady ich bytności pozostały?

W naszym regionie pojawili się w związku z przemianami, jakie nastąpiły po zagarnięciu południowych ziem Rzeczypospolitej przez zaborcę austriackiego w wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku. W ramach ugruntowywania panowania na zajętych ziemiach Austriacy wprowadzili własne porządki ustawodawcze, administrację i sądownictwo, obsadzone przez urzędników sprowadzanych z różnych regionów Imperium Habsburgów. Majątki ziemskie zostały obciążone nadmiernymi podatkami i czynszami, co skutkowało ich ruiną gospodarczą. Wskutek rosnącego zadłużenia zostawały przejmowane przez państwo austriackie i następnie wyprzedawane. Prawo do ich wykupu mieli urzędnicy austriaccy, szczególnie ci, którzy mieszkali we Lwowie. Równocześnie prowadzono wzmożone osadnictwo ludnością narodowości germańskiej (austriackiej i niemieckiej), czeskiej i żydowskiej.

Włości Trzciany będące od 1661 roku w posiadaniu Potockich, rozgrabione w okresie konfederacji barskiej zostały w 1772 roku przejęte przez zaborcę austriackiego i wystawione na licytację, stając się własnością różnych, zmieniających się nabywców (koniec XVIII – połowa XIX wieku). W 1844 roku dobra trzciańskie i Bratkowic nabył w drodze kupna Jan Chri-

stiani Grabiński i pozostają one we władaniu tegoż rodu do 1944 roku.

Christiani należeli do podrzędnej szlachty austriackiej

Wywodzili się z Igławy w środkowych Czechach. Do Galicji przybyli z Pfaffendorf w Dolnej Austrii około 1777 roku w ramach wprowadzania na zajęte ziemie polskie narodowości austriackiej do obsadzania kluczowych urzędów dla funkcjonowania państwa. Wówczas to w Dukli osiadł Jan Nepomucen Christiani (ur. ok. 1740), gdzie sprawował urząd poczmistrza w tym kluczowym wówczas węzle komunikacyjnym. To jego syn Jan Nepomucen Christiani Grabiński (ur. ok. 1781, zm. po 1855), adwokat krajowy we Lwowie, adoptowany w 1837 roku przez bezdzietnego dziedzica Czudca, Jana Grabińskiego, nabył w 1844 roku dobra Trzciany.



Były budynek spichlerza w trakcie przebudowy na Dom Seniora.

Zasadniczy folwark dóbr trzciańskich znajdował się wówczas na terenie obecnych Bratkowic – Zapola. Został zlikwidowany około 1862 roku z uwagi na odcięcie od reszty dworskiego majątku w wyniku budowy linii kolejowej. Ostatecznie Christiani utrzymywali folwark po wschodniej stronie rezydencji pałacowej w Trzcianie, oddzielonej od niej drogą. Pozostałościami po nim jest budynek spichlerza, obecnie przebudowywany na Dom Seniora i gospodarczy, w którym jest przedszkole. Natomiast drewniany, stary dwór był na obszarze obecnego parku podworskiego w Trzcianie. Na mapach katastralnych w 1849 roku widnieją założenia parkowe pochodzące z nasadzeń z przełomu lat 30. XIX wieku z, pośrodku znajdującym się, drewnianym dworem. Tuż obok niego znajduje się zarys murowanego, obecnie zachowanego pałacu – jego głównej, południowej części, który był wówczas w trakcie budowy.

Budowa tej rezydencji pałacowej, prowadzona przez Jana Nepomucena Christiani Grabińskiego została zakończona ok. 1855 roku. Nieco później, przed 1877 rokiem dobudowano węższą dobudówkę od strony północnej.



Obecny kształt dawnego folwarcznego budynku gospodarczego po adaptacji na przedszkole i żłobek dla dzieci.



Tak prezentuje się bryła pałacu od strony południowej, który to kształt uzyskała po przebudowie przez Henryka bar. Christiani Grabieńskiego Kronauge von Kronwald w latach 1910-1914.

Po śmierci Jana Nepomucena Christiani Grabieńskiego majątek dworski odziedziczył jego syn Teodor Bartłomiej bar. Christiani Grabieński Kronauge von Kronwald, którego matką była Anna Kronauge, pierwsza żona Jana Nepomucena.

Potomkowie barona Teodora Christiani stanowią trzciańską linię Christianich.

Natomiast potomkowie Jana Nepomucena i jego drugiej żony Augusty Nitsche należą do gałęzi władającej dobrami Bratkowic oraz Przybyszówki i byli skoligaceni z Woyciechowskimi z Dąbrowy.

Dzieje obecnie zachowanej rezydencji pałacowej w Trzcianie...

wplatają się w uzyskanie w 1876 roku praw do jego własności przez żonę Teodora Bartłomieja bar. Christiani Grabieńskiego Kronauge von Kronwald – Ludgardę z Zagórskich, która stała się rzeczywistym gospodarzem majątku dworskiego z folwarkiem.

Po jej śmierci majątek dworski objął w 1909 roku syn Henryk bar. Christiani Grabieński Kronauge von Kronwald (ur. 1860, zm. 1931). W latach 1910-1914 dokonał on przebudowy pałacu dworskiego poprzez powiększenie o górną kondygnację głównej, południowej części bryły i adaptację poddasza w części północnej. Zostało utworzone nowe wejście do pałacu



Widok rezydencji pałacowej od wschodu.



Resztki ceglanego muru z połowy XIX wieku, którym była ogrodzona cała posiadłość dworska, zachowane na skarpie lessowej opadającej od zachodu do rzeczki *Baduni*.

cu od strony wschodniej z czterema filarami zwieńczonymi posągami muz.

Po wojnie w 1944 roku w wyniku reformy rolnej majątek dworski Christianich w Trzcianie uległ parcelacji. Zabudowa wraz z parkiem została przekazana w zarząd utworzonego zespołu szkolnego.

Co obecnie pozostało po stuletnim pobycie galicyjskiego rodu Christianich w Trzcianie?

Byli to nie tylko ziemianie, którzy wtopili się w wiejskie, polskie środowisko. Dwór jako ośrodek dóbr ziemskich zależał od wsi, gdyż do funkcjonowania majątku potrzebni byli mieszkańcy wsi – włościanie. Dziedzice dworu, jakim byli Christiani, brali udział w życiu społeczności wiejskiej, mimo że między tymi, jakże odmiennymi, funkcjonującymi obok siebie środowiskami nie istniały żadne relacje o charakterze towarzyskim.

Trzciańscy Christiani obejmowali już od 1842 roku patronat nad kościołem parafialnym, sprawowany aż do 1944 roku oraz byli jego fundatorami i kolatorami. Na nich spoczywał obowiązek uposażania i troski o utrzymywanie kościoła. Dwukrotnie, w 1896 i 1932 roku ofiarowali ziemię na poszerzenie



Pałac od strony południowo-wschodu.

mentarza trzciańskiego. Czuli się związani z polskim środowiskiem, tu mieli nową, rodzową siedzibę i ojczyznę i tu pozostali po śmierci pochowani na cmentarzu parafialnym w wybudowanych przez siebie kaplicach.

W chwili obecnej, gdy czas nieubłagalnie zaciera ślady ich bytności, a i pośrednio naszej kultury, należałoby zachować i uchronić od zniszczenia to co jeszcze pozostało, dotrwało do naszych czasów i ma wyjątkową wartość historyczną w kategorii zabytku. Jest to pałac podworski na terenie parku wraz z tym parkiem, swoista perełka architektoniczna z połowy XIX

wieku, nośnik historycznej pamięci i duch czasów ziemskich splecionych z przodkami naszej ziemi, w których żyli.

Godnym byłoby, zgodnie z intencją i oczekiwaniami naszej społeczności (a takie są głosy), przywrócenie odpowiedniej funkcji tej zabytkowej, ponad 170-letniej budowli o wyjątkowym znaczeniu dla społeczeństwa naszego regionu oraz doprowadzenie do rewitalizacji zabytkowego parku podworskiego.

Kalendarium wydarzeń i rocznic historycznych

Każdy Polak powinien znać najważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w kraju. W prosty i skuteczny sposób sprawdzimy swoją wiedzę z tej dziedziny i jednocześnie wzbogaćmy ją. Nauka jeszcze nigdy nie była tak prosta! Najważniejsze daty w historii Polski przestaną być koszmarem, a prędko znajdą swoje miejsce w pamięci zarówno dzieci, jak i dorosłych.

KWIECIEŃ

1 IV 1750 – urodził się Hugo Kołłątaj, polityk, publicysta oświeceniowy, pisarz polityczny, katolicki prezbiter, satyryk, poeta, geograf, historyk, jeden z twórców Konstytucji 3 maja (zm. 28 II 1812).

6 IV 1990 – przywrócenie Święta Narodowego 3 Maja oraz zniesienie 22 Lipca jako Narodowego Święta Odrodzenia Polski przez Sejm.

6 IV – Światowy Dzień Sportu. Sport to zdrowie! Nie tylko wpływa pozytywnie na kondycję fizyczną, ale i kształtuje charakter. Nawet osoby, które jedynie obserwują zmagania sportowców mają frajdę. Światowy Dzień Sportu to dobra okazja, by podkreślić znaczenie sportu w dzisiejszym świecie.

7 IV – Światowy Dzień Zdrowia. Jest to święto tych, którzy z ogromną cierpliwością dbają o nasze zdrowie i przynoszą ulgę w cierpieniu. Tylko w chorobie ceni się zdrowie, mówi jedno z popularnych hasel. Światowy Dzień Zdrowia jest więc najlepszą okazją do tego, by zadbać o własny organizm.

8 IV 2005 r. – 16 lat temu odbył się pogrzeb Papieża – Polaka Jana Pawła II (Karola Wojtyły). W uroczystościach pogrzebowych na placu św. Piotra uczestniczyło 300 tysięcy wiernych. Dwa miliardy osób oglądało transmisję z ich przebiegu w telewizji. Trumna z ciałem spoczęła w podziemiach bazyliki św. Piotra. Dla wielu milionów katolików na całym świecie był to pogrzeb najważniejszego autorytetu pod względem etyki, wiary i moralności w XXI w.

11 IV 2010 r. – katastrofa smoleńska, rozbicie się samolotu TU-154M z prezydentem Polski Lechem Kaczyńskim i jego żoną Marią na pokładzie przy podchodzeniu do lądowania na lotnisku w Smoleńsku; zginęło 96 osób.

12-13 IV 1940 r. – druga masowa deportacja ludności polskiej w głąb ZSRR przeprowadzona przez władze sowieckie, wywieziono ok. 61 tys. osób, głównie do Kazachstanu.

13 IV 1943 r. – odkrycie i ujawnienie przez Niemców grobów polskich żołnierzy zamordowanych w Katyniu.

13 IV 1990 r. – ZSRS po raz pierwszy przyznał się do popełnienia zbrodni katyńskiej na polskich oficerach. Uczynił to prezydent Michaił Gorbaczow, który przekazał przebywającemu wtedy z wizytą w Moskwie Wojciechowi Jaruzelskiemu dokument NKWD.

14 IV 1950 r. – podpisanie porozumienia pomiędzy państwem polskim a Kościołem katolickim. Sejm RP ustanowił Święto Chrztu Polski 22 lutego 2019 r. W założeniu święto ma na celu „upamiętnienie chrztu Polski” dokonanego 14 kwietnia 966 r., zważywszy na doniosłość decyzji Mieszka I, cywilizacyjną wagę tego wydarzenia, kluczowe znaczenie dla rozwoju naszej Ojczyzny. Święto Chrztu Polski, choć obchodzone w Polsce dopiero po raz trzeci, staje się „okazją do refleksji nad odpowiedzialnością za przyszłość polskiego narodu”.

Na podstawie badań historycznych, data ta jest uznana jako dzień narodzin Państwa polskiego z racji przyjęcia przez Mieszka I chrztu. Jest to jedna z najważniejszych dat w historii Polski: rozpoczęła jej chrystianizację i dała początek jej państwowości.

27 IV 1941 r. – rozpoczęcie budowy KL Auschwitz na terenie byłych polskich koszarów artyleryjskich w Oświęcimiu na rozkaz dowódcy SS Heinricha Himmlera.

30 IV 1940 r. – zm. Henryk Dobrzański, pseud. Hubal, major kawalerii Wojska Polskiego, uczestnik wojny obronnej Polski w 1939 r., ostatni polski „zagończyk” jako dowódca Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej (ur. 22 VI 1897).

MAJ

1 V 1890 – pierwsze obchody Święta Pracy na ziemiach polskich.

1 V 2004 r. – wstąpienie Polski do Unii Europejskiej.

2 V – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Co roku tego dnia Polacy z dumą eksponują flagi na zewnątrz. Każdy z nas może uczcić Biało-Czerwoną poprzez jej wywieszenie np. w oknie lub na balkonie swojego mieszkania czy przed domem.



Flaga Polski jest z nami we wszystkich ważnych chwilach. Podczas wydarzeń podniosłych i uroczystych, ale także w dni żałoby po stracie wybitnych i odważnych Polaków, w momentach wzruszeń i radości.

2 V – poza Dniem Flagi – obchodzimy również Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

3 V 1791 r. – Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 maja, ustawę regulującą ustrój Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Święto Matki Bożej Królowej Polski.

5-16 V 1944 r. – Bitwa o Monte Cassino, walczył 2 Korpus Polski pod dowództwem gen. W. Andersa.

Pieśń ze słowami wiersza R. Suchodolskiego

Witaj Majowa Jutrzenko

Witaj majowa jutrzzenko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Ucieszymy cię piosenką,
Która w całej Polsce słyne.
Witaj Maj, Trzeci Maj, u Polaków błogi raj! x2

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w rękę króla spała,
A wtem Trzeci Maj zabłysnął
I nasza Polska powstała.
Wiwat maj, piękny Maj, Wiwat wielki Kołłątaj! x2

8 V 1945 r. – kapitulacja III Rzeszy. Koniec II wojny światowej w Europie.

12 V 1970 r. – zm. Władysław Anders, wojskowy i polityk, generał dywizji Polskich Sił Zbrojnych, dowódca Armii Polskiej w ZSRR oraz 2 Korpusu Polskiego, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, następcza prezydenta RP na uchodźstwie w latach 1950-1954, w 1954 mianowany przez władze emigracyjne generałem broni (ur. 11 VIII 1892).

12 V 1926 r. – przewrót majowy. Marszałek Józef Piłsudski na czele wiernych mu oddziałów podjął marsz na Warszawę, który przeszedł do historii jako zamach lub przewrót majowy. Jego wynikiem było ustąpienie prezydenta i dymisja premiera. W wyniku trwających trzy dni walk zginęło 379 osób, wśród nich 164 cywilów. Przewrót majowy to jeden z najbardziej dramatycznych momentów w historii II RP.

17 I 1944 – 19 V 1944 – Bitwa o Monte Cassino – w rzeczywistości cztery bitwy stoczone przez wojska alianckie z Niemcami, które miały miejsce w 1944 roku w rejonie klasztoru na Monte Cassino we Włoszech. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych w czasie II wojny światowej. Jej wyniki: zwycięstwo aliantów i przełamanie Linii Gustawa blokującej aliantom drogę na Rzym. 18 maja 1944 roku w samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino plutonowy Emil Czech odegrał „Hejnał Mariacki”, symbolicznie oznajmiając światu odebranie klasztoru z rąk Niemców, przez żołnierzy II Korpusu Polskiego. Każdego roku w maju wspominamy to wydarzenie i składamy hołd polskim żołnierzom. Podziwiamy ich odwagę. Są dla nas wzorcem honoru żołnierskiego i patriotyzmu.

CZERWIEC

4 VI 1960 r. – zm. Józef Haller von Hallenburg, generał broni Wojska Polskiego, Naczelnny Dowódca wszystkich Wojsk Polskich, legionista, harcmistrz, działacz polityczny i społeczny (ur. 13 VIII 1873 r.).

4 VI 1920 r. – Węgry podpisały traktat w Trianon, na mocy którego utraciły prawie 70% swojego terytorium na rzecz swoich sąsiadów – Rumunii, Czechosłowacji, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (późniejsza Jugosławia), Austrii i Polski Rozpad Monarchii Austro-węgierskiej.

6 VI 1794 r. – wojska polskie doznały klęski pod Szczekocinami. Bitwa ta zapoczątkowała upadek Powstania Kościuszkowskiego, którego efektem był III rozbiór Polski w 1795 roku.

6 VI 1891 r. – rozpoczęło pracę Krakowskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe – pierwsze pogotowie ratunkowe w Polsce.

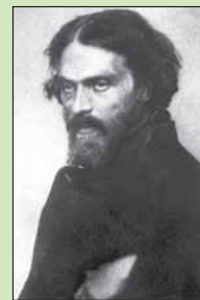
14 VI 1940 r. – pierwszy transport 728 więźniów do nowo otwartego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

20-21 VI 1940 r. – masowa egzekucja więźniów Pawiaka dokonana przez Niemców w Palmirach (zginęło 378 osób).

(Z.D.)



Cyprian Kamil Norwid urodził się we wsi Laskowo-Głuchy pod Radzyminem 24 września 1821 roku. Zmarł w Paryżu w nocy z 22 na 23 maja 1883 roku. Należy do najwybitniejszych polskich prozaików i poetów, był również znakomitym dramaturgiem, grafikiem, malarzem, filozofem.



2021 rok jest Rokiem Norwida.

„Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii”.

Ponadregionalny Konkurs

Norwidowski

„Do kraju tego...”



**Przyjmujemy zgłoszenia
w pięciu kategoriach:**

- **konkurs plastyczny** dla uczniów klas 1-3 SP,
- **konkurs recytatorski** dla uczniów klas 4-6 SP,
- **konkurs literacki** dla uczniów klas 7-8 SP,
- **konkurs poezji śpiewanej** dla uczniów szkół średnich,
- **konkurs fotograficzny** bez ograniczeń wiekowych.

KONKURS W FORMULE ONLINE



Szczegóły, regulamin i oświadczenia dla uczestników:

Facebook Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcielanie
oraz www.swilcza.com.pl



Praca zwycięska w kategorii 1 – Milena Gil



Praca zwycięska w kategorii 5 – Piotr Kalita

W Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji rozstrzygnięty został Ponadregionalny Konkurs Norwidowski „Do kraju tego...”. Rozegrano go online w 5 kategoriach – plastycznej, recytatorskiej, literackiej, poezji śpiewanej i fotograficznej. Dzięki zaangażowaniu nauczycieli, za które ogromnie dziękujemy, do konkursu zgłosiło swoich podopiecznych 8 placówek. Jedno zgłoszenie miało, zgodnie z regulaminem, charakter indywidualny.

Organizacja konkursu o tej tematyce właśnie w roku 2021 nie jest przypadkowa. W roku tym mija bowiem 200 lat od urodzin Cypriana Kamila Norwida, przez Sejm Rzeczypospo-

litej Polskiej uznanego jednym z patronów roku. Cieszy nas zainteresowanie młodych ludzi dorobkiem artysty, szczególnie, że jest on tak różnorodny – Norwid był wybitnym poetą, dramaturgiem, prozaikiem i myślicielem, a także artystą sztuk pięknych. W twórczości swej odwoływał się do narodowej i ogólnoeuropejskiej tradycji, a zarazem był odważnym nowatorem.

Przedstawiamy protokół z prac Komisji oraz laureatów poszczególnych kategorii.

Laureatom i ich opiekunom serdecznie gratulujemy!

Karolina Salach



Trzciana, 31 maja 2021 roku

PROTOKÓŁ Z PRAC KOMISJI KONKURSOWEJ Ponadregionalnego Konkursu Norwidowskiego „Do kraju tego...”

Celem Konkursu organizowanego przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie było propagowanie twórczości Cypriana Kamila Norwida, rozwijanie wrażliwości estetycznej, umożliwienie świadomego i twórczego uczestnictwa w kulturze oraz pobudzanie i rozwijanie pomysłowości, twórczości własnej, doświadczenie procesu kreacji.

W konkursie wzięło udział 42 uczestników w 5 kategoriach. W kategorii 1 – 21 osób, w kategorii 2 – 13 osób, w kategorii 3 – 6 osób oraz po jednym uczestniku w kategorii 4 i 5. Mimo małej ilości zgłoszeń w dwóch ostatnich kategoriach, Organizator i Komisja postanowili ocenić i nagrodzić wszystkich Uczestników.

Prezentacje konkursowe oceniała Komisja w składzie:

- Agnieszka Draus,
- Agata Pełczyńska,
- Paweł Styka.

Sekretarzem Komisji i koordynatorem Konkursu była Karolina Salach – Instruktor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie.

Każdy uczestnik mógł zdobyć maksymalnie 90 punktów. Przyznane przez członków Komisji punkty pozwoliły na wyłonienie kolejnych miejsc w każdej kategorii. Wyniki przedstawiają się następująco:

W kategorii 1 – konkurs plastyczny dla uczniów klas I-III szkół podstawowych:

- Miejsce I – Milena Gil** – SP w Trzcianie (liczba punktów: 82)
Miejsce II – Lidia Szopa – NSP w Bratkowicach (liczba punktów: 81)
Miejsce III – Izabela Gniewek – SP nr 1 w Bratkowicach (liczba punktów: 79)

W kategorii 2 – konkurs recytatorski dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych:

- Miejsce I – Emilia Hadyś** – SP w Trzcianie (liczba punktów: 78)
Miejsce II – Julia Kłeczek – SP w Rudnej Wielkiej (liczba punktów: 77)
Miejsce III – Alicja Porada – SP nr 1 w Bratkowicach (liczba punktów: 76)

W kategorii 3 – konkurs literacki dla uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych:

- Miejsce I – Maria Murjas** – SP w Świlczy (liczba punktów: 85)
Miejsce II (ex aequo) – Oliwia Wróbel – SP w Rudnej Wielkiej (liczba punktów: 79)
Aleksandra Kwoka – NSP w Bratkowicach (liczba punktów: 79)
Miejsce III – Martyna Chmaj – NSP w Bratkowicach (liczba punktów: 77)

W kategorii 4 – konkurs poezji śpiewanej dla uczniów szkół średnich:

- Miejsce I – Sonia Rykiel** (liczba punktów: 86)

W kategorii 5 – konkurs fotograficzny:

- Miejsce I – Piotr Kalita** (liczba punktów: 88)

Serdecznie gratulujemy!

Szczegółowe oceny punktowe są dostępne do wglądu dla Uczestników w siedzibie Organizatora.

Wszyscy Uczestnicy Konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy i upominki, Laureaci zaś – nagrody. O terminie wręczenia poinformujemy Państwa drogą mailową.

Cieszy nas Państwa zaangażowanie i duże zainteresowanie. Dziękujemy za wszystkie zgłoszenia i mamy nadzieję na kolejne edycje Konkursu.

Z poważaniem

Karolina Salach

Sekretarz Komisji



Magdalena Lisowska

Świetlica socjoterapeutyczna w Świlczy pobudza dzieci i ich rodziny do aktywności

Nasze dzieci są największym skarbem. My dorośli musimy o ten skarb dbać. Rodzicom wydaje się, iż dzieci są im dane na zawsze, zawsze będą w domu, ciągle będą czegoś się domagały, wiecznie będą kłótlive i roszczeniowe, nie dające spokoju. Ten wieczny harmider, dźwięki i odgłosy zabawy, rozmowy przez telefon...

Niestety ten czas jest tylko przejściowy. Warto zatrzymać go, celebrować chwile z dzieckiem i cieszyć się każdym dniem.

Poznajmy świat dzieci

Pozwólmy im pokierować, powiedzieć nam, co mamy robić. Pobawmy się w to, na co one mają ochotę. Zwolnijmy – dla naszych maluchów. Popatrzmy na nie innym wzrokiem, uświadommy sobie, iż zaczął się kolejny rok, następny rok życia naszego dziecka, które z każdą chwilą staje się inne, bardziej dorosłe... Łap chwilę rodzicu... ona już nie wróci...

Świetlica działa prężnie na Facebooku w zakładce *Uczestnicy i Sympatycy ŚSS w Świlczy*.

W okresie kiedy jesteśmy w zdalnym kontakcie z naszymi uczestnikami zajęć, świetlica stara się wykorzystać tę formę spotkań w 100%. Ten rodzaj komunikatora, a także częste telefony, rozmowy on-line, pozwalają na utrzymanie dobrych relacji, jakie świetlica wypracowała sobie pracując w trybie stacjonarnym z dziećmi. Publikujemy zadania z cyklu: rusz głową – krzyżówki, rebusy, artykuły o profilaktyce uzależnień, z zakresu relacji interpersonalnych, poprawiamy humory poprzez rysunki motywacyjne, dowcipy, piosenki. Próbujemy zachęcić dzieci i ich rodziny do czytania dobrych książek, oglą-



daniami ciekawych filmów. Rozwijające zajęcia plastyczno-techniczne, konstrukcyjne, relaksacyjne, mają za zadanie uaktywnić kreatywność dzieci oraz dowartościować ich działania poprzez możliwość wykonania podanych zadań.

Sensoplastyka

Świetlica podejmuje nowe zadania, wychodząc naprzeciw potrzebom uczestników zajęć, po długiej izolacji w domach. Modyfikuje tak program pracy, aby zatrzymać proces uwsteczniania się emocjonalnego dzieci.

Sensoplastyka to jedna z form zajęć, jakie świetlica ma w swoim szerokim wachlarzu form pracy z uczestnikami zajęć.





Nazwa wywodzi się od angielskiego słowa „sense”, oznaczającego zmysł lub odczucie. Jest to plastyka z wykorzystaniem wszystkich zmysłów, czyli plastyka sensoryczna dla wszystkich dzieci w wieku od 0 do 100 lat. Sensoplastyka ma oddziaływać na wszystkie zmysły jednocześnie i pomóc dziecku rozwijać niczym nie skrępowaną aktywność na wszelkich płaszczyznach. Rodzice boją się pobrudzonych rąk, buziaków czy ubrań, zakazują, złością się, negują zachowania dzieci, które stereotypowo zaliczane były do zachowań niewłaściwych. Dziś wiemy, iż dziecko potrzebuje do właściwego rozwoju wie-



lu doznań. Musi doświadczać, aby poznać. Świetlica równoległe uzupełnia i dopełnia dydaktyczną funkcję szkoły, rozwija zdolności i talenty u dzieci. Najważniejszą jednak cechą jest to, że zaspakają potrzebę wypoczynku, rozrywki i twórczej pracy, wzbogacając zainteresowania dzieci i młodzieży.

Wspólnie z domem rodzinnym świetlica może mieć wpływ na to, że dziecko będzie umiało zorganizować swój czas wolny w sposób ciekawy, przyjemny i pożyteczny, wolny od uzależnień i deprawacji.

Władysław Kwoczyński

Bezpieczne wakacje

Zmęczeni dotychczasowymi pandemicznymi obostrzeniami i zakazami, doczekaliśmy się zniesienia (nie wiadomo na jak długo) obowiązku noszenia maseczek na wolnym powietrzu. Poczuliśmy lekki powiew wolności, z którym wiąże się letni wypoczynek na łonie natury.

Wielu z nas wraz z najbliższymi planuje spędzić wakacje np. nad morzem, rzeką, jeziorem lub w górach. Sprzyjająca pogoda, wysokie temperatury i słońce sprawiają, że właśnie tam wypoczywamy najchętniej. Jednak jezioro, rzeka, morze czy góry to nie tylko relaks i odpoczynek od szarej codzienności, ale także mnóstwo zagrożeń i niebezpieczeństw. To przede wszystkim tutaj liczy się czujność, szczególna uwaga i przyczynność osób korzystających z wypoczynku. Przecenienie własnych umiejętności np. podczas kąpieli czy niedostateczna uwaga i brak wyobraźni podczas wycieczki w górach, mogą być często tragiczne w skutkach.

Aby wakacje i letni wypoczynek na łonie przyrody były w pełni bezpieczne, a pamiętką były piękne wspomnienia, należy pamiętać o podstawowych zasadach, jakie obowiązują w miejscach letniego wypoczynku. Często przypominają o nich m.in. Policja, Straż Pożarna, GOPR, WOPR i inne służby, dbające o nasze bezpieczeństwo podczas wakacji i nie tylko. Warto o nich pamiętać i je przestrzegać.

Zasady bezpiecznej kąpieli w rzekach i jeziorach

– Najbezpieczniej kąpać się tylko w miejscach do tego przeznaczonych, które są odpowiednio oznakowane, gdzie nad

bezpieczeństwem kąpiących się czuwa ratownik. „Dziki kąpieliska” zawsze mają nieznaną dno i głębokość, a woda w nich może być skażona. Nie wolno pływać również na odcinkach szlaków żeglugowych oraz w pobliżu urządzeń i budowli wodnych.

– Przestrzegajmy regulaminu kąpieliska, na którym przebywamy. Stosujmy się do uwag i zaleceń ratownika. Nie pływajmy w wodzie o temperaturze poniżej 14 stopni (optymalna temperatura to 22-25 stopni).

– Nie pływajmy w czasie burzy, mgły (kiedy widoczność wynosi poniżej 50 metrów), gdy wieje porywisty wiatr. Nie pływajmy w miejscach, gdzie jest dużo wodorostów, szuwarów lub wiemy, że występują zawirowania wody i zimne prądy.

– Nie skaczmy rozgrzani do wody. Przed wejściem do wody ochlapmy nią klatkę piersiową, szyję, kark, krocze i nogi – unikniemy wstrząsu termicznego, którego nasz organizm bardzo nie lubi. Nie skaczmy do wody w miejscach nieznanych. Może to się skończyć poważnym urazem, kalectwem, a nawet śmiercią. Absolutnie są w takich miejscach skoki „na główkę”, dno naturalnego zbiornika może się zmienić w ciągu kilku dni.

– Nigdy nie pływajmy po spożyciu alkoholu. Nie przystępujemy do pływania na czczo – wzmoczona przemiana materii osłabia nasz organizm. Nie pływajmy także bezpośrednio po posiłku – zimna woda może doprowadzić do skurczu żołądka, co może ponieść za sobą poważne konsekwencje.

– Nie przeceniajmy swoich umiejętności pływackich. Jeśli chcemy wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płynmy asekurowani przez łódź lub przynajmniej w towarzystwie jednej osoby. Nie wypływajmy za daleko od brzegu po zapadnięciu zmroku. Pływanie po zachodzie słońca jest niebezpieczne.

– Dzieci powinny bawić się w wodzie tylko pod opieką osób dorosłych, dobrze żeby miały założone na siebie dmuchane rękawki, które pomogą dziecku utrzymać się na wodzie. Pamiętajmy, że materac dmuchany nie służy do wypływania na głęboką wodę, podobnie jak nadmuchiwane koło.

– Pływając żaglówkami, łódkami czy kajakami pamiętajmy o założeniu kapoka ratunkowego. Wypływając w dłuższy rejs pamiętajmy, żeby wcześniej sprawdzić prognozę pogody. Nie pływajmy żaglówkami, łódkami czy kajakami będąc pod wpływem alkoholu, czy innych środków odurzających – za naruszenie tego zakazu grozi nam wysoka kara grzywny, a ponadto jest to niebezpieczne zarówno dla nas samych, jak i dla innych amatorów wodnego wypoczynku. Przed wypłynięciem poinformujmy najbliższych lub znajomych dokąd, z kim i jakim sprzętem wypływamy oraz o przewidywanej porze powrotu.

Zasady korzystania z kąpeli morskich

Wakacje nad morzem, woda, rozgrzana plaża i słońce to dla wielu z nas wielka przyjemność. Ale jak z każdej przyjemności należy korzystać rozważnie i z głową. Aby wakacje były w pełni udane, bezpieczne, pełne miłych wrażeń i wspomnień, należy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa:

– Czerwona flaga oznacza zakaz kąpieli nie tylko na odcinkach strzeżonych przez ratowników. W tej sytuacji nie wolno wchodzić do wody. Należy korzystać wyłącznie z kąpielisk strzeżonych.

– Nigdy nie pozwalaj dziecku na kąpiel w morzu bez ciągłej opieki. Nie spuszczaaj go z oka i bądź z nim w wodzie. Stój od strony otwartego morza tak aby dziecko było pomiędzy tobą a brzegiem. Jedna osoba dorosła powinna zajmować się w wodzie jednym dzieckiem. Fala bądź podwodny prąd są w stanie przewrócić nawet osobę dorosłą.

– Po spożyciu alkoholu, a także leków mogących mieć istotny wpływ na samopoczucie nie możesz opiekować się dzieckiem.

– Dzieci nie powinny w wodzie przebywać na materacach i sprzęcie pływającym bez opieki osoby dorosłej. Łatwo odpłynąć daleko od brzegu. Materace i koła dmuchane nie gwarantują bezpieczeństwa i niezatapialności.

– Nigdy nie pozwól dziecku wbiegać bezpośrednio do wody. Każdy akwen jest inny, głębokość i temperatura wody mogą zaskoczyć (możliwość szoku termicznego). Nigdy nie pozwól dziecku wchodzić do morza po zmroku, przy słabej widoczności lub gdy fale są wysokie. Jeśli widzisz wchodzące do wody dzieci bez właściwej opieki reaguj. Nie wahaj się wezwać ratownika czy policję.

– Należy pamiętać, że umiejętność pływania nie jest gwarancją pełnego bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo podczas burzy

Burza powstaje w wyniku mieszania się warstw powietrza – gęstego i zimnego z wilgotnym o mniejszej gęstości. Tworzą się wówczas prądy powietrzne, a energia cieplna skumulowana w powietrzu i parze wodnej zmienia się w niebezpieczną energię elektryczną i silny wiatr.

Póki nie słyszymy grzmotów, lecz tylko widzimy błyskawice, można przyjąć, że burza jest oddalona od nas o około

70 km. Jeśli słycać ciche pomruki, oznacza to, że odległość burzy od nas zmniejszyła się do około 25 km. Gdy policzymy sekundy między błyskiem a grzmotem możemy oszacować odległość dokładniej. Należy liczbę sekund (między błyskiem a grzmotem) podzielić przez trzy i otrzymamy odległość burzy w kilometrach od miejsca, gdzie się znajdujemy. Burze mogą być bardzo niebezpieczne, dlatego należy przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa, by ustrzec się przed jej skutkami. Oto kilka zasad bezpiecznego zachowania się podczas burzy:

– Jeśli burza zacznie się, gdy jesteś w drodze, nie chowaj się pod drzewami, wiatami czy słupami energetycznymi, tylko w najbliższym budynku, ewentualnie w samochodzie. Natomiast jeśli burza zastanie cię na otwartym terenie, należy trzymać stopy jak najbliżej siebie lub się położyć.

– Gdy usłyszysz komunikat o nadchodzącym załamaniu pogody, usuń donice z parapetów i balkonów, a z tarasów plastikowe meble i inne lekkie przedmioty. W czasie burzy odsuń się od okna. Jeśli wychodzisz z domu, pozamykaj dokładnie okna i drzwi.

– Jeśli jedziesz samochodem, zatrzymaj się na poboczu, lub najlepiej na parkingu i przeczekaj najgroźniejsze momenty burzy lub nawałnicy. Nie parkuj pod drzewami i liniami energetycznymi oraz wysokimi konstrukcjami.

– Unikaj wzniesień i górskich szczytów. Najlepiej schronić się w najniższych partiach gór, a najlepiej w najbliższym schronisku.

– Należy unikać rozmów przez telefon stacjonarny i komórkowy. Nie korzystaj także z urządzeń podłączonych do prądu.

– Jeśli burza zastanie cię nad wodą lub na wodzie, należy jak najszybciej wyjść na brzeg. Nie należy także kąpać się w morzu, jeziorze ani rzece. Trzeba pamiętać, że przed burzą należy się chronić zanim zacznie padać deszcz – piorun może nas porazić wcześniej.

Burza w górach

Burza w górach jest jednym z najniebezpieczniejszych i nieprzewidywalnych zagrożeń, dlatego bardzo ważne jest odpowiednie przygotowanie się do górskiej wycieczki. Warto znać kilka najważniejszych zasad bezpieczeństwa w górach:

– Przed wyruszeniem na górskie szlaki, należy sprawdzić aktualną prognozę pogody i komunikaty dotyczące burzy. Trzeba dopasować plan wyprawy do warunków pogodowych. Jeśli przewidywane są burze, to najlepiej zrezygnować z wycieczki..

– W góry należy wychodzić wczesnym rankiem, by zapewnić sobie odpowiednią rezerwę czasową na powrót. Nagłe załamanie pogody i wyjątkowo niebezpieczne w górach burze, pojawiają się najczęściej po południu. W okresie burzowym najlepiej zaplanować wcześniejszy powrót w dolinę.

– Jeśli zauważymy wcześniej objawy zbliżającej się burzy, starajmy się jak najszybciej zejść z wysoko położonych i otwartych przestrzeni, korzystając z bezpiecznej drogi w dolinę.

– W trakcie burzy zabezpiecz się przed wyiębieniem i przemoknięciem, szukaj miejsca osłoniętego, gdzie twoja sylwetka nie będzie najwyższym elementem otoczenia. Nie opieraj się o skały (1 metr odstępu), ani nie stawaj pod okapem skalnym.

– Metalowe przedmioty odłóż od siebie na co najmniej kilka metrów, usiądź w kucki na butach (nogi złączone) nie dotykając ciała mokrej skały. Unikaj otwartych przestrzeni, metalowych elementów – łańcuchy, drabinki, maszt, krzyże itp., pojedynczych drzew, cieków wodnych, żrebów, którymi może płynąć woda.

Źródło: Policja, Straż Pożarna, GOPR, WOPR



Zbigniew Lis

Dzień jak co dzień, ale wakacyjnie – w RDTL w Trzcianie

Szkoła Podstawowa w Trzcianie oferuje, podczas wakacji, możliwość zwiedzania Regionalnego Domu Tradycji Ludowych osobom prywatnym lub zorganizowanym grupom dzieci i młodzieży. Zajęcia te dotyczą historii, tradycji i kultury polskiej wsi. Polegają na poznawaniu sprzętu i prac w gospodarstwie domowym mieszkańców wsi z okresu XIX i początku XX wieku. Wszystkie te zajęcia mają charakter edukacyjny, a przy tym również integracyjny dla grup uczestników.

Przypomnę, że 1 stycznia 2011 r. decyzją Wójta Gminy Świlcza Wojciecha Wdowika Regionalny Dom Tradycji Ludowych w Trzcianie został przekazany pod zarządek Dyrektora Zespołu Szkół w Trzcianie. Działkę pod budowę ofiarował gospodarz trzciański Jan Piątek oraz społecznym wysiłkiem w 1904 r. oddano pierwszy w powiecie Dom Ludowy w Trzcianie. Znalazły w nim siedzibę: Rada Gminna, Kasa Stefczyka, mieszkanie, a na piętrze sala widowiskowa ze sceną, w której skupiło się bardzo prężnie rozwijające życie kulturalne wsi.

Po II wojnie przez kilka lat funkcjonowała w budynku świetlica gromadzka, w każdy czwartek tygodnia wyświetlano filmy kina objazdowego oraz funkcjonował modny wówczas Klub Inteligencji Wiejskiej z klubokawiarnią.

Odbływały się również próby chóru, orkiestry dętej, zespołów folklorystycznych i młodzieżowych. Najdłużej, bo do 2000 r. w Domu Ludowym mieściła się Biblioteka Publiczna.

Dom Ludowy w Trzcianie przez ponad stulecie swojej służby, wpisał się na trwałe w krajobraz i codzienne życie wioski. Po gruntownym remoncie budynku



Fot. Z. Lis

Prace dzieci szkół podstawowych gminy Świlcza (kl. 0-III), wykonane przy pomocy instruktora Zbigniewa Lisa z Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie.

w 2011 r. i jego adaptacji dla celów Regionalnego Domu Tradycji Ludowych, dzięki uzyskaniu unijnych środków pomocowych i środków gminy – dawny Dom

Ludowy służy społeczności po adaptacji i remoncie, jako Regionalny Dom Tradycji Ludowych.

**Strach na wróble stoi w polu! Ptaki się go boją!
Jeśli chcesz być dobrym uczniem! Dbaj o wiedzę swoją**

Te zanikające już elementy polskiego, naszego krajobrazu, czyli strachy na wróble, prawdopodobnie niedługo będą występowały już tylko w bajkach dla niegrzecznych dzieci. Strachów nie boją się nawet skrzydlaci mieszkańcy pól i łąk, ponieważ sami mają poważniejsze problemy – by jakoś przetrwać w środowisku nafaszerowanym chemią, pestycydami, hałasem maszyn rolniczych i Bóg wie – czym jeszcze, ale...

**W trzciańskim RDTL-u – strachów z gliny ujrzysz wielu!
W polu – żaden nie postoi. Stracha nikt się już nie boi...**

Danuta Rudzka

„Przywrócić naszą Ziemię” – święta o tematyce ekologicznej w NSP w Bratkowicach

Międzynarodowy Dzień Ziemi, jest świętem ekologicznym, obchodzonym obecnie w 192 krajach świata. Tegoroczne obchody Dnia Ziemi odbywały się pod hasłem „Przywróć naszą Ziemię”.

Celem tego święta jest promowanie proekologicznych postaw i budowanie wspólnej odpowiedzialności za Ziemię. Jest to czas, aby zastanowić się nad wpływem ludzi na przyrodę oraz przyjrzeć się codziennym naszym czynnościom, które mają wpływ na środowisko. Gaszenie zbędnego oświetlenia, oszczędzanie wody, segregacja śmieci, niemarnowanie żywności, odpowiedzialne zakupy itp. w ogromnym stopniu przyczyniają się do ochrony przyrody i jej zasobów. Warto zastanowić się nad naszym stylem życia i wypracować kilka dobrych eko-przyzwyczajzeń, które będą przyjazne dla błękitnej planety.

Czy mamy wszyscy: dzieci, młodzież i dorośli eko-przyzwyczajenia?

Aby zmienić model życia dzisiejszego człowieka należy przede wszystkim kształtować zachowania

i postawy proekologiczne u dzieci i młodzieży. Ich wiedza i świadomość ekologiczna będzie miała znaczący wpływ na otaczające środowisko a przez to na życie całej planety.

Dlatego w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach podejmowane są różne akcje i działania, których celem jest uwrażliwianie uczniów na problemy związane z degradacją środowiska naturalnego i nadmierną eksploatacją zasobów Ziemi. W tym roku ze względu na pandemię edukacja ekologiczna została ograniczona do zajęć online oraz do takich form i metod nauczania, które są zgodne z zasadami funkcjonowania szkoły w warunkach reżimu sanitarnego. Jedną



Lena Matuszkiewicz – I miejsce
w Szkolnym Konkursie Ekologicznym.



Rozalia Słowik – I miejsce
w Szkolnym Konkursie
Ekologicznym.



Julia Kopeć – I miejsce w Gminnym Konkursie
Ekologicznym.



Karolina Dworak – I miejsce w Szkolnym Konkursie Ekologicznym.

z takich form edukacji jest udział dzieci i młodzieży w konkursach ekologicznych, których celem jest upowszechnienie wiedzy na temat ochrony środowiska.

Konkursy z ochroną przyrody w tle

W br. szkolnym uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bratkowicach uczestniczyli w czterech konkursach ekologicznych:

- a) Wojewódzkim Konkursie „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa” zorganizowanym przez Zespół Szkół w Pogwizdowie Nowym – dwóch uczniów naszej szkoły, Gabriel Przywara z kl. III oraz Krzysztof Krupa z kl. V, zostało wyróżnionych.
- b) Gminnym Konkursie „Wiedzą dzieci jak segregować śmieci” zorganizowanym przez P.H.P.U. ZAGRODA w Strzyżowie oraz SP w Trzcianie. Dwie uczennice zostały laureatkami tego konkursu – Julia Kopeć zajęła I miejsce w kategorii kl. VII-VIII natomiast Daria Szopa zajęła II miejsce w kategorii kl. IV-VI.
- c) Ogólnopolskim Konkursie poświęconym Puszczy Białowieskiej – konkurs ten został zorganizowany przez Portal Puszcza TV i przebiegał w czterech kategoriach. Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w 3 kategoriach:



Daria Szopa – II miejsce w Gminnym Konkursie Ekologicznym.

- „Prastara puszcza i oddziaływanie człowieka i zjawisk pogodowych” – wykonanie prezentacji na temat oddziaływania człowieka i zjawisk pogodowych na Puszczy Białowieską.
- „Zakochaj się w puszczy” – napisanie opowiadania lub artykułu o krajobrazie, formach przyrodniczych, faunie i architekturze występujących na terenie Puszczy Białowieskiej.
- „Warstwy lasu na plakacie Puszczy Białowieskiej”



Praca Aleksandry Kwoki na Ogólnopolski Konkurs Ekologiczny.

– wykonanie plakatu prezentującego rośliny tworzące warstwy lasu na przykładzie Puszczy Białowieskiej

- d) Szkolnym Konkursie Ekologicznym „Przywrócić naszą Ziemię” – który polegał na wykonaniu pracy plastycznej dowolną techniką na temat ochrony środowiska. Na konkurs wpłynęło wiele prac. Uczniowie wykazali się kreatywnością i pomysłowością – wykonali piękne i oryginalne plakaty, rysunki oraz prace przestrzenne. Laureatami tego konkursu zostali:

- W kategorii klas I-III:
I miejsce – Lena Matuszkiewicz (kl. I), Rozalia Słowik (kl. I), Oskar Kiełb (kl. I),
II miejsce – Anita Bartków (kl. II), Adam Lis (kl. II)
- W kategorii klas IV – VIII:
I miejsce – Karolina Dworak (kl. VII), Jakub Trzyna (kl. V), Krzysztof Krupa (kl. V),
II miejsce – Aleksandra Irzeńska (kl. V), Dominika Osypka (kl. VIII), Wiktoria Kwoka (kl. VI),
III miejsce – Daria Szopa (kl. IV), Natalia Płatek (kl. IV).

W październiku 2020 r. – w czasie nauki stacjonarnej uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w obchodach Dnia Krajobrazu, pod hasłem „Drzewo w krajobrazie”. W ramach tej akcji zostały przeprowadzone różnorodne zajęcia (konkursy wiedzy, spacerki krajobrazowe, zajęcia plastyczne) na temat krajobrazu i zachodzących w nim zmian, ze szczególnym uwzględnieniem roli drzew w krajobrazie.

„Człowiek został obdarzony rozumem i mocą tworzenia, aby mógł dodać własne do tego, co zostało mu dane. Ale do tej pory nigdy nie działał jako twórca, a jedynie jako niszczyciel. Burzył lasy, suszył rzeki, gasił florę i faunę, zmieniał klimat i niszczył Ziemię coraz bardziej każdego dnia”.

(Antoni Czechow)



Gabriel Przywara – wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Ekologicznym.



Krzysztof Krupa – wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Ekologicznym.



Renata Czubocho

Udało się! Uczniowie ZST-W z Trzciany w Portugalii

W dniu 23.05.2021 r., po rocznym wyczekiwaniu, uczniowie klas trzecich Technikum Weterynarii, Technikum Usług Fryzjerskich oraz Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych biorący udział w projekcie pt. „Staże zagraniczne czynnikiem motywującym uczniów ZST-W w Trzcianie do podnoszenia wyników w nauce i kwalifikacji zawodowych”.

Projekt realizowany jest ze środków POWER na zasadach Programu Erasmus+ sektor „Kształcenie i szkolenia zawodowe”.

Uczniowie wyjechali wraz z opiekunami do Portugalii na 3-tygodniowy staż zawodowy. W Bradze doskonalili umiejętności zawodowe i językowe. Poznawali nowy kraj i jego bogatą kulturę. Łączą pracę z możliwością poznania nowych miejsc, takich jak Braga, Porto, Lizbona i wiele innych.

Wierzimy, że dzięki profesjonalnej organizacji stażu przez naszych wieloletnich partnerów Braga Mob oraz przestrzeganiu zasad reżimu sanitarnego przez uczestników, podobnie jak w poprzednich latach, tak i teraz – w nowej normalności, to przedsięwzięcie okaże się sukcesem. Relację fotograficzną można znaleźć na facebooku.



PORTUGALIA – państwo europejskie położone w zachodniej części Europy Południowej na południowym zachodzie Półwyspu Iberyjskiego, otoczona wodami Oceanu Atlantyckiego. Do Portugalii należą wyspy Azory i Madera. Jest członkiem Unii Europejskiej oraz NATO. 10,7 mln ludności.





Ludwika Oleksak

Minusy i plusy zdalnej nauki

Zdalna edukacja tylko, a może hybrydowa, a może zignorować pandemię i kontynuować lekcje szkolne jakby nic się nie działo? Co jest lepsze? Cały świat, wszystkie państwa i rządy szukały odpowiedzi na powyższe pytania.

Z jednej strony rozumiemy, że edukacja w szkolnej klasie jest najlepszą formą wychowawczą, z drugiej strony ochrona zdrowia i zapobieganie przenoszenia koronawirusa stały się priorytetem każdego państwa. Jest sprawą oczywistą, że osobisty kontakt z nauczycielem i rówieśnikami jest najlepszą formą edukacji. Jednak w obliczu pandemii świat wybrał drogę najlepszą z możliwych jaką dała nam dzisiejsza technologia. Wiemy, że to nie była łatwa decyzja dla systemu oświaty, ale jedyna, która zapewniała sens równowagi między nauczaniem, a ochroną zdrowia dorosłych, młodzieży i dzieci przed infekcją koronawirusem. Ta decyzja była podejmowana przez rządy i ministerstwa edukacji na całym świecie.

Pandemia spowodowała, że nie było czasu...

i trzeba było eksperymentować, czy nawet improwizować.

W takiej sytuacji błędy są nie do uniknięcia, ale dobro uczniów i zdrowie wszystkich ludzi jest na pierwszym planie. Na błędach można się uczyć, próbować naprawić pomyki w podjętych decyzjach.

Z jednej strony zdalna nauka utrudniła funkcjonowanie wielu nauczycielom, uczniom i ich rodzicom w wielorakich aspektach życia. Jednak z drugiej strony pokazała i pozytywne skutki o czym będzie w dalszej części tego artykułu. Prawidłowe funkcjonowanie dzieci w społeczeństwie opiera się na trzech głównych filarach: rodzinie, kontaktach i relacjach rówieśniczych oraz edukacji szkolnej. Dzieci i młodzież potrzebują nie tylko samej nauki, ale i kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami oraz większej dawki ruchu. Rok pandemii na pewno odbije się mniej lub więcej na kondycji psychicznej i fizycznej młodego pokolenia. Izolacja od rówieśników może powodować u dzieci i młodzieży stres, niepokój, obawy, poczucie bezradności, zakłopotanie i wycofanie. Dzieci potrzebują ciągłej motywacji do działania od nauczyciela, różnorodnych form i metod pracy, włączając w nią zabawę, rywalizację, zadowolenie, radość.

Nastolatki, dodatkowo, jeśli połączy się u nich obawa, brak nowoczesnych środków audiowizualnych, dysfunkcyjna rodzina – popadają w uzależnienia od komputera, czy w ogóle – elektroniki. Maksymalny stres, atmosfera strachu i niewiadomej, epatowanie wyliczeniami o zgonach i szczepieniach, szczepionkach – mogą powodować depresję.

Najbardziej cierpi psychika uczniów,

bo braki wiedzy można nadrobić, a negatywne przeżycia psychiczne mogą przysparzać wiele problemów w dorosłym życiu.

Niektórzy uczniowie, którzy w czasie zdalnej nauki zamiast pracować samodzielnie, pisać sprawdziany, kartkówki, testy – korzystając z tzw. „pomocy” rodziców albo rodziców

– nie chcą dzisiaj wracać do szkół, ponieważ konfrontacja z zastaną szkolną rzeczywistością może szybko zweryfikować ich realną wiedzę i wywiązywanie się z uczniowskich obowiązków. Takie realia muszą być brane pod uwagę przez Rady Pedagogiczne.

Każdy dzień ucznia w szkole jest liczony na wagę złota, jeżeli tylko sytuacja zdrowotna pozwala. Zdalne nauczanie czyli zamknięta szkoła oznaczać może również: brak ciepłych posiłków dla dzieci w trudnej sytuacji życiowej, brak możliwości korzystania ze zdalnej edukacji przez brak sprzętu i brak szybkiego Internetu, przestrzeni do nauki, spędzanie zbyt dużo czasu przy komputerze, co może spowodować uzależnienie, złe wpływać na zdrowie (wady postawy, wzrok). Cierpi także morale uczniów, którzy ściągają, angażują rodzeństwo, rodziców czy dziadków do niewłaściwie rozumianej pomocy. Z kolei brak wychowania fizycznego, zajęć praktycznych może skutkować drastycznym pogorszeniem kondycji dzieci, tycie, złe nawyki żywieniowe, bezustanne podjadanie, które nie jest możliwe na lekcjach, to te złe skutki sytuacji pandemicznej. Dzieci objęte kształceniem specjalnym, zajęciami terapeutycznymi itd. mają przerwy w terapii, które powodują regres, zaostrenie objawów, różne problemy i – niestety – ofiary przemocy są narażone na większą przemoc.

Brak dojazdów do szkoły, brak osobistego kontaktu z nauczycielem, czego nie zastąpią żadne media, wrażenie odosobnienia i samotności, których doświadczają uczniowie uczący się na odległość – wszystko to staje się problemem. Opracowanie przez nauczycieli materiałów do zdalnej edukacji jest bardziej czasochłonne niż opracowanie klasycznych drukowanych materiałów szkolnych.

Rozumiemy, „że szkoła to nie tylko nauka. Uczyc się można wszędzie, zawsze można nadrobić. Ale pewne sytuacje, spotkania, sposób bycia i życia, są możliwe tylko na określonych etapach rozwoju i w określonych miejscach. Komputer nie zastąpi normalnej relacji z rówieśnikami, spotkań, rozmów, sportu, szkolnych przedstawień”, ale są sytuacje jak pandemia COVID-19, kiedy musimy wybrać mniejsze „zło”.

Rodzice dzieci w wieku szkolnym a pandemia

Rodzice więcej niż reszta społeczeństwa ponoszą konsekwencje pandemii. Podobnie jak szkoła szukają nowych sposobów wychowywania i nauczania dzieci, często przez improwizację i eksperyment. Tylko przez współpracę z nauczycielami i wychowawcami rodzice są zdolni stawić czoła pandemicznym wyzwaniom.

Mimo negatywnych skutków nauczania zdalnego spowodowanego pandemią są również aspekty pozytywne. Między innymi:

– Można bardziej przypilnować dziecko w czasie nauki i więcej czasu mu poświęcić, bo wspólny czas jest niezastąpiony.

piony, czas, którego na co dzień nigdy się nie miało dla dziecka.

– Co najmniej część rodziców przekonuje się, że ich dzieci nie są niesprawiedliwie krzywdzone złymi ocenami. Rodzice mogą naocznie przekonać się, że dzieci mają realne problemy edukacyjne, trudności itd.

– Do zalet również często zalicza się: dowolny czas pracy i wygodę uczniów (szczególnie jeśli mają oni jeszcze inne zajęcia pozaszkolne), większe urozmaicenie nauki dzięki zastosowaniu multimediów i niewerbalnej prezentacji materiału, nauka we własnym tempie, zminimalizowanie strachu i nieśmiałości.

Choć wkrótce wakacje – czynimy wszystko wokół szkoły i ucznia „z głową”, by było mądrze i pożytecznie oraz bezpiecznie. Uczniowie potrzebują czasu, aby przyzwyczaić się

znów do obowiązków szkolnych. Trzeba ograniczać ilość różnorodnych niezapowiedzianych sprawdzianów, motywować spokojnie i powoli, zachęcać do udziału w zajęciach pozalekcyjnych, życiu społecznym szkoły, by uczniowie i nauczyciele z radością i optymizmem chcieli wracać do szkół.

Pamiętajmy, pandemia to czas, którego my wszyscy musieliśmy się uczyć, żeby przeżyć możliwie jak najlepiej. Choć zdalne nauczanie nie jest najlepszym rozwiązaniem, ale było jedynym dobrym i właściwym wyjściem w sytuacji pandemii COVID-19.

Współczesna technologia może być pomocna w różnych sytuacjach życiowych. Ale w jakim celu użyjemy technologii zależy od nas samych, bo tylko my możemy wybierać między dobrem a złem, między prawdą a kłamstwem. Do nas należy wybór! ■

Renata Czubocho

„Online podróże małe i duże” w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie

I edycja Powiatowego Konkursu Języka Angielskiego

*„Wiedza to skarb, który zawsze podąża, za tym kto go posiada.”
(chińskie przysłowie)*



Nauka języków obcych jest w ostatnich latach bardzo popularna. Powodem skłaniającym do nauki najczęściej są walory użytkowe języków. Znajomość języków niezbędna jest nam nie tylko w pracy zawodowej, ale i życiu prywatnym. Język, zwłaszcza angielski, wkracza w nasze życie dość ekspansywnie, czy tego chcemy, czy też nie. Chcąc podążać za pędzącym postępem musimy uczyć się języków. Mimo dominacji języka angielskiego, pozostałe języki są nie mniej ważne.

Warto jest zatem rozwijać swoje kompetencje językowe.

Jaką ma wartość język obcy w naszym życiu?

Analizując odpowiedzi na powyższe pytania, w zależności od tego kim jesteśmy, na jakim etapie swego życia i kariery, jakim typem osobowości się cechujemy odpowiedzi będą różne. Większość z nas uczy się języków dla siebie lub obowiązkowo w szkołach.

Są i tacy, którzy uczą się dla satysfakcji, przechwalania się i współzawodnictwa.

Ucząc się języków obcych rozwijamy nie tylko wiedzę językową. Nadrzędnym celem nauki jest opanowanie swobodnej komunikacji, wypowiedzi na różne tematy w języku obcym.

Są także dodatkowe atuty nauki języka. Znajomość języków daje nam szerokie możliwości w zakresie przyszłej pracy zawodowej w kraju i zagranicą, jak i zdobywania kolejnych etapów sukcesu życiowego. Znając języki możemy podejmować nie tylko znajomości z obcokrajowcami, ale również naukę na zagranicznych uczelniach, brać udział w międzynarodowych projektach szkoleniowych.

Mnóstwo osób dzięki znajomości języków radzi sobie w życiu o wiele lepiej, niżeli w czasie, kiedy języka nie znają. Zawsze jest to powód do podkreślenia swej wartości, wykształcenia, posiadania wiedzy. Dzięki językom możemy sięgać po różne źródła wiedzy, po wiedzę z każdej dziedziny. Jesteśmy bardziej samodzielni i niezależni. Nie potrzebując tłumaczy, możemy sobie pozwolić na zwiedzanie licznych zakątków świata.

W życiu koleżeńskim i towarzyskim możemy szukać znajomych nie tylko z Polski, ale i z całego świata, mogąc porozmawiać czy to po angielsku, czy hiszpańsku, francusku.

Nie sposób jest wymienić wszystkie zalety znajomości języków obcych. Dla każdego wartość władania językiem obcym będzie inna.

„Nauka języka jest największym darem, jaki można sobie dać, nie jest on materialistyczny, można zabrać go ze sobą wszędzie i nikt nie może Ci go zabrać...”

W kwietniu 2021 r. w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie odbył się konkurs języka angielskiego „Online podróże małe i duże”.



Patronat honorowy nad konkursem objął Józef Jodłowski, Starosta Powiatu Rzeszowskiego. Konkurs skierowany był do uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych na terenie Powiatu Rzeszowskiego.

Zadaniem uczestników było stworzenie w języku angielskim 5-minutowej prezentacji multimedialnej lub filmu pokazującego wyjątkowość dowolnego miejsca w Polsce lub na świecie.

Celem konkursu była: nie tylko popularyzacja języka angielskiego, ale również rozwijanie ciekawości świata oraz poznawanie nowych kultur, co w obecnym czasie pandemii nie jest możliwe w tradycyjnej formie.

Organizowane przez nas konkursy urozmaicają program zajęć, stanowią cenne rozszerzenie programów nauczania, jednocześnie popularyzując naukę przez zabawę. Są platformą dającą możliwość porównania poziomu wiedzy z rówieśnikami z terenu całej Polski.

Jest dużo więcej korzyści z nauki języka, niż te oczywiste, które się same nasuwają. Nauka nowego języka sprawia, że się rozwijasz jako osoba i masz nowe spojrzenie na życie.

Ocenie podlegały nie tylko bogactwo i poprawność językowa, ale również innowacyjność i estetyka wykonania. Organizowane przez nas konkursy urozmaicają program zajęć, stanowią cenne rozszerzenie programów nauczania, jednocześnie popularyzując naukę przez zabawę. Są platformą dającą możliwość porównania poziomu wiedzy z rówieśnikami z terenu całej Polski.



Wspieramy i nagradzamy szkoły, nauczycieli i ambitne, uzdolnione dzieci oraz młodzież zarówno za wiedzę jak i za aktywność, samodzielność i wolę współzawodnictwa.

Do Powiatowego Konkursu Języka Angielskiego przystąpiło prawie 60 uczniów. W dniu 19 kwietnia 2021 r. zostały ogłoszone wyniki konkursu.



Miejsce I
MARCEL BARCZAK – Szkoła Podstawowa w Głogowie Młp.

Miejsce II – ex aequo
SOPHIE ANTAKI – Szkoła Podstawowa w Rudnej Wielki
JULIA PINKOWSKA – Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Świlczy

Miejsce III
MARTYNA STRĘK – Szkoła Podstawowa nr 1 w Mrowli

W dniu 10 maja 2021 r. odbyło się uroczyste wręczenie nagród rzeczowych ufundowanych przez Starostę Powiatu Rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego. Laureaci zostali obdarowani cennymi nagrodami w postaci głośników JLB, słuchawek LENOVO i power banków RIVACAS.

Organizatorami konkursu były nauczycielki języka angielskiego Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych i Szkoły Podstawowej w Trzcianiu: Agnieszka Bejster, Anna Czarniak-Pałka, Renata Czubocha, Beata Szlachta, Jadwiga Szczepańska.

Konkurs zmotywował uczniów do rozwijania swoich talentów językowych i technik multimedialnych.

Gratulujemy Laureatom. Dziękujemy wszystkim Uczniom – Uczestnikom. Dziękujemy serdecznie kol. kol. Nauczycielom – Opiekunom Uczestników. Szczególne podziękowania kierujemy do Rzeszowskiego Starostwa Powiatowego, Dyrekcji ZST-W w Trzcianiu głównemu organizatorowi pożytecznego przedsięwzięcia edukacyjnego.



Jan Pietrzak

Nadzieja

W brudnym świecie smutnych miast
 Pełnych wiatrów bezlitosnych
 Mignie czasem twoja twarz,
 Jak niepewne mgnienie wiosny.
 W przystankowy, zmięty tłum
 Jakby cisnął ktoś dla żartu
 Bzu białego bukiet lub
 Same najszcześniejsze karty.

Matką głupich cię nazwali, nadziejo!
 Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo!
 Choć się z ciebie natrzęsają, głośno śmieją,
 Ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
 Prowadź nas, nadziejo,
 W ciemny czas nadziejo!
 W mrocznej mgłę wyczaruj
 Iskrę wiary.

Gdy fałszywych fanfar dźwięk
 Zgaśnie w dali tak jak żagiel
 I wypełni głuchy lęk
 Zakamarki duszy nagie,
 Gdy już tylko walić w mur
 Z dzika pasją pozostaje,
 Nie przesadzaj, odłóż sznur,
 Ona istnieć nie przestanie.

Matką głupich cię nazwali, nadziejo! (...)

Prowadź nas, nadziejo,
 W ciemny czas nadziejo!
 W mrocznej mgłę wyczaruj
 Iskrę wiary.



Regina Wojciechowska-Kudyba

Konkurs szkolny w dobie pandemii? Ale jak? W ZST-W w Trzcianie – po prostu online!

Nauczanie zdalne spowodowane pandemią nie pozostało bez wpływu na organizację konkursów przedmiotowych. Wiele z nich, nawet tych międzyszkolnych, odbywających się cyklicznie, zostało odwołanych ze względu na sytuację epidemiczną.

Czas pandemii okazał się wyjątkowo trudnym okresem dla nauczycieli

Dotychczasowe formy konkursów z udziałem młodzieży przyjeżdżającej wraz ze swoimi opiekunami z innych szkół z oczywistych względów nie były w bieżącym roku szkolnym do przyjęcia. Wobec czego niejednen dyrektor i nauczyciel zmierzył się z dylematem: ogłaszać konkurs, czy poczekać na przywrócenie nauczania stacjonarnego?

Przedłużająca się nauka zdalna okazała się być jednak inspiracją do podjęcia wyzwania i zorganizowania konkursu językowego z wykorzystaniem narzędzi internetowych. Z tym bardzo pracochłonnym zadaniem zmierzyły się germanistki Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie: Regina Wojciechowska-Kudyba i Ewa Pijar, które zorganizowały w dniu 30 marca 2021 r. konkurs wiedzy o krajach niemieckojęzycznych dla uczniów szkół podstawowych pod ich autorskim tytułem DACHL SMART.

Niewtajemniczonym przybliżymy znaczenie powyższej nazwy: DACHL to skrót powstały od pierwszych liter międzynarodowych oznaczeń państw, w których językiem urzędowym jest język niemiecki, tj. Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Liechtensteinu. SMART oznacza z kolei z języka angielskiego: inteligentnie.

Pomimo wielu wątpliwości i obaw, czy uczniowie będą mieli wystarczającą motywację do wzięcia udziału w konkursie online spędzając wiele godzin podczas codziennej nauki przed ekranem komputera, jak i tych dotyczących samego przebiegu konkursu za pośrednictwem Internetu i aplikacji Quizziz, można dzisiaj śmiało uznać Konkurs Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych DACHL SMART za sukces ZST-W w Trzcianie. Pandemia koronawirusa jak ta przysłowiowa potrzeba będąca matką wynalazku zmotywowała organizatorki do kreatywnej pracy. A nowatorska forma konkursu, tzn. możliwość rywalizacji online w tym samym czasie bez wychodzenia z domu, jak i tematyka nie związana z typowymi zadaniami sprawdzającymi znajomość zasad gramatyki okazała się być „strzałem w dziesiątkę”.

Konkurs cieszył się wyjątkowo dużym zainteresowaniem

Wzięło w nim udział 64 uczniów ze szkół podstawowych powiatu rzeszowskiego. Uczestnicy konkursu mieli



możliwość sprawdzenia swojej wiedzy na temat geografii, historii i kultury, a także ciekawostek krajoznawczych dotyczących Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Liechtensteinu rozwiązując test wyboru pod presją czasu bez możliwości powrotu do poprzedniego pytania.

Laureaci trzech pierwszych miejsc oraz wyróżnieni uczniowie otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe przy wsparciu patrona honorowego konkursu Starosty Rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego, m.in. głośniki JBL, nośniki pamięci, przewodniki turystyczne, a także słowniki i repertoria do nauki języka niemieckiego ufundowane przez Wydawnictwo Klett.

I miejsce – Adrian Pado, Szkoła Podstawowa w Głogowie Małopolskim

II miejsce – Julia Bielenda, Szkoła Podstawowa w Boguchwale

III miejsce – Alicja Frużyńska, Szkoła Podstawowa Nr 21 w Rzeszowie

Wyróżnienia:

Julia Bochenek, Szkoła Podstawowa Nr 18 w Rzeszowie

Radosław Kamiński, Szkoła Podstawowa w Boguchwale

Dawid Filip, Szkoła Podstawowa w Malawie

Alicja Kuś, Szkoła Podstawowa Nr 21 w Rzeszowie

Wiktoria Tebin, Szkoła Podstawowa Nr 21 w Rzeszowie

Podkreślić należy bardzo wysoki poziom przygotowania uczniów. Z rozmów podczas uroczystego rozdania nagród wynika, że otrzymali oni duże wsparcie merytoryczne od swoich nauczycieli, ale przede wszystkim włożyli dużo własnego zaangażowania i pracy w przyswojenie zagadnień konkursowych.

Pandemia w tym przypadku nie wpłynęła negatywnie ani na motywację ani na samo zainteresowanie konkursem. Śmiało można stwierdzić, że wprost przeciwnie, przyjęcie tak dużej liczby uczestników konkursu w szkole byłoby nie lada wyzwaniem.

Po tym doświadczeniu nasuwa się refleksja: jak będą wyglądały konkursy szkolne w kolejnych latach? Wrócimy do tradycyjnych ławek i drukowanych testów, czy postawimy jednak na sprawdzenie umiejętności i rywalizację online, a także pewnego rodzaju wygodę związaną z tym, że jednak oszczędzamy czas i pieniądze, jakie musielibyśmy przeznaczyć na wyjazd na konkurs?

■

Ludwika Oleksak

31 maja – Światowy Dzień bez Tytoniu

w ZS-TW w Trzcianie

Palenie i używanie tytoniu a COVID-19

Palacze i użytkownicy tytoniu są bardziej narażeni na zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2. WHO informuje, że palacze są prawdopodobnie bardziej podatni na zachorowanie. Ma to związek m.in. z faktem, że palce palaczy mają częstszy kontakt z ustami, co zwiększa możliwość przenoszenia koronawirusa. Ponadto u palących częściej rozwijają się choroby płuc, przez co mają zmniejszoną pojemność płuc, a to znacznie zwiększa ryzyko poważnej choroby. Słabszy system krążenia u pacjentów z COVID-19, którzy palą lub palili papierosy, może powodować, że są oni bardziej podatni na ciężkie objawy i narażenie na śmierć w wyniku powikłań po infekcji. WHO rekomenduje rzucenie palenia, nie tylko ze względu na pandemię COVID-19, ale dla ogólnej poprawy zdrowia.

Osoby palące papierosy, jak i używające papierosów elektronicznych oraz innych wyrobów tytoniowych – typu „jool”, „vype”, „iqos”, znacznie ciężiej przechodzą infekcję koronawirusem – informuje Ministerstwo Zdrowia. Niektóre badania wskazują na wyższe ryzyko infekcji SARS-CoV-2 u osób palących, ale wszystkie dowodzą cięższego przebiegu COVID-19 i większej częstości zgonów z tego powodu u osób palących.

Światowy Dzień bez Tytoniu stanowi okazję do zwrócenia uwagi całego świata na powszechność nałogu palenia papierosów i jego negatywne skutki zdrowotne.

W tym dniu w sposób szczególnie, zwraca się uwagę na szereg zdrowotnych konsekwencji związanych z paleniem. Najbardziej niebezpieczny jest rak płuc. W dalszym ciągu, palacze nie dostrzegają też negatywnego wpływu dymu tytoniowego na osoby niepalące.

Światowy Dzień bez Tytoniu, to także zachęta do odstawienia palenia na 24 godziny, a najlepiej na zawsze.

Czy wszystkim winne są związki chemiczne – beta-endorfiny?

Niektóre badania wskazują, że dwie trzecie nastolatków, którzy wypalili przynajmniej dwa papierosy, zostało nałogowymi palaczami. Tajemnica uzależnienia od nikotyny tkwi w jej specyficznym działaniu na mózg. Podczas palenia papierosa następuje reakcja pobudzająca układ nerwowy. W pierwszych sekundach uwalniane są neuroprzekaźniki, które pobudzają organizm i stawiają go w pogotowiu. Jeśli palenie papierosa jest kontynuowane, mózg uwalnia związki chemiczne zwane beta-endorfinami, dzięki nim palacz odczuwa spokój i odprężenie.

Palenie papierosa stymuluje i uspokaja system nerwowy. Te fakty pozwalają zrozumieć, dlaczego rzucenie nałogu jest tak trudne. Pozorne korzyści powodują, że palacz zapomina o zagrożeniach, jakie niesie ten nałóg.



Hal budynku dydaktycznego ZST-W w Trzcianie.

Kiedy „podstępna” nikotyna uszkadza ciało, to palacz nie wie, bo czuje się dobrze.

Trochę o negatywnych skutkach palenia...

W skład wdychanego dymu tytoniowego wchodzi trzy główne składniki: nikotyna, substancje smoliste, tlenek węgla.

Wyróżnia się 5 etapów rozwoju uzależnienia od nikotyny:

- przygotowywanie (oswajanie się dziecka z paleniem innych, reklama itd.),
- próbowanie (pierwsze 2-3 pociągnięcia),
- początkowe doświadczenia z papierosami (eksperymentowanie), z określonymi osobami w określonych miejscach,
- regularne palenie,
- nawykowe używanie tytoniu.

Przejęciowe negatywne skutki palenia, występujące w kilka minut po zaciągnięciu się dymem, to:

- przyspieszony rytm serca,
- wzrost ciśnienia krwi,
- może wystąpić podrażnienie błony śluzowej gardła,
- pojawienie się tlenu węgla we krwi,
- pojawienie się substancji rakotwórczych w płucach,
- zanieczyszczenie powietrza,
- podrażnienie oczu,
- obniżenie temperatury ciała.

Inne przejęciowe negatywne skutki palenia tytoniu:

- możliwe uszkodzenie błony śluzowej warg, języka, podniebienia, gardła, w konsekwencji upośledzenie poczucia smaku,
- możliwość wystąpienia suchego kaszlu,
- nieprzyjemny zapach z ust,
- stany zapalne jamy ustnej,
- możliwość upośledzenia węchu,
- wcześniejsze występowanie zmarszczek,
- żółty nalot na zębach,
- zaburzenie prawidłowego oddychania i ograniczone wydzielanie śliny,
- zwiększona podatność na choroby.

Trwałe negatywne skutki palenia:

- rak płuc, jamy ustnej, przełyku, krtani, trzustki i pęcherza,
- choroby serca,

- owrzodzenia,
- choroby układu krążenia,
- wylew,
- rozedma płuc,
- chroniczne zapalenie oskrzeli.

Oprócz Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA), także Europejskie Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (ECDC) ostrzegło palaczy przed potencjalnym narażeniem na COVID-19. ECDC również jest zdania, że palacze są bardziej podatni na ciężkie powikłania COVID-19.

Pandemia COVID-19 to doskonały moment na rzucenie palenia

Samo rzucenie palenia ma niemal natychmiastowy pozytywny wpływ na funkcjonowanie płuc i układu sercowo-naczyniowego („kaszel palacza” potrafi cofnąć się w ciągu tygodnia, a poprawa ta zwiększa się z każdym dniem).

Istniejąca pandemia COVID-19 nie pozostała bez wpływu na organizację akcji profilaktycznych w szkole. W bieżącym roku szkolnym za pośrednictwem Internetu młodzież ZST-W w Trzcianiu zapoznała się z informacjami dotyczącymi skutków palenia tytoniu. W holu szkolnym umieszczono broszury i inne materiały drukowane informujące o szkodliwości nikotyny.

Każda akcja profilaktyczna daje nadzieję, że młodzież podejmie właściwe wybory. Wychowankowie będą postrzegali decyzje o rozpoczęciu palenia jako działanie negatywne, będące przeszkodą w uzyskaniu jak najlepszego stanu zdrowia. (Źródło – Internet)

R. Suchodolski

Trzeci Maj

Była wiosna, wiosna wkoło, nadszedł cudny maj,
Pełne pieśni każde sioto, świat się zmienił w raj!...
Hej, pamiętny ów dzień chwały – cudny: „Trzeci Maj”!
Naród zgodny, silny, cały, chciał podźwignąć kraj!

„Naród z królem – król z Narodem równy każdy stan,
Wolni wszyscy – wszyscy spodem, kmieć, mieszczanin, pan...”
Tak głośno sławne prawa, chlubny ojców czyn.

Nim Polska zmartwychwstała z upadku i win!...
W górę serca! – wstały świąty, w Polsce cudny maj!
Blask ozłocił już gór już gór szczyty, wolny polski kraj!
Rozbudziła się w Narodzie wiara w siłę, moc!

Tylko trzeba trwać nam w zgodzie od świtu – po noc!
Niechaj z wieży biją dzwony jak jest wielki kraj.
Niech na wszystkie głośzą strony: „Wiwat Trzeci Maj”!



Strażak odpowiedzialny – druh Władysław Jucha

Wśród nas żyje wielu ludzi, których znamy i cenimy za ich społeczne zaangażowanie w codzienne sprawy lokalnej społeczności. Często są to osoby, które bezinteresownie spieszą z ofiarną pomocą, ratując życie i mienie mieszkańców w razie pożaru, powodzi czy innego zdarzenia.



Jedną z nich jest druh Władysław Jucha, długoletni, zasłużony strażak bratkowickiej Ochotniczej Straży Pożarnej, który większość swojego dotychczasowego życia poświęcił ochotniczej służbie drugiemu człowiekowi. Przez 20 lat pracował w rzeszowskim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, jako instruktor spawalnictwa oraz 5 lat w Zespole Szkół Technicznych w Rzeszowie, jako nauczyciel zawodu. Równocześnie wraz z żoną Marią prowadził nieduże gospodarstwo rolne. Dh Władysław Jucha w 1962 r. wstąpił w szeregi OSP w Bratkowicach. Od samego początku mocno zaangażował się w działalność statutową jednostki, dając się poznać jako strażak odpowiedzialny i zdyscyplinowany. Chętnie angażował się w życie gospodarcze, społeczne i kulturalne swojej miejscowości oraz parafii. Jego strażacka pasja trwa to dziś. Dh Wł. Jucha od wielu lat cieszy się niesłabnącym autorytetem strażaków i społeczną estymą. Poprosiłem go o rozmowę, by dowiedzieć się więcej o jego społecznej działalności.

– Druhu Władysławie, jest pan członkiem bratkowickiej OSP od prawie 60 lat. Jak pan wspomina pierwsze początki społecznej służby w szeregach tej strażackiej organizacji i jakie zauważył pan zmiany porównując obecne czasy?

– Mam dobre wspomnienia z tego okresu. Początki, gdziekolwiek by się nie było często są trudne. W moim przypadku było inaczej. Wstępując w szeregi OSP miałem 24 lata. Spotkałem tu wielu kolegów i przyjaciół, których znałem od najmłodszych lat. Wszyscy byliśmy pełni zapału, by pomagać innym ludziom w razie jakiegokolwiek nieszczęścia. Do tych działań zobowiązywał nas strażacki mundur, który nosiliśmy. Nie zawsze był on kompletny ponieważ w tym czasie nie było możliwości zakupu nowego munduru, nie każdego było na to stać. Często mundur składał się z czapki, marynarki, pozostałe jego elementy były różne (inny kolor koszuli, krawata, spodni i butów). Ale każdy z nas czuł się dumny, że nosił strażacki mundur... W tym okresie OSP była motorem wszelkich przemian społecznych, gospodarczych i kulturalnych w swoim środowisku i parafii. Była też inicjatorem wielu cennych, przedsięwzięć nie tylko na rzecz OSP, ale także Bratkowic. Za przykładem starszych druhów braliśmy udział w wielu przedsięwzięciach i pracach społecznych na rzecz wsi i parafii. W latach 60. bratkowicka OSP nie miała jeszcze swojej remizy, chociaż taką zbudowano w latach 50. ubiegłego wieku, ale nie spełniała ona podstawowych potrzeb strażaków. W 1966 r. druhowie podjęli odważną decyzję o budowie nowego, funkcjonalnego Domu Strażaka, który zbudowaliśmy w czynie społecznym z pomocą mieszkańców. Budynek ten został oddany do użytku w 1971 r., dokładnie na uroczystość 65-lecia istnie-

nia OSP. W tym okresie jednostka dysponowała jedynie trzema motopompami z osprzętem.

W razie pożaru sprzęt ten przewożony był samochodem amerykańskim Dodge (z okresu II wojny światowej), przystosowanym do potrzeb jednostki. W dyspozycji OSP było też trzy siłkarki ręczne na podwoziu konnym, które przechowywane były w trzech prowizorycznych „remizach” na terenie wsi. W późniejszych latach jednostka otrzymała czterema samochodami pożarniczymi. Obecnie jednostka dysponuje dwoma nowoczesnymi samochodami ratowniczo-gaśniczymi: Mercedes ATEGO GBA z profesjonalnym wyposażeniem i Mercedes Sprinter GLM do przewozu sprzętu i załogi. Porównując tamte czasy, kiedy rozpoczynałem bezinteresowną strażacką służbę, a obecne – dzieli je wielka przepaść pod każdym względem... Mimo to cieszę się, że mogłem przez ponad pół wieku tworzyć chlubną historię swojej jednostki i uczestniczyć w jej rozwoju.

– Członkowie bratkowickiej OSP od pierwszych dni swojej statutowej działalności, mocno angażowali się w realizację różnych przedsięwzięć na rzecz środowiska, organizacji i parafii. W jakich ważniejszych pracach uczestniczył pan w okresie swojej długoletniej strażackiej służby?

– Jako członek OSP uczestniczyłem w wielu pracach społecznych na rzecz wsi, parafii i OSP. W połowie lat 60. ubiegłego wieku, pracowałem bezinteresownie przy budowie Domu Strażaka i późniejszej jego rozbudowie oraz innych pracach. Wspólnie ze strażakami pracowałem również przy przebudowie ówczesnego kościoła parafialnego w latach 1969/1970, a w późniejszych latach przy budowie piekarni, przystanku autobusowego, ośrodka zdrowia, pawilonu handlowego, przy wykopie fundamentów pod przedszkole i innych przedsięwzięciach. W latach 2002-2009 razem ze strażakami pracowałem bezinteresownie przy rozbudowie nowego kościoła parafialnego, który dziś jest wizytówką Bratkowic.

– Jest pan nestorem rodziny o bogatych tradycjach strażackich i pasji niesienia pomocy innym ludziom w razie pożaru czy innego zdarzenia losowego. Kto z najbliższej rodziny podtrzymuje i kontynuuje, tak jak pan, strażackie tradycje?

– Pierwszym strażakiem ochotnikiem w mojej najbliższej rodzinie był mój śp. brat Jan, starszy ode mnie o 14 lat. Do OSP wstąpił w 1952 r. Obecnie jego syn i dwóch wnuków oraz zięć, są członkami bratkowickiej jednostki OSP. Natomiast czterech moich synów: Piotr, Józef, Adam, są prężnie działającymi członkami miejscowej OSP. Jeden z nich – Piotr pełni funkcję wiceprezesa Zarządu OSP. Jest także członkiem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Świlczy. Ponadto od wielu lat jest członkiem Chóru Męskiego *Resonantae*, działającego obecnie przy Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. Czwarty syn, Wiesław, jest strażakiem w jednej z OSP na Śląsku, gdzie założył swoją rodzinę. Jako ojciec i strażak jestem dumny z tego, że moi synowie kontynuują strażackie tradycje, tworząc dalszą chlubną historię bratkowickiej OSP.

– Bycie strażakiem według pana, to...

– Przede wszystkim wielki zaszczyt, satysfakcja i wyróżnienie, że mogę służyć innym ludziom, ratować ich życie i mienie. Jestem dumny z tego, że noszę strażacki mundur, który zobowiązuje do szlachetnych działań dla dobra ogółu. Ponadto czuję się zaszczycony uczestnicząc w mundurze w różnych uroczystościach strażackich i kościelnych. Wiele razy dostąpiłem zaszczytu pełnienia warty honorowej przed Grobem Pańskim w okresie Wielkanocy. Byłem dumny, że w mundurze strażackim mogłem podczas procesji rezurekcyjnej nieść baldachim, asystując w ten sposób księdza niosącego monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Obecnie ze względu na wiek nie pełnię już warty przy Grobie Chrystusa, bo to wymaga wysiłku, ale uczestniczę wraz ze strażakami we wszystkich uroczystościach strażackich, kościelnych i innych.

– Na pewno na przestrzeni kilkudziesięciu lat, pełnił pan wiele funkcji w OSP?

– Tak. W latach 1987-1991 pełniłem funkcję członka Zarządu OSP, a następnie w latach 1991-2005 sprawowałem funkcję gospodarza. Od 2005 pełniłem funkcję wiceprezesa Zarządu OSP.

– Przez wiele lat angażował się pan mocno w działalność nie tylko OSP, ale także gminy Świlcza, Bratkowic, parafii i innych lokalnych organizacji społecznych. Na czym polegało to zaangażowanie?

– Nigdy nie mogłem usiedzieć w miejscu. Mimo, że nie miałem za dużo wolnego czasu, bo przecież pracowałem zawodowo i równocześnie na swoim gospodarstwie rolnym. Starłem się jednak nie być obojętnym na sprawy gminy, wsi, parafii, czy organizacji społecznych. Zawsze znalazłem trochę czasu, by włączyć się do działania. Na przełomie lat 1980/1990 pełniłem społeczną funkcję ławnika w rzeszowskim Sądzie Pracy. W latach 1994-1998 pełniłem funkcję radnego gminy Świlcza. W tym samym okresie (1994-1987) pełniłem obowiązki grabarza na miejscowym cmentarzu parafialnym. Od kilkunastu lat jestem członkiem Komitetu Cmentarnego oraz członkiem Rady Parafialnej. W latach 2001-2012 byłem członkiem nadzwyczajnym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przy Kole Terenowym ŚZZAK w Bratkowicach. Przez ten okres pełniłem zaszczytną funkcję asystenta pocztu sztandarowego tej kombatanckiej organizacji. Natomiast w latach 2002-2009 zaangażowałem się mocno w rozbudowę miejscowego kościoła parafialnego, działając w Komitecie Rozbudowy Kościoła, jako skarbnik.

– Wiem, że jako długoletni i zasłużony członek OSP, został pan wyróżniony wieloma odznaczeniami, medalami i odznakami honorowymi, za

swoją ofiarną działalność społeczną na rzecz OSP i środowiska. Jakie to były wyróżnienia?

– Było ich trochę, ale jako strażak nigdy nie oczekiwałem jakichkolwiek wyróżnień czy medali za swoją bezinteresowną społeczną służbę i pomoc w ratowaniu ludzkiego życia i dobytku, bo to jest moim obowiązkiem, jako strażaka. Wyróżnienie w postaci medali, przyjąłem z pokorą i szacunkiem, traktując to jako swego rodzaju podziękowanie i uznanie władz oraz instytucji, za pracę społeczną na rzecz nie tylko OSP, ale także społeczeństwa gminy Świlcza i Bratkowic. Oto niektóre z wyróżnień, z których jestem dumny: Złoty Znak Związku OSP RP, Złoty, Srebrny i Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa, Odznaka Honorowa „Strażak Wzorowy”, Odznaka Honorowa „Za Wysługę lat 55” oraz dyplomy uznania.

– Ze względu na sędziwy wiek na pewno nie uczestniczy pan w działalności jednostki tak aktywnie, jak jeszcze kilkanaście lat temu. Czy utrzymuje pan kontakt z jednostką i strażakami?

– Tak. Nadal interesuję się bieżącymi sprawami OSP, jej osiągnięciami i sukcesami. Niezmiennie od wielu lat uczestniczę we wszystkich zebraniach sprawozdawczych OSP i uroczystościach strażackich organizowanych z różnych okazji. Uczestniczę również w spotkaniach okolicznościowych, jak Dzień Strażaka, czy Wielkanocne wspólne dzielenie się jajkiem święconym. Często bywam również na zawodach sportowo-pożarniczych, by dopingować drużynę naszej OSP.

– Jako długoletni strażak na pewno uczestniczył pan w niejednej akcji ratowniczo-gaśniczej na terenie Bratkowic i okolicznych miejscowości. Jakie akcje utkwiły w pańskiej pamięci do dziś?

– Na przestrzeni kilkudziesięciu lat tych akcji było wiele. Każda z nich była inna i o różnym rozmiarze strat po pożarach. Były pożary budynków, w których śmierć ponieśli ludzie i zwierzęta. Takich tragedii było kilka. Najbardziej zapadły mi w pamięć pożary, w który jednorazowo spłonęły budynek mieszkalny i gospodarcze wraz ze zwierzętami. Do dziś mam przed oczami rozpacz ludzi, którzy w pożarze stracili cały dorobek życia. To był przykry widok... Wiele razy wspólnie ze strażakami organizowaliśmy akcje pomocowe dla pogorzalców. W latach 50. i 60. ubiegłego stulecia pożary na wsi zdarzały się bardzo często, ponieważ przeważała w większości zabudowa drewniana kryta strzechą. Nic dziwnego, że budynki płonęły, jak pochodnie. Ponadto sprzęt gaśniczy, jakim dysponowali wówczas strażacy był mało skuteczny.

– Druhu Władysławie, jak by pan zachęcił młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP?

– Prostymi słowami – młodzi ludzie wstępujcie w szeregi bratkowickiej OSP, bo to wielki zaszczyt i honor nosić strażacki mundur. Ponadto bezinteresowne ratowanie ludzkiego życia i mienia w razie pożaru czy innego nieszczęścia to wielka satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku wobec drugiego człowieka. Bycie strażakiem to wielki zaszczyt i duma. Zostańcie strażakami – rycerzami św. Floriana.

– Dziękuję panu za szczerą wyczerpującą rozmowę i życzę wszystkiego najlepszego w dalszym życiu osobistym i rodzinnym. Życzę ponadto dużo zdrowia.

– Dziękuję bardzo! Jako stały czytelnik „Trzcionki”, życzę całej Redakcji wielu sukcesów w tworzeniu kwartalnika.

Rozmawiał Władysław Kwoczyński

PS. Rozmowa autoryzowana.

Stanisław Dziedzic (1953-2021)

W czwartek, 8 IV 2021 r., w Krakowie zmarł dr Stanisław Dziedzic, twórca Biblioteki Kraków, wieloletni dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego, były wiceprezes Radia Kraków, historyk literatury, publicysta, kulturoznawca, nauczyciel akademicki. Miał 68 lat.

Dla Gminy Świlcza, zwłaszcza sołectw Dąbrowy i Trzciany – nasz krajan, tu mający swoje „korzenie”, i silne związki emocjonalne z mieszkańcami, dom rodzinny i własny, szkołę podstawową i średnią, licznych krewnych, znajomych, przyjaciół – to zacytuję przemówienie Człowiek.



Fot. Marek Lasyk

– *Trudno opisać, jak wiele Kraków zawdzięcza Stanisławowi Dziedzicowi. To prawie dwie dekady ważnych przedsięwzięć krakowskiej kultury, narodziny i rozwój najważniejszych krakowskich instytucji, utworzenie nowych oddziałów Muzeum Krakowa, MOCAK-u, nowych obiektów teatralnych, ośrodków i centrów kultury. To także ważne krakowskie festiwale czy, ostatnio, połączenie Biblioteki Kraków, której w ostatnich latach Stanisław Dziedzic był dyrektorem i której nadał ważną rolę w naszym mieście – napisał na facebooku prezydent Krakowa, Jacek Majchrowski.*

– *Odszedł świetny rozmówca, znawca zabytków, kultury, zwłaszcza sakralnej. Lista zasług Stanisława Dziedzica jest długa i na pewno dominować będą na niej osiągnięcia krakowskie, ale ja kojarzę go z wyjazdami po Małopolsce, a nawet do Czech. Byliśmy razem na Zaozlu na odsłonięciu pomnika Wincentego Witosa. Odszedł miły, kulturalny i wartościowy człowiek. Szkoda – mówi wieloletni dziennikarz Radia Kraków, Jan Stępień.*



Fot. Krzysztof Lis

Krótki biogram

Stanisław Dziedzic urodził się w 1953 r. w Dąbrowie, ukończył filologię polską i dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także studia z zakresu zarządzania zasobami pracy na Akademii Ekonomicznej. Zawód dziennikarza łączył z pracą pedagogiczną. W latach 1998-2000 był wicedyrektorem Biura Jubileuszowego 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 2004 do 2016 – dyrektorem Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Od stycznia 2017 r. kierował Biblioteką Kraków, której był twórcą. Był członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W latach 2000-2004 pełnił funkcję wiceprezesa Radia Kraków SA, był także członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej SA (1999-2003).

Stanisław Dziedzic był autorem ponad tysiąca publikacji, w tym kilkuset o charakterze naukowym i popularnonaukowym, publikowanych na łamach gazet i periodyków, m.in. takich jak: „Student”, „Ruch Literacki”, „Dziennik Polski”, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Zeszyty Naukowe KUL”, „Renowacje i Zabytki”, „Alma Mater”.

Teksty Stanisława Dziedzica przetłumaczono na piętnaście języków. Był także autorem lub współautorem 24 książek, m.in. „Monografia Teatru 38”, „Krakowskie dziedzictwo kulturowe”, „Małopolska Zachodnia”, „Ojczyzna myśli mojej. Studia i szkice literackie”, „Skałka. Kościół i klasztor Paulinów w Krakowie”, „Serce Polski”, „Alma Mater Iagellonica”, „Złote więzienie Stanisława Augusta”, „Kraków to jest wielka rzecz”, „Portrety niepospolitych”.

Znaczna część jego publikacji dotyczyła historii literatury polskiej, fenomenu artystycznego i duchowego Krakowa oraz Ziemi Krakowskiej, zarządzania kulturą oraz ochrony dziedzictwa kulturowego.

Wątek lokalny podkarpacki w życiu śp. S. Dziedzica

W Dąbrowie koło Rzeszowa ma dom, w którym w dorosłym życiu, spędzał, rzadko, wolny czas. Interesował się na bieżąco sprawami członków licznej dalszej rodziny, życiem wsi i gminy.

Wspomnieć należy tu o bogatych tradycjach społecznikowskich, kulturalnych, ludowych i artystycznych wielopokoleniowej działalności rodu Dziedziców. Przy każdej możliwej okazji czynnie uczestniczył w życiu społeczno-kulturalnym środowiska rodzinnego. Szkołę Podstawową ukończył w Dąbrowie, a szkołę średnią – Technikum Melioracji Wodnych w Trzcianie. Dyrektorka i polonistka ówczesnej szkoły Henryka Kutowska rozbudziła w nim miłość do języka i literatury polskiej. Kontakty osobiste utrzymywał do końca życia prof. Kutowskiej.

Mimo nawału obowiązków zawsze przyjeżdżał na jubileuszowe zjazdy koleżeńskie, obecnie do Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie. Do publikacji jubileuszowych pisywał swe wspomnienia, z wieloma kolegami szkolnymi utrzymywał dość ożywione kontakty.

Interesował się bardzo czasopismem samorządowym – kwartalnikiem społeczno-kulturalnym „Trzcionka” wychodzącym od 1997 r. w Gminie Świlcza. Czytał prawie każdy numer

i pisywał do niej artykuły, bo wszakże pomysłodawcą i założycielem kwartalnika był m.in. jego krewny i imiennik śp. Stanisław Kazimierz Dziedzic – dając dowód swego lokalnego patriotyzmu.

Stanisław Dziedzic zawsze czuł się związany ze środowiskiem, z którego wyrósł. We własnym zakresie zlecił wykonanie pracowni konserwatorskiej odrestaurowania obrazu Matki Boskiej, który uprzednio znajdował się w Kapliczce Długoszków (obecnie obraz znajduje się w prezbiterium kościoła w Dąbrowie). Był fundatorem środków przekazanych na odnowienie kapliczki w Dąbrowie. Uczestniczył w konsultacjach dotyczących odnowienia wnętrza kościoła w Trzcianie. Dołożył wielkich starań i pracy w pozyskaniu środków na odnowienie i budowę żłobko-przedszkola w Trzcianie (położonym w zespole pałacowo-parkowym).

Cieszył się bardzo, że na terenie gdzie dawniej uczęszczał do szkoły średniej udało się wyremontować i dać nowe życie obiektom podworskim. Również obecnie realizowana inwestycja – Klub Seniora i rewitalizacja zabytkowego spichlerza wywołała u niego wielkie zainteresowanie. Wiele czasu poświęcił na rozmowy w tej sprawie, na pomoc i doradztwo.

W swym olbrzymim dorobku naukowym i pisarskim (ponad tysiąc publikacji, w tym kilkaset o charakterze naukowym) zawsze uwypuklał tych, którzy aktywnie uczestniczyli w budowie społeczeństwa obywatelskiego, tych którzy swoją pracą i zapalem zachęcali innych do realizacji nawet najbardziej ambitnych planów. Spisał historię Dąbrowy i zabytkowego dworu położonego w tej miejscowości. Prowadził badania w zakresie lokalizacji pierwszej nekropolii w Dąbrowie. Utrwalił na stronach swoich publikacji historię dworu oraz właścicieli ziemskich w Trzcianie. W jednej ze swoich książek poświęcił rodzinie Marii i Józefa Dziedziców, domorostej choreograf i profesorowi muzyki, skrzypkowi i koncertmistrzowi. Tę ciekawą sztukę portretowania literackiego doprowadził w swym warsztacie do perfekcji.

I chociaż z pasją poświęcił się pracy jako historyk literatury, publicysta, kulturoznawca, nauczyciel akademicki czy działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego zawsze pozostawał dobrym, szczerym i pogodnym człowiekiem, wrażliwym na sprawy innych.

Człowiek wielkiej kultury, oddany środowisku artystycznemu Krakowa

– *Zawsze mogłem na Niego liczyć i z wdzięcznością myślę o wszystkich Jego dokonaniach. Trudno mi się pogodzić z tą przedwczesną śmiercią* – napisał prezydent miasta.

Stanisław Dziedzic nie tylko od wielu lat „zarządzał kulturą” w Krakowie. On ją także współtworzył, m.in. za pośrednictwem pisanych piękną polszczyzną książek. Zmarły w ub. roku prof. Franciszek Ziejka, historyk literatury, b. rektor UJ, znający dobrze zmarłego i jego twórczość, nierozdający pochwał pochopnie, wspominał we wstępie do książki S. Dziedzica „Kraków to jest wielka rzecz”, opublikowanej przez wydawnictwo Petrus, że autor *przez całe lata uprawiał pisarstwo. I to pisarstwo dobrej, wysokiej próby. To chyba zresztą najważniejsza strona jego osobowości. Stanisław Dziedzic jest bowiem w gruncie rzeczy przede wszystkim pisarzem.* Rolę jego pisarstwa podkreślał kard. Stanisław Dziwisz przy okazji prezentacji w 2014 r. książki „Romantyk Boży”, przedstawiającej twórczość literacką przyszłego papieża i jego stosunek do słowa. *Prezentacja tej książki jest świetnym przygotowaniem do kanonizacji Jana Pawła II. Pozwala na uświadomienie, że artystyczna strona postaci papieża jest również niezwykle ważna – mówił wówczas kard. Dziwisz.*

– Bardzo przeżywam jego śmierć.

– *Był człowiekiem zawsze uśmiechniętym, radosnym, pełnym optymizmu i planów, także tych twórczych, które chciał*

przełożyć na kolejną książkę. Miałem przyjemność wydać kilka jego znakomitych prac: w 2012 r. – „Kraków to jest wielka rzecz”, w 2013 r. – „Portrety niepospolitych” i w 2018 r. – „Archipelag pięknych ludzi”. Dwie ostatnie zawierały portrety i studia biograficzne, m.in. Karola Wojtyły, Mieczysława Kotlarczyka, Danuty Michałowskiej, Karola Bożoza-Antoniewicza, abp. Józefa Bilczewskiego, prezydenta Józefa Dietla, Włodzimierza Tetmajera i Józefa Dużyka. Każdą książkę przygotowywał sumiennie i starannie – mówi Paweł Piotrowski, dyrektor wydawnictwa Petrus. – Omawialiśmy jego kolejne plany wydawnicze. Słowo „problem” pojawiało się w ustach jego rozmówców, ale nie w ustach Staszka. Rozmówca mówił o problemie, a Staszek go rozwiązywał. Był człowiekiem wielkiego serca i ducha. O swojej żonie Małgosi, pilnej czytelnicy jego tekstów przed ich drukiem oraz współautorce książek o abp. Bilczewskim i o. Serafinie Kaszubie, mówił zawsze z szacunkiem, jako o największym skarbie, który posiada. Budowało mnie jego świadectwo życia, wiary, ale też zwykła gościnność i troska – dodaje P. Piotrowski.

Śmierć pisarza odbiła się szerokim echem w mediach społecznościowych, szczególnie na Facebooku. Na profilu FB Rydlówki, oddziału Muzeum Krakowa, niegdyś miejscu słynnego wesela, które stało się kanwą dramatu Stanisława Wyspiańskiego, udostępniono wypowiedzi potomków Włodzimierza Tetmajera i Lucjana Rydla.

– *Z żalem i smutkiem rodzina Włodzimierza Tetmajera przyjęła wiadomość o śmierci dr. Stanisława Dziedzica. Od lat łączyły nas serdeczne więzi. Stanisław Dziedzic był znawcą życia, twórczości i działalności naszego Dziadka i Pradziadka. Pisał i opowiadał o nim wielokrotnie, z szacunkiem, podziwem, wręcz z miłością. Każdą okazję wykorzystywał, by tę postać przywrócić zbiorowej pamięci. Panie Stanisławie, nasza wdzięczność dla Pana jest nieprzemijająca – napisały Zofia Gręplowska i Elżbieta Konstany.*

Zmarłego wspominał także prof. Jan Rydel, znany historyk: *Stanisław Dziedzic nie żyje! Ta niespodziewana i jakże smutna wiadomość dotarła do nas przed chwilą. Rydlówka traci znawcę i orędownika, Rydlowie życzliwego doradcę i przyjaciela rodziny. Cześć Jego pamięci, pełen żalu uścisk Jego bliskim!.*

Jakub Ciećkiewicz, wybitny krakowski reporter, pisarz, nie zawahał się określić zmarłego mianem „wielkiego”. – *Mało jest ludzi, którzy łączą w sobie talent organizacyjny z duszą artysty. Stanisław Dziedzic to wyjątek. Bardzo życzliwy, miły, serdeczny, pełen empatii. Wspierał mój album fotograficzny „Świato Kraków” i Festiwal „Barwy Świata Maroko” w Krakowie. Zawsze mogłem do niego przyjść po radę, pomoc, żeby porozmawiać. Tak jak setki innych, którzy coś chcieli zrobić i potrafili marzyć. Napisał wiele książek, bo znał się na wszystkim. A Biblioteka Kraków, którą stworzył, to chyba najbardziej dynamiczna instytucja kultury w naszym mieście. Dałem mu książkę z dedykacją „Stanisławowi Dziedzicowi Wielkiemu!”. Trudno dostrzec wielkość kogoś, kogo się dobrze zna przez lata. Widzi się ją najczęściej wtedy, kiedy tego człowieka zabraknie. Powstaje dziura. Pusty krater – napisał na FB.*

Żegnali go na FB także inni: *Wielka strata. Dobry, życzliwy Człowiek. Będzie nam Go brakowało* (prof. Kazimierz Wiech, wykładowca Uniwersytetu Rolniczego, chórzysta senior męskiego Krakowskiego Chóru Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, założyciel Chóru Uniwersytetu Rolniczego i Chóru Męskiego Środowiska Akademickiego Krakowa „Agricola”), *Wielka strata dla Krakowa!* (Jan Oberbek, artysta muzyk, gitarzysta), *Nie chce się wierzyć, niezwykle smutna wiadomość i wielki żal! Tak aktywny i pełen pomysłów!* „Wspaniały człowiek. Wielka pustka po Nim (Jerzy Pałosz, publicysta, znawca historii lokalnej).

Ostatnie dni Stanisław Dziedzic spędził w szpitalu po zakażeniu koronawirusem.

Człowiek renesansu

Piotr Wasilewski, współpracownik Stanisława Dziedzica w Bibliotece Kraków, powiedział PAP, że był on człowiekiem renesansu. – *Znał się na bardzo wielu rzeczach, poza literaturą polską także na historii sztuki sakralnej, którą się pasjonował. Wycieczki w jego towarzystwie, zwiedzanie zabytków było niezwykłym przeżyciem, bo często nawet gospodarze obiektów nie wiedzieli o nich tyle, co on – mówił Wasilewski. To był mądry, rozsądny, szlachetny i otwarty człowiek – dodał.*

Od stycznia 2017 r. kierował Biblioteką Kraków. Był członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W latach 2000-2004 pełnił funkcję wiceprezesa Radia Kraków SA, był także członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej SA (1999-2003).

Stanisław Dziedzic był autorem ponad tysiąca prac publikowanych na łamach gazet i periodyków, m.in. takich jak: „Student”, „Ruch Literacki”, „Dziennik Polski”, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Zeszyty Naukowe KUL”, „Renowacje i Zabytki”, „Alma Mater”.

Był autorem lub współautorem wielu książek dotyczących historii literatury polskiej, fenomenu artystycznego i duchowego Krakowa, zarządzania kulturą oraz ochrony dziedzictwa kulturowego.

Opracował w zakresie edytorskim i naukowym niepublikowane wcześniej młodzieńcze wiersze Karola Wojtyły, Marii Dłuskiej, Mariana Niżyńskiego, a także liczne wybory wierszy znanych współczesnych krakowskich poetów, m.in. Józefa Barana, Adama Ziemiannina, Andrzeja Warzechy, Wiesława Kolarza.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” i wyróżniony m.in. Złotym Laurem Fundacji Kultury Polskiej „Za mistrzostwo w sztuce pisarskiej” oraz Złotym Medalem „Zasłużony dla Archidiecezji Krakowskiej”.

(Źródło: PAP)

Żył z rozmachem, kochał ludzi, był człowiekiem wielkiego formatu. Człowiek nietuzinkowy, niewielu takich było w historii Krakowa To wielka, wielka strata. Przeżył pięknie to życie był skromny, nigdy nie gwiazdorzył i miał wielki dystans do siebie i plany bogate na dalsze życie To jeden z tych, których nie da się zapomnieć – talent, pracowitość osobisty styl, bardzo życzliwy dobry człowiek. Wrażliwy, ciepły, uduchowiony, intelektualista.

Pogrzeb

Wobec pustki jaką zostawia śmierć – nie wystarczą same miłe wspomnienia i podziw dla jego dzieł, pasji, dokonań. Nie wystarczy przekazać to, co było żywe i piękne, a nie tylko zachować dla siebie. Bóg dał Mu wiele talentów – ale On ich nie zmarnował.



Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył pośmiertnie Stanisława Dziedzica Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbył się 21 IV 2021 r. na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Ze względu na pandemię – pożegnanie odbyło się w ograniczonym gronie. Mszę świętą pogrzebową odprawił kardynał Stanisław Dziwisz. Stanisława Dziedzica żegnał m.in. prezydent Krakowa – Jacek Majchrowski, który ze łzami w oczach i wzruszeniem w głosie powiedział, że odszedł zdecydowanie za wcześnie.

W imieniu społeczności akademickiej Stanisława Dziedzica pożegnał prof. Jacek Popiel. Krótką mowę pożegnalną wygłosił również szef ludowców – Władysław Kosiniak-Kamysz

Mszy św. przy trumnie zmarłego, 8 kwietnia, znawcy dziedzictwa kulturalnego Krakowa, przewodniczył w kaplicy cmentarnej pw. Wszystkich Świętych kard. Stanisław Dziwisz. Wśród koncelebransów byli m.in. ks. infułat Bronisław Fidelus, ks. prof. Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i o. prof. Jan Mazur, paulin, były przeor klasztoru na Skalce, przyjaciel doktora Dziedzica od czasów studenckich.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa minister Piotr Źwik, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odczytał postanowienie prezydenta Andrzeja Dudy o pośmiertnym przyznaniu S. Dziedzicowi Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, „za wybitne zasługi na rzecz kultury polskiej i za ochronę dziedzictwa kulturowego”. Odznaczenie odebrała wdowa – Małgorzata Dziedzic.

– *Spotkaliśmy się tutaj, by wyrazić naszą wdzięczność Zmarłemu za jego wielki wkład i troskę o dziedzictwo historyczne Krakowa. Kochał nasze miasto i jego historię. Dbał o wszystko co piękne, aby nie uległo zniszczeniu i zagubieniu. Wdzięczność nasza obejmuje także prace zmarłego nad twórczością literacką Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Pracy tej oddawał się z wielką pasją i kompetencją. Dziedzictwo zmarłego i jego dorobek twórczy, chcijmy zachować we wdzięcznej pamięci* – powiedział kard. Dziwisz, który niegdyś, jako metropolita krakowski, przyznał S. Dziedzicowi złoty Medal św. Jana Pawła II za Zasługi dla Archidiecezji Krakowskiej.

Metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski wspominał w liście odczytanym w trakcie uroczystości, że modli się wraz z uczestnikami Eucharystii, by dobry Bóg dał zmarłemu nagrodę w „Królestwie Piękna i Światłości”. O charakterystycznej dla dr. Dziedzica służbie pięknu, mówił także w kazaniu ks. prof. Tyrała.

W trakcie Mszy św. wybitna śpiewaczka Elżbieta Towarnicka wykonała wraz z organistą prof. Markiem Stefańskim poruszające „Pie Jesu” z „Requiem” Gabriela Faurego. Wśród licznych uczestników uroczystości pogrzebowych oprócz rodziny i duchowieństwa byli także m.in. prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, prof. Jacek Popiel, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

– *Zdawałoby się, że przed S. Dziedzicem, naszym Krewnym i Przyjacielem jeszcze wiele pięknych lat. Los nie dał Mu szansy na pokonanie choroby. Okazało się, że nie dane Mu było nawet dokończyć rozpoczętych dzieł. Historia Jego bogatego i pożytecznego życia już nie będzie miała dalszego ciągu.*

W imieniu Rodziny mówił i podziękowania z głębi serca płynące złożył Adam Dziedzic, krewny Zmarłego. Dziękował też za przygotowanie i przeprowadzenie oraz uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej, kondolencje, kwiaty i wsparcie duchowe szczere wyrazy uznania w imieniu pogrążonej w żalu i żałobie Żony Zmarłego oraz całej dalszej Rodziny. Trumna z ciałem zmarłego została złożona w grobie rodzinnym.

Adam Dziedzic

Wykorzystano materiały prasowe i medialne zawarte m.in. w Wikipedii i internecie.

Jerzy Nawrocki

– 30 lat po śmierci



Ur. 20 grudnia 1926 r. w Trzcianie, zm. 28 kwietnia 1990 r. w Katowicach – polski naukowiec, polityk, inżynier górnik, profesor. Poseł na Sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki (1981-1982), członek Rady Państwa (1985-1989).

Urodził się w Trzcianie k. Rzeszowa, tam do 1939 uczęszczał do szkoły powszechnej. Podczas okupacji trzy lata pomagał rodzicom w pracy w gospodarstwie, potem przez rok uczył się w szkole zawodowej w Dębicy, a kolejny rok pracował w Krakowie jako pomocnik ślusarza. W 1944 r. wrócił do domu i do roku 1946 uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie (zaliczył 4 klasy, bez matury).

Wyjechał do Wrocławia, tam próbował podjąć studia, ale na skutek wypadku i długotrwałego leczenia uczynił to dopiero w r. 1948 w Gliwicach, gdzie został przyjęty na Kurs Przygotowawczy. Po ukończeniu Kursu, w 1949 r. rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Śląskiej; po roku, kiedy powstał Wydział Górniczy, został zakwalifikowany na Oddział Mechanizacji Górnictwa. Już na drugim roku studiów, w 1951 r. został młodszym asystentem (na 1/2 etatu) w Katedrze Przeróbki Mechanicznej Węgla u prof. T. Laskowskiego.

Po ukończeniu kursu inżynierskiego w 1953 otrzymał **nazwę pracy do Politechniki Śląskiej**, gdzie został asystentem i równocześnie kontynuował studia magisterskie, które ukończył w r. 1955; w roku 1960 uzyskał doktorat, a w 1966 r. habilitował się i został docentem oraz zastępcą dyr. Instytutu.

W 1968 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych, od 1969 r. był dyrektorem Instytutu Przeróbki Kopaliny; w 1978 został prof. zwyczajnym. W latach 1971-74 był prorektorem ds. studiów dla pracujących, a w latach 1974-1981 rektorem Politechniki Śląskiej.

W 1979 został członkiem korespondentem PAN; wcześniej, od 1976 r. – wiceprzewodniczący Komitetu Górnictwa (do 1981 r.) oraz w latach 1979-89 wiceprzewodniczący Komitetu Surowców Mineralnych PAN. W pracy naukowej zajmował się przeróbką kopaliny stałych, był twórcą nowych technologii w tej dziedzinie, projektował i konstruował nowoczesne maszyny i urządzenia przerobcze (osadzarki, kruszarki, przesiewacze i inne).

Autor lub współautor około 250 prac naukowych, publikowanych w periodykach polskich i zagranicznych oraz kilku podręczników (skryptów) z tej tematyki. Koordynował międzyresortowy program badawczy MR-17 (maszyny przerobcze); w zakresie przeróbki kopaliny oraz wzbogacania odpadów rud cynku i ołowiu, obiegów wodno-mułowych itp.; był ekspertem międzynarodowym. Członek rad naukowych w GIG, Inst. Metali Nieżelaznych; Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Górnictwa i Energetyki. W roku 1989 otrzymał godność doktora honoris causa Nowosybirskiego Instytutu Elektrotechnicznego, z którym wcześniej PZL nawiązała wieloletnią dwustronną współpracę.

Od 1952 r. członek PZPR. Z ramienia tej partii był w latach 1972-1989 posłem na Sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji, wybieranym w okręgu Gliwice. W latach 1974-1981 przewodni-

czący Komisji Nauki i Postępu Technicznego w Sejmie, w VIII kadencji był także członkiem Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o Radach Narodowych i Samorządzie Terytorialnym i Komisji Górnictwa, Energetyki i Wykorzystania Zasobów Naturalnych.

W IX kadencji zasiadał w Komisji Edukacji Narodowej i Młodzieży, Komisji Górnictwa i Energetyki, Komisji Nauki i Postępu Technicznego, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw związanych z realizacją drugiego etapu reformy gospodarczej i Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Od lipca 1981 do stycznia 1982 Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (dymisję ze stanowiska ministra premier przyjął już 15 grudnia 1981). W latach 1985-89 był członkiem Rady Państwa.

Został uhonorowany wieloma odznaczeniami i tytułami: odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Medalem 40-lecia Polski Ludowej i odznakami tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL” oraz „Zasłużony Górnik”.

Zmarł 28 kwietnia 1990 w Katowicach.

Nie doczekał oddania do użytku rozbudowanej o nowy segment dydaktyczny, zaplecze kuchenne ze stołówką, zaplecze techniczne, salę gimnastyczną z zapleczem Szkoły Podstawowej w Trzcianie i 1 IX – Centralnej Ogólnopolskiej Inauguracji roku szk. 1990/1991 z udziałem ministra Edukacji Narodowej prof. Henryka Samsonowicza.

Minęło już 30 lat. Wielu ówczesnych działaczy społecznych wraz ówczesnym wójtem Marianem Wójcikiem nowej samorządowej gminy Świlcza, w skład której weszła Trzciana odeszło na zawsze, a szkoła trwa i służy kolejnym pokoleniom. Prof. J. Nawrocki wiedział, co dla Trzciany było ważne. Z oddalenia śledził, podpowiadał, załatwiał pilne potrzeby, chciał pomagać i służyć całemu środowisku. Podpowiadał jak przecierać ścieżki, by działania Społecznego Komitetu Budowy Szkoły w Trzcianie pod kier. śp. Adama Stawarza były skuteczne. Był w stałym kontakcie z ówczesną Dyrekcją SP w Trzcianie: dyr. Zofią Dziedzic i wicedyr. Januszem Pisulą.

Trzciana – szczęśliwy kraj dzieciństwa i wczesnej młodości trwała u Niego w zapamiętanym kształcie. To kraina wyłącznie przyjemnych doznań dawało to poczucie bycia u siebie. Mawiał, bo przyjeżdżał zwykle pociągiem: ...znajoma stacja kolejowa, w pierw droga koło młyna Wojnarowego do gościńca i już byłem w domu, a później po śmierci rodziców kolejność była taka: stacja przez park Christianich na cmentarz parafialny grób Rodziców, szkoła i plebania – a na końcu – dom rodzinny...

Wokół zielono, znane mi domy, przyroda, oswojona przestrzeń, przydrożny szynk prywatny, a obok nasz dom – kraj bliskich ludzi, wiernych przyjaciół, autentycznych uczuć, obyczajów, przestrzegane zasady, przedmioty, przeszłość i trudności znajdowały zawsze szczęśliwe uwieńczenie. Rodzina najbliższa – rodzice, siostra i dwaj bracia i dalsi krewni tworzyli wspólnotę, nie wolni od wad, ale rozgrzeszeni przez wspólny wszystkim i dowiedziony działaniem patriotyzm lokalny, kult polskości i tradycji. Ich życie podporządkowane było polskim zwyczajom i tradycjom ale i etykietce. Określony przebieg miały ważne uroczystości i obrzędy.

Wspominamy dziś również ludzi, którzy w przeszłości potrafili jednoczyć wokół spraw ważnych i pożytecznych. Byli to ludzie, którzy kierowali się patriotycznymi uczuciami, szanowali swoje życie i przeznaczenie. Prof. J. Nawrocki pracował z nimi bez wyrachowania i pozerstwa, aktywnie i społecznie. To byli tamtocyżni i są jeszcze ludzie „stąd”, którzy mają w sercu obywatelskość i sprawy ludzkie w tym religijne oraz ojczyzniane. Byli to ludzie niezwykli, a ich niezwykłość przejawiała się każdego dnia w drobnych gestach. Bardzo chętnie pomagali na budowie, pracowali społecznie przez wiele miesięcy załatwiali sprawy urzędowe, „niemożliwe do załatwienia” i udzielali się charytatywnie, wpięrow przy rewitalizacji budynku starej, która spłonęła w 1924 r., szkoły na przedszkole, a później – rozbudowie szkoły kolejnej z 1933 r. (krzywdą i potrzeby innych nigdy nie były im obojętne).

Zofia Dziedzic

Wykorzystano: *Encyklopedię Powszechną PWN, 1989 r., t V, s. 262, internet oraz wspomnienia własne.*

Autor nieznaný

Ogród

Przepiękny kwiat aksamitna róża,
Pośród ogrodu blask jej się mieni,
Między drzewkiem a trawą się nurza,
Delikatna w soczystej czerwieni.

Opodal wśród traw tulipan zakwita,
Biały jak chmura w lipcowy dzień
Nieśmiało przybyłych gości tu wita,
Ozdabia natury całutką sień.

Niedaleko za płotem sad jest nieduży,
Widać jak rośnie tam piękna śliwa,
Słońce jej chyba dzisiaj tak służy,
Fiolet owoców z niej wydobywa.

Dalej jest wiśnia zielono-bordowa,
To kolor owoców i gładkich liści,
Do zbiorów chyba będzie gotowa,
Czas zerwać kilka dorodnych kiści.

Obok tych drzewek rosną maliny,
Od czerwonych całych aż po różowe,
Zerwę troszkę dla mojej dziewczyny,
Bo do jedzenia są już gotowe.

Dzień właśnie się kończy pięknym zachodem,
W ciekawym pomarańczy jest kolorze,
Ciężko się rozstać teraz z ogrodem,
I z roślin kwitnących głębokim morzem.

Ostatnie pożegnanie

Marek Tłuczek (1948-2021)

Z głębokim żalem żegnamy i informujemy, że w wieku 72 lat odszedł od nas jeden ze współzałożycieli „Trzcionki” i jej długoletni redaktor oraz zasłużony członek Towarzystwa Przyjaciół Trzciany, wieloletni jego skarbnik, nasz dawny Przyjaciel śp. Marek Tłuczek.

W swym życiu zawodowym był Prezesem Zarządu Narodowego Banku Polskiego w Rzeszowie, ukończył II LO w Rzeszowie (1986-90), Filię UMCS w Rzeszowie – Ekonomia i Organizacja Przedsiębiorstw, następnie Wyższą Szkołę Zarządzania i Bankowości – Marketing i Negocjacje – studia 5-letnie i później jednoroczne studia podyplomowe – organizacja.

Jako aktywny działacz wielu organizacji spółdzielczych, w tym wieloletni członek Rady Krajowego Związku Banków Spółdzielczych oraz Członek Rady Nadzorczej Banku BPS S.A. trwale zapisał się na kartach historii polskiej bankowości spółdzielczej. Cechowała go ogromna sumienność, dokładność, cierpliwość i przede wszystkim uczciwość. Pracownik bankowy musi być osobą rzetelną, kompetentną, wzbudzać zaufanie. Musi posiadać nie tylko ogromny zasób wiedzy, ale także stale ją aktualizować, szczególnie o nowości ofertowe swojego banku, jak i konkurencji. Do tego powinien mieć umiejętność słuchania potrzeb klientów i rozmawiania z nimi. To bardzo ważne, gdyż w końcu właśnie bankowcowi powierza się swoje pieniądze. Był wzorowym pracownikiem i dyrektorem.

Stałą współpracę redakcyjną z „Trzcionką” rozpoczął od początku, tj. w 1997 r. wymyślona przez siebie rubryka „Co w prawie piszczy?”. Chciał zarazić pasją prostych rozmyślań prawniczych prowadzących do poznania istoty, struktury i zasad prawa i praworządności w państwie myślenia prawniczego oraz najogólniejszych praw rządzących człowiekiem. Od stycznia 1997 roku pisał więc pan Marek bardzo poczytne porady prawne, których później było brak. Nie ustawał w poszukiwaniu kolejnych ciekawostek i zmian prawnych, sięgając po prawo bankowe i cywilne, aż do czasu, kiedy dały znać o sobie kłopoty zdrowotne. Był patriotą lokalnym. Poprzez wybrankę swego serca i małżeństwo z Nią zapoczątkował swe wrastanie w Trzcianę, mentalność jej mieszkańców, przeszłość historyczną i kulturalną, teraźniejszość, którą współtworzył i przyszłość swego nowego środowiska.

W naszych sercach na zawsze pozostanie jako wzorowy i kulturalny organizator, mądry i dociekliwy oraz skuteczny prawnik, redaktor ciekawych artykułów, kolega i człowiek „z klasą”, człowiek życzliwy i bezinteresowny, rzetelny oraz niezwykle sumienny. Jego wiedza i doświadczenie zawsze były dla nas ogromnym wsparciem, a propagowane przez Niego wartości i postawa na długo pozostaną w naszej pamięci.

Wyrażając smutek po śmierci Pana Marka składamy kondolencje i najszczerze wyrazy współczucia Jego Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom i Współpracownikom.

Część Jego pamięci.

Redakcja „Trzcionki”

Władysława Chmaj (1935-2021)

*pedagog, długoletnia nauczycielka i wychowawczyni
wielu pokoleń dzieci i młodzieży Bratkowic*

*Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania
jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...
jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić.*

Ks. J. Twardowski



Władysława Chmaj, rodowita Bratkowiczanka, ukończyła w 1953 r. Liceum Pedagogiczne, a systemem zaocznym w latach 60-tych – Studium Nauczycielskie w Rzeszowie.

1 września 1953 roku rozpoczęła pracę pedagogiczną w SP 2 w Bratkowicach. Uczyla biologii i chemii oraz prowadziła Koło Młodych Biologów. Jako początkująca nauczycielka była zobowiązana pisać konspekty na każdą prowadzoną lekcję. Po trzech latach pracy młody nauczyciel zdawał egzamin kwalifikacyjny – otrzymywał miano nauczyciela kwalifikacyjnego i był zwolniony od pisania konspektów. Młodzież była chętna do wszystkiego, co nauczyciel zaproponował. Chętnie uczestniczyła w zajęciach pozalekcyjnych i pracach na rzecz szkoły czy środowiska.

W latach 1958-1986 pracowała w Szkole Podstawowej nr 1 w Bratkowicach. Prowadziła lekcje przyrody, biologii, plastyki i zajęcia techniczne. Była opiekunem szkolnego koła

Ligijskiej Ochrony Przyrody, które było wielokrotnie nagradzane i wyróżnianie w konkursach przyrodniczych.

Przed każdą lekcją przygotowywała się do jej prowadzenia, organizowała pomoce dydaktyczne i ciekawe dla uczniów prezentacje danego tematu. Organizowała wycieczki, zabawy szkolne i uroczystości, prowadziła kółka zainteresowań. Kontaktowała się i współpracowała z rodzicami i opiekunami uczniów, prowadziła dla nich zebrania i spotkania indywidualne.

W 1986 roku po 33 latach pracy zawodowej przeszła na emeryturę. Poza pracą zawodową spełniała się jako żona, matka i babcia. Jej mąż Józef Chmaj był również nauczycielem i działaczem ZNP. Troska o: rodzinę, dzieci, młodzież, szkoły, ludzi bliskich zawodowo, chorych, potrzebujących pomocy wypełniały Jej całe życie.

W latach 2002-2009 aktywnie działała w Towarzystwie Miłośników Ziemi Bratkowickiej. Uczestniczyła w licznych spotkaniach kulturalnych, imprezach i uroczystościach organizowanych przez Towarzystwo. Założyła i prowadziła do 2009 roku kronikę Towarzystwa. Koleżeńska, życzliwa, elegancka i zadbana nigdy nie odmawiała pomocy potrzebującym, często sama ją inicjowała. W ostatnich latach życia zmagala się z ciężką i nieuleczalną chorobą. Tak sama o sobie i do innych mówiła (Ziemia Bratkowicka, nr 3/2007, s. 7).

– „Bardzo lubiłam pracę z młodzieżą mimo, że to trudna i odpowiedzialna praca kształtująca umysł i charakter człowieka w młodym okresie życia. Nigdy nie przerażały mnie trudności napotykanne w pracy – a było ich sporo.

– Moja rada dla młodych jest taka: słuchać rodziców. Swoje wymagania dostosowywać do ich zasobów materialnych, w szkole zdobywać wiedzę, która da możliwość osiągnięcia życiowych sukcesów.

– Być zdyscyplinowanym, umiejącym oceniać, co złe, a co dobre.

Nie było w jej życiu i postępowaniu niczego sztucznego, nienaturalnego, fałszywego.

W piękny, szlachetny sposób była sobą, szanowała i ceniła innych. Wydobywała z innych to, co dobre. Żyła pięknie i w przyjaźni z innymi.

– Będzie żyła w naszej nauczycielskiej pamięci zawsze... Rodzinie pogrążonej w żałobie serdecznie i szczerze współczujemy.

Spoczywaj w pokoju.

Janina Gawel

*„Umartłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”*

W. Szyborska

Autor nieznan

Ci, którzy odeszli

Żyli, jak my, cieszyli się, snuli marzenia i plany,
Czasem smucili się i płakali,
Dziś ich już nie ma, odeszli,
Gdzie są, gdzie się wszyscy podzieli.

Imiona zostały w pamięci bliskich,
Tych, którzy ich znali, kochali,
Dziś ich już nie ma, odeszli,
Gdzie są, gdzie się wszyscy podzieli.

Zdjęcia położyły w starym albumie,
Są na nich ciągle jak byli,
Twarze zastygłe w kapsule czasu,
Zakłętą w minionej chwili.

Tyłu ich już zabrała śmierć nieunikniona,,
I tylko w wspomnieniach zostali,
Nie ma ich z nami, w wieczność odeszli;
Gdzie są, gdzie się wszyscy podzieli.

Józef Ciosek

Osobliwości florystyczne kompleksu leśnego koło Bratkowic

Osobliwości istnieją nie tylko ze względu na unikatowy, ciekawy wygląd, powszechną rzadkość występowania w naszym regionie, ale przede wszystkim z uwagi na nietypowe występowanie w ubogim florystycznie gospodarczym borze mieszanym na piaskach polodowcowych.

Struktura zasobów florystycznych

Zarówno skład jak i rodzaj leśnych zespołów florystycznych (roślinności) uzależniony jest przede wszystkim od struktury podłoża glebowego, typu krajobrazu i stanu nawodnienia oraz działalności człowieka skutkującej przeobrażeniami siedlisk. Uogólniając, struktura zasobów florystycznych obecnego *Lasu Bratkowickiego* jest wynikiem długotrwałej ewolucji i działalności człowieka.

W siedliskach monotypowych, a takim w zasadzie jest kompleks leśny koło Bratkowic, gatunkowy skład roślinności jest szczególnie ubogi, toteż występujące tam sporadycznie nietypowe dla tego rodzaju siedlisk rośliny są w randze osobliwości. Niejednokrotnie będą to rośliny poza terenami tegoż lasu bardzo rozpowszechnione, ale w tym lesie są rzadkością wynikającą ze specyfiki wielu czynników, szczególnie siedliskowych. Takie to właśnie osobliwości flory *Lasu Bratkowickiego* chciałem przedstawić w niniejszym artykule.

Około 12-8 tys. lat temu...

Z dużym uogólnieniem trzeba najpierw wrócić do dawnych czasów geologicznego ukształtowania się krajobrazu północnych rubieży naszej gminy – terenów Bratkowic.

Nasz region w okresie plejstocenu pokryty był zlodowaceniem przez okres między 2 580 000 a 11 700 lat temu. Gwoli ścisłości to pokryty był lądolodem tylko w okresie trwającego 300 tys. lat zlodowacenia południowo-polskiego (730-430 tys. lat temu), a później aż do końca epoki plejstoceńskiej byliśmy przedpołem dwóch ostatnich faz zlodowaceń ziem polskich, gdzie panowała arktyczna tundra lodowcowa.

Lodowiec pozostawił po sobie wyżynny charakter regionu Bratkowic, będący moreną polodowcową przykrytą nawianymi w okresie wczesnego holocenu drobnoziarnistymi piaskami pochodzącymi z erozyjnego rozkładu skalnego rumoszu moreny. Tak kształtowała się około 12-7 tys. lat temu powierzchnia rzeźba terenów Bratkowic w wyniku procesów poglajalnych (rozpadu naniesionych skał i akumulacji), głównie eolicznych. W rezultacie utworzyły się nawiane wydmy piasków. Równocześnie wraz z postępującymi zmianami klimatu rozpoczęły się procesy rozkładu piaskowej zwietrzliny i tworzenie się napiaskowych gleb bielcowo-płowych.

Około 12 tys. lat temu zanikła arktyczna tundra i w wyniku postępującej stabilizacji klimatu nastąpiło wkraczanie formacji lasów brzoźowo-osikowych z płatami sosny i modrzewia (około 8500 lat p.n.e.), co przyczyniło się do zaawansowanej fazy trwającej nieprzerwanie do czasów obecnych tworzenia się napiaskowych gleb leśnych i różnicowania siedlisk florystycznych.

Około 7800 lat temu zbiorowiska leśne na obszarze Bratkowic charakteryzowały się strukturą sosnowo-brzoźową z udziałem leszczyny i zaczęły wkraczać ciepłolubne gatunki drzew – buk, grab, jodła i dąb. Ustabilizowały się równocześnie siedliska – suche z ubogimi glebami bielcowymi na wzniesieniach wydmy piaskowych, podmokłe z glebami torfowo-próchnicznymi w obniżeniach zastoiskowych między wydmy i wzduż strumieni.

Struktura obecnego Lasu Bratkowickiego

Obecnie *Las Bratkowicki* ma strukturę różnowiekowego boru mieszanego z dominującą sosną i podszytem krzewiastym kruszyny z domieszką jarzębiny i leszczyny, a w runie borówki czarnej i paproci orlicy.



Kilkudziesięcioletni bluszcz rzadkiej u nas formy zakwitającej i owocującej.



Żywiec gruczołowy w naszych lasach występuje sporadycznie jedynie na nielicznych stanowiskach w miejscach podmokłych.

Skład gatunkowy flory w dużym stopniu determinuje prowadzona gospodarka leśna oparta na pozyskiwaniu drewna i prowadzenia nowych nasadzeń – głównie sosnowych. Cały kompleks mimo dość urozmaiconej struktury wiekowej drzewostanów z bujnym podszytem krzewiastym i runem w zasadzie jest formacją monokultury uprawy sosny.

Do ciekawych, stosunkowo mało rozpowszechnionych drzew należy tu **dąb bezszypułkowy** (*Quercus petraea*), wyróżniający się od powszechnie występującego dębu szypułkowego żółdziejami osadzonymi bez szypulek (ogonków) i symetrycznym, regularnym kształcie blaszki liściowej.

Rarytasy florystyczne

Będąc na leśnym spacerze spróbujmy zwrócić uwagę na dęby i odszukać ten u nas dość nieliczny gatunek dębu. Jest to gatunek bardziej łagodnego, ciepłego, wilgotnego klimatu atlantyckiego i w zasadzie nie występuje dalej na wschód od granic Polski. Rozprzestrzenił się w okresie ocieplenia atlantyckiego (7-4,5 tys. lat temu). Tworzy mieszańce z dębem szypułkowym. Warto zwrócić na nie uwagę, bo niemal każde takie drzewo ma, jak to bywa z mieszańcami, nieco różny, pośredni kształt liści, ale zawsze zbliżony do dębu bezszypułkowego. Życzę miłej zabawy podczas pobytu w lesie, a tych drzew hybrydowych jest niemało.

Innym rzadko spotykanym drzewem jest karpacka odmiana **brzozy omszonej** (*Betula pubescens* var. *carpatica*) o czarnej korze, a w zasadzie najczęściej napotkamy mieszańce tej brzozy z „naszą” brzozą brodawkowatą lub omszoną.

Jeszcze rzadsze, wręcz unikatowe są krzewy – **czerwony bez koralowy** i **trzmielina brodawkowata** (*Euonymus verrucosus*).

Ta trzmielina to typowy gatunek południowego lasostepu i w zasadzie jej występowanie u nas jest ewenementem.

W miejscach podmokłych można jeszcze napotkać kwitnący **wawrzyn** na przedwiośniu lub niekiedy późną zimą. Jest to już unikat, gdyż las definitywnie jest na różne sposoby osuszany i zanika jego siedlisko. Nieco częściej napotkamy jeszcze niektóre rzadkie gatunki roślin zielnych – nieliczne, pojedyncze stanowiska ciepłolubnej **paproci długosza królewskiego**, „pamiętającej” czasy karbonu i niestety już tylko miejscowo występującą **borówkę brusznicę** o czerwonych jagodach. To zimozielona krzewinka o skórzastych liściach typowa dla runa porastającego suche, skrajnie ubogie podłoże bielicowe. Dawniej czasami jej gałązki były używane do ozdabiania koszyczków wielkanocnych. Z reguły w naszym regionie nie zbierano jej jagód do celów spożywczych, gdyż uważano je za niejadalne.

Tam, gdzie zachowały się jeszcze skrawki bagiennego olsu, można zobaczyć zakwitający wiosną purpurowo-fioletowy **żywiec gruczołowy** o pokroju liści podobnym do zawilców. Jest to ciepłolubna roślina charakterystyczna dla bukowo-jodłowych lasów karpackich, niezmiernie rzadka na Pogórze.

Spośród roślin zielnych zakwitających latem możemy napotkać **bukwicę** i **czyściec leśny**. Obie rośliny są bylinami charakterystycznymi dla starych lasów liściastych, stąd ich tylko punktowe, wręcz wyjątkowe występowanie w naszych lasach sosnowych w miejscach wilgotnych.

Zmiany środowiskowe na przestrzeni lat, polegające na osuszaniu lasu i likwidacji mokradeł spowodowały, że obecnie rzadkością stał się ładnie kwitnący na fioletowo-czerwony kolor **kozłek całolistny** i zwiastun przedwiośnia – **lepiężnik biały**. Do tej grupy ofiar osuszania lasu spośród krzewów należy **dzika porzeczka czarna** i **czerwona** oraz **agrest**. Dziś naprawdę na całym obszarze *Lasu Bratkowickiego* to rarytasy florystyczne.

Zamykając grupę rzadkich roślin zielnych, należy wspomnieć o kilku gatunkach, które...



Zakwitające wiosną żarnowce są wyjątkową ozdobą monotonii boru sosnowego.



Bez koralowy jest niepozornym krzewem, ale o efektownych, czerwonych owocach, niestety niejadalnych.

już „zdążyliśmy” definitywnie wytepić...

i to wcale nie w wyniku intensywnej gospodarki leśnej prowadzonej przez leśników. Pamiętam, że jeszcze w latach 60. XX wieku na stole świątecznym w Wielkanoc obok święconego baranka musiało znajdować się przystrojenie z **widlaka jałowcowatego**, który masowo wrywano w lesie. W rezultacie już pod koniec lat 60. stał się on rośliną niemal całkowicie wyniszczoną. Obecnie mimo intensywnych poszukiwań udało mi się znaleźć zaledwie jedno stanowisko tej prehistorycznej rośliny o rodowodzie z epoki kambru. Nic tylko „pogratulować skuteczności” w działaniach „ochrony” unikatowych zasobów florystycznych w naszej gminie.

Drugą taką rośliną przyniesioną nagminnie z lasu w tamtych czasach była **konwalia**, z której tworzone pachnące bukiety. Skutek opłakany, bo już jej w naszych lasach nie napotkamy. Takie to były czasy, kiedy to nie było rozwinięte ogrodnictwo różnorodnych, ozdobnych roślin kwiatowych i korzystało się bez umiaru z zasobów leśnych. W ten sposób całkowicie został wyniszczony **barwinek** na naturalnych stanowiskach leśnych, który masowo wykopywano do nasadzeń na grobach, będących z reguły ziemnymi mogiłami. Obecnie już w obrębie lasu nie jest spotykany.

W całym kraju należy do roślin rzadkich, występując na rozproszonych stanowiskach będąc charakterystyczną, zimozieloną byliną lasów liściastych.

Niezbyt jednak odbiegliśmy od niechlubnych praktyk tamtych czasów, bo w okresie Świąt Bożego Narodzenia obecnie wkroczyła moda stroiku z **jemioli**. Wystarczy spojrzeć na targowiska jak ogromne, niesprzedane zwalę tej rzadkiej u nas krzewinki porzucone walają się potem na śmietnikach. A ile przy tym zniszczono jodeł przy pozyskiwaniu jemioli, ogołconych z gałęzi, a nierzadko nielegalnie ściętych całych drzew. Owoce jemioli są w zimie podstawowym pożywieniem drozdów paszkotów, stąd wymieranie tego gatunku ptaka ma związek z masowym pozyskiwaniem jemioli. Dawniej u nas nie było tego wywodzącego się z czasów celtyckich zwyczaju ustrajania domu w święta jemiolą. Może dlatego, że występuje na naszych terenach skrajnie rzadko i to tylko na jodłach. Od zamierzczłych czasów w wielu kulturach uważana jest za roślinę magiczną, odpędzającą złe moce.

W zasadzie jest rośliną cieplejszych regionów, która po okresie lodowcowym „powróciła” z południowych ostoi (refugiów) w okresie borealnym około 8400 lat temu na obszary środkowej Europy.

Dawniej do wykonywania miotel brzoźowych w naszym regionie dodawano pędy **żarnowca**. Był on wówczas nierzadki. Dziś to rzadka już roślina nie z powodu pozyskiwania na miotły, ale z przyczyn naturalnych. W latach 90. ubiegłego wieku niemal cała populacja tego zimozielonego krzewu wymarła i do obecnych czasów niemrawo się odradza występując tylko nielicznie miejscowo. Żarnowiec jest wrażliwy na mrozy, zwłaszcza przy bezśnieżnych zimach, a podczas długotrwałej suszy traci liście już od sierpnia. Z rodziny żarnowcowatych od zawsze był i jest wyjątkowo rzadki w naszych lasach **janowiec** (*Genista tinctoria*). Udało mi się znaleźć w całym lesie tylko jedno jego stanowisko.

Również istnieje tylko jedno stanowisko kilku wyjątkowo kwitnących bardzo starych okazów **bluszczu**, pnącej formy nadrzewnej. Niektóre z nich mają kilkadziesiąt lat i średnicę



Odstąpienie olbrzymiej, eolicznej wydmy z okresu wczesnego holocenu ukazuje jej piaskową budowę.

głównego pędu aż około 15 cm. Natomiast często spotykane są pnące się po pniach dębów młode okazy. Roślina ciekawa, wiecznie zielona, na obszarach zimniejszych rośnie w formie płożącej się po ziemi i prawie nigdy nie zakwita. W rejonach cieplejszego klimatu stare egzemplarze nadzwyczajnie zakwitają jesienią i owocują wiosną. Jest to relikwint trzeciorzędu z górnego pliocenu. Po okresie zlodowaceń „powrócił” z południowych ostoi na obszary europejskie w okresie borealnym (ok. 8400 lat temu).

Do wymierających krzewinek z powodu osuszania miejsc podmokłych należy **borówka bagienna**, nazywana łochynią lub pijanicą z powodu odurzających owoców jak po spożyciu alkoholu. Dokładniejsze moje poszukiwania jej stanowisk w 2013 roku przyniosły efekt zaledwie dwóch miejsc występowania i to zanikających. To gatunek bardziej północny, rozpowszechniony na leśnych torfowiskach wysokich, które u nas niemal już uległy degradacji.

Przy okazji prezentacji rzadkości florystycznych *Lasu Bratkowickiego* należy wspomnieć jeszcze na koniec o rzadkich okazach obcych taksonów drzewiastych, pochodzących z dawnych nasadzeń z połowy XX wieku, z których do obecnych czasów przetrwały zaledwie nieliczne okazy. Należy do nich amerykańska **sosna wejmutka**, wyróżniająca się pęczkami skupiającymi po pięć, niebiesko-zielonych, długich igieł i podłużnymi szyszkami. Dziś nie praktykuje się już jej nasadzeń w lasach, chociaż ma duże przyrosty drewna i dobrze się zaaklimatyzowała w Europie.

Znacznie szerzej w połowie XX wieku sadzono **sosnę Banksa** o sierpowato wygiętych szyszkach przez wiele lat zamkniętych i żółtawo-zielonych, skręconych igłach. W swojej amerykańskiej ojczyźnie jest drzewem użytecznym, u nas słabo rośnie, karłowacieje i jest usuwana. Niedaleko Dąbrów zachował się chyba już tylko jedyny egzemplarz tej sosny



Kwitnący okaz kozłka całolistnego. To roślina występująca na leśnych mokradłach, bardzo rzadka.

o pokaźnej wysokości i pokroju, nie wycięty z powodu „ukrycia” wśród rodzimych sosen.

Pośród amerykańskich sosen jeszcze u nas zachowanych warto wspomnieć o kępie **sosen smołowych** (*Pinus rigida*), rosnących na skraju lasu przy drodze w pobliżu leśniczówki w Bratkowicach. Wjeżdżając do lasu warto przyjrzeć się tej nietypowej sośnie z charakterystycznymi pęczkami igieł i pędów odroślowych na pniu. Są to okazy w wieku około 60 lat i część z nieznanymi powodami już wycięto.

Z bardziej znanych obcych gatunków drzew u nas spotykanych jest amerykański **dąb czerwony**. Dawniej często sadzony w lasach, ma dobre przyrosty drewna użytecznego i nie choruje, ale uznany „przez znawców” na gatunek obcy, inwazyjny już nie jest sadzony, chociaż w wielu krajach rozpowszechniany jako cenny gatunek. W Europie znany od 1806 roku. Drzewo „zaradne”, bo na obszarze lasu spotyka się liczne młode jego drzewka pochodzące z „nasadzeń” jego żołędzi kontynuowanych przez sójki, myszy i nornice leśne oraz wiewiórki. Zachowało się też wiele starych okazy nasiennej.

Oby nasze wycieczki do lasu były ciekawe i pouczające!

Jak widać z tego telegraficznego skrótu przeglądu niektórych rzadkich, unikatowych gatunków flory nawet w tak ubogim siedliskowo gospodarczym lesie typu monokultury uprawnej sosny można jeszcze napotkać coś ciekawego ze świata roślin. A może wytrwali wypatrzą jeszcze być może rosnące nasze dzikie grusze i jabłonie, ale nie te dziedziczące, często spotykane egzemplarze gatunków domowych. Spośród bylin zielnych warto zwrócić uwagę na coraz liczniejsze okazy białe i niebiesko kwitnących dzwonków brzoskwiniolistnych, które niespodziewanie pojawiły się w drodze naturalnej ekspansji dopiero przed zaledwie kilkoma laty. Są to okazałe „kwiatowo” byliny naturalnie występujące na terenie całego kraju, powszechnie uprawiane jako ogrodowe rośliny ozdobne. Zastanawiające jest występowanie w zaroślach leśnych naparstnicy purpurowej, być może jako okazy dziczącego pochodzenia z upraw ogrodowych, a może to naturalny powrót tego gatunku bytującego ongiś na południu naszego kraju. Gatunek subatlantycki, rozpowszechniony w południowo-zachodniej Europie i na południu Europy Środkowej.

Zwróćmy uwagę, że jodła nie należy na naszym terenie do drzew pospolitych, rzadko jest sadzona, a naturalne samosiejki są masowo zgryzane przez jelenie. Jest drzewem chłodnego, wilgotnego klimatu górskiego, gdzie tworzy bukowo-jodłowe drzewostany. Na obszarach obecnej Polski występowała wprawdzie już we wczesnym holocenie (11-7 tys. lat temu), ale jej rozprzestrzenianie się przypada na okres neolitu, w czasie ocieplenia atlantyckiego. Plejstoceńskie zlodowacenie przetrwała na obszarze bałkańskich i apenińskich ostoi po czym ponownie opanowała górskie lasy środkowej Europy. Na niżej nie należy do gatunku rozpowszechnionego. W naszych lasach zachowały się nieliczne, bardzo stare okazy. Jest drzewem długowiecznym, nierzadko osiągając wiek nawet 500 do 600 lat.

Wycieczka do lasu może być ciekawa i pouczająca. Na pewno „odkryjemy” jeszcze inne interesujące osobliwości florystyczne nie tylko te naturalnego pochodzenia, ale i antropogeniczne, np. w lasach spotyka się już aronię.



Las to zdrowie

Międzynarodowy Dzień Lasów, 19 III 2021 r.

„Lasy to droga do odnowy i dobrego samopoczucia” to hasło wybrzmiewało podczas tegorocznego Międzynarodowego Dnia Lasów. Polscy leśnicy od wielu lat podkreślają znaczenie zielonych terenów dla zdrowia każdego z nas. W tym roku podczas MDL wystartowała również ogólnopolska kampania „Łączą nas drzewa”.

Podczas niej leśnicy m.in. zachęcali do leśnych spacerów i cieszenia się budzącą się po zimie przyrodą. Zdrowe lasy to zdrowi ludzie, gdyż to zielone tereny wpływają korzystnie na zdrowie fizyczne i psychiczne każdego z nas. Lasy dostarczają świeżego powietrza, bogatej w składniki odżywcze żywności, składników do produkcji leków, czystą wodę i przestrzeń do rekreacji. W ostatnim roku rodzinne wypadki do lasu stały się jedną z najczęstszych form rekreacji. Na leśnych ścieżkach pojawiali się liczni spacerowicze, biegacze, miłośnicy różnych sportów.. Tak też jest w bratkowickich i głogowskich lasach, gdzie co weekend przybywają mieszkańcy pobliskich miejscowości, by zaczerpnąć świeżego powietrza i spędzić aktywnie czas z bliskimi.

W Gminie Świlcza znajduje się rezerwat przyrodniczy „Zabłocie”. Położony jest na terenie trzech powiatów: rzeszowskiego, gminy Głogów Małopolski i Świlcza, Kolbuszowa (powiat kolbuszowski) oraz Sędziszów Małopolski (powiat ropczycko-sędziszowski) o pow. 516,84 ha. Utworzony został w 1999 r.

Obejmuje stawy oraz otaczający je kompleksy lasu dębowo-sosnowego. Występują tam liczne mokradła i starodrzewia. Przedmiotem ochrony są w nim stanowiska lęgowe rzadkich gatunków roślin np. paproć – długosz królewski, grzybień biały, mieczyk dachówkowaty i in. Ptaki rzadkich gatunków to: czarne bociany, czaple siwe, orliki krzykliwe, orły bieliki, trzmiełojady, itp.

Na terenie rezerwatu stwierdzono występowanie 160 gatunków ptaków.

Rezerwat „Bór” – o pow. 365,43 ha utworzony w 1996 r. obejmuje także lasy bratkowickie – przeważnie mieszane, z przewagą sosny i drzewami 90-100-letnimi. Gniazdują tu rzadkie gatunki ptactwa, np. bocian czarny. Jest tam ponad 400 km ścieżka edukacyjno-przyrodnicza.

Niestety, świat traci co roku 10 mln ha lasów (powierzchnia równa terytorium Islandii), a degradacja ziemi dotyka prawie 2 mln ha, czyli obszaru większego niż Ameryka Południowa.

(red.)



Stanisława Stasiej

Moja przygoda z ogrodem

Witam wszystkich zielono-zakreconych! Stworzyłeś swój idealny skrawek zieleni? Z pewnością wymagało to Twojego zaangażowania oraz ciekawego pomysłu. Jednak warto zapracować na efekty! Teraz masz cudowny czas na świeżym powietrzu w otoczeniu przyrody, pięknych kwiatów oraz zaaranżowanej przez Ciebie przestrzeni.

Moja przygoda z ogrodem trwa od „zawsze”. W dziecięcych latach w ogródku mojej Mamy, następnie w pracowniczym ogródku działkowym, a tak na serio kilkanaście lat temu kiedy to wraz z mężem po przejściu na emeryturę, z miasta uciekliśmy na wieś i postanowiliśmy uporządkować teren przy domu, w którym zamieszkaliśmy. Dla amatora było to nie lada wyzwaniem. Popelniałam mnóstwo błędów, rośliny wędrowały z miejsca na miejsce. Inspiracją były programy ogrodnicze i fachowe czasopisma, które prowadziły mnie po tajnikach ogrodnictwa.

Tak na nowo rozbudziłam swoją pasję – rośliny. Ich świat jest cudowny, zmienia się, rozkwita, wybucha latem kolorami, zamiera jesienią, zimuje pod śnieżną poduchą, by znów wiosną budzić się do życia. Od wiosny aż do jesieni – ogród – to mój drugi dom, spędzam w nim każdą chwilę. Udało mi się skomponować rabaty, które tętnią życiem przez cały sezon, mam sporo krokusów, tulipanów, lilii, róż, roślin pnących, krzewów i drzewek ozdobnych.

W ogrodzie pojawiają się też nieproszeni goście – nornice, które upodobały sobie rośliny cebulowe, zwłaszcza lilie, nie pozwalając cieszyć się ich pięknem. Rekompensatą za te straty, jest obecność owadów i śpiew ptaków zamieszkałych w przygotowanych budkach lęgowych, a zimą okupujących karmniki.

Pod oknami wiejskiego domu nie mogło zabraknąć malw. Ciągłe powiększam rabaty i co roku ubogacam je o nowe gatunki. W tym sezonie zagościły modne ostatnio – hortensje. Mam nadzieję, że swoim urokiem będą zachwycać latem i jesienią. W ogrodzie stawiam przede wszystkim na piękne



Tak się zaczęło...





Czas na relaks

i różnorodne rośliny, a także na formowane iglaki. To bardzo wdzięczny i plastyczny materiał, z którego tworzę najróżniejsze formy. Właściwie nic mnie nie ogranicza, a rośliny dobrze prowadzone chętnie „współpracują”.

Latem na mojej werandzie goszczą nie tylko pelargonie. Wypocząć można wśród zieleni. Ponadto mój ogród to także mała architektura – altana, pergola, studnia, mini fontanna z wodospadem, budki lęgowe i karmniki dla ptaków, latarenki, donice. Architektura, wszelkie techniczne rozwiązania, a nade wszystko bożonarodzeniowe oświetlenie ogrodu to pasja mojego męża. On też dba o trawnik i żywopłot.

Ogród to życie – to niekończąca się przygoda, to wielka radość i satysfakcja. Prace w ogrodzie to nie tylko świetny sposób na spędzenie wolnego czasu, to aktywność na świeżym powietrzu.

Bardzo lubię kwiaty. W domu moją chlubą jest duża kolekcja storczyków w różnych kolorach. Sama je rozmnażam i przesadzam.

Nastała wiosna, uwielbiam tę porę roku. Chodząc po ogrodzie i podziwiając budzącą się do życia przyrodę, zaczęłam robić zdjęcia. Tu magnolia, tu tulipany, kosz uformowany z krzewu forsycji, a tam inne pięknie rozwijające się rośliny. Zresztą, zobaczcie sami....

Fot. S. i T. Stasiej



Andrzej Fuczek

Zasady skutecznego kompostowania

Kompostowanie – to stara metoda produkcji wartościowego nawozu organicznego – kompostu. Odpady organiczne są przetwarzane w czasie kompostowania przez rozmaite mikroorganizmy też dżdżownice – do postaci prostych związków, które mogą wzbogacać glebę pod uprawę roślin.

- Kompostownik postaw w zacienionym miejscu unikniesz przesuszenia.
- Na początek wysyp gotowy kompost lub ziemię ogrodową zakupioną w sklepie.
- Dorzucaj kolejne odpadki organiczne pozostałe z domu i ogrodu.
- Kolejne warstwy przesyp żyzną ziemią dla usprawnienia procesu rozkładu.
- Pamiętaj o mieszaniu kompostu.
- Przykryj kompostownik warstwą liści lub workiem jutowym, aby zachował ciepło i wilgoć.
- Pilnuj wilgotności kompostownika – suchy zrosz wodą.
- Unikaj przelania, bo może to doprowadzić do gnicia i brzydkiego zapachu.
- Przelany kompost wymieszaj i przełóż niezadrukowanymi kartkami papieru lub opakowaniami po jajkach tzw. wytłoczkami.
- Kompostownik założony wiosną to żyzna ziemia do jesienno-ogrodka.

Na konstrukcję kompostownika wystarczą cztery drewniane paliki (100-140 cm długości), kilka płaskich desek (100-10 cm długości), czarna folia i siatka. W czterech rogach należy wbić paliki. Do palików mocuje się z trzech stron siatkę, a do niej przytwierdza czarną folię (można używać zszywek lub drutu). Czwarta ściana natomiast powstanie z desek, które będą układane od wewnątrz wraz z dodawaniem odpadów do przemy kompostowej. Drewniane elementy warto zaimpregnować. Taki kompostownik jest gotowy do użytkowania.

Kompostownik można też zbudować ze starych palet przeznaczonych do palenia w kominku, przerobić drewnianą skrzynię, postawić kojec z metalowej siatki.

Ostatnio popularne w sprzedaży są gotowe termokompostowniki plastikowe. Tego typu termokompostowniki sprawdzają się w małych ogrodach i na działkach. Nie zajmują dużo miejsca i są estetyczne. Na większej przestrzeni lepiej spełni nasze oczekiwania

klasyczny kompostownik.

Jeśli chodzi o kompostownik, to kwestia ta została uregulowana w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. Zgodnie z § 36 ust.3 ww. rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie:

1. Odległość pokryw i wylotów wentylacji ze zbiorników bezodpływowych na nieczystości ciekłe, dołów ustępów nieskanalizowanych o liczbie miejsc nie większej niż 4 i podobnych urządzeń sanitarno-gospodarczych o pojemności do 10 m³ powinna wynosić co najmniej: 1) od okien i drzwi zewnętrznych do pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi oraz do magazynów produktów spożywczych – 15 m; 2) od granicy działki sąsiedniej, drogi (ulicy) lub ciągu pieszego – 7,5 m.

2. W zabudowie jednorodzinnej, zagrodowej i rekreacji indywidualnej odległości, o których mowa w ust. 1, powinny



wynosić co najmniej: 1) od okien i drzwi zewnętrznych do pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi – 5 m, przy czym nie dotyczy to dołów ustępowych w zabudowie jednorodzinnej; 2) od granicy działki sąsiedniej, drogi (ulicy) lub ciągu pieszego – 2 m.

3. Odległości pokryw i wylotów wentylacji z dołów ustępów nieskanalizowanych o liczbie miejsc większej niż 4 oraz zbiorników bezodpływowych na nieczystości ciekłe i kompostowników o pojemności powyżej

10 m³ do 50 m³ powinny wynosić co najmniej: 1) od okien i drzwi zewnętrznych do pomieszczeń wymienionych w ust. 1 pkt 1 – 30 m; 2) od granicy działki sąsiedniej – 7,5 m; 3) od linii rozgraniczającej drogi (ulicy) lub ciągu pieszego – 10 m.

Jak dodaje MliR, ponadto właściwy organ w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, w porozumieniu z państwowym wojewódzkim inspektorem sanitarnym, może ustalić dla działek budowlanych położonych przy zabudowanych działkach sąsiednich odległości mniejsze niż wymienione. Dodatkowo odległości od działki sąsiedniej mogą być mniejsze niż 2 m, jeśli po drugiej stronie płotu znajdują się podobne obiekty.

Ponadto niezależnie od tej regulacji, zgodnie z art. 5 ust. 9 ustawy Prawo budowlane (zwana dalej ustawą) każdy budujący obiekt budowlany ma obowiązek poszanowania uzasadnionego interesu osób trzecich. Zgodnie z art. 80 ustawy „zadania administracji architektoniczno-budowlanej wykonują starosta, wojewoda, główny inspektor nadzoru budowlanego oraz powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. Decyzje, np. w sprawie pozwolenia na budowę, wydaje głównie starosta, ale nadzór nad nieprawidłowością procesu budowlanego, także samowolami budowlanymi sprawuje najczęściej powiatowy inspektor nadzoru budowlanego”.

Korzyści płynące z wytwarzania kompostu:

- Kompostowanie pozwala przetworzyć ok. 20-30% wytwarzanych przez nas odpadów (jedna czwarta odpadów nie trafi na składowisko!).

- Kompostowanie dostarcza bardzo dobrego i taniego nawozu organicznego, który wzbogaca glebę w próchnicę dzięki czemu ziemia staje się pulchna, przewiewna i zatrzymuje wodę.
- Ponowne wykorzystanie odpadów organicznych pozwala zapobiec rabunkowej eksploatacji naturalnych zasobów próchnicy i torfu.

Co nadaje się na kompost, a co nie?

Do kompostownika wrzucamy:

- skoszoną trawę, rozdrobnione gałęzie, opadłe liście i owoce, chwasty bez nasion, popiół drzewny z kominka czy grilla, obierki warzyw i owoców, skorupki jaj, papier i tekturę (niezadrukowane i nielakerowane).

Do kompostu nie dodajemy:

- chwastów z nasionami (nasiona przetrwają i zachwascimy sobie wszystkie miejsca, gdzie użyjemy kompostu), liści porażonych chorobami (by ich nie rozprzestrzeniać), pestek (wyrasną drzewka i krzewy), fragmentów kasztanowca, buku i dębu (za twarde – długo się rozkładają) oraz gotowanych pozostałości z kuchni (przyciągają gryzonie).

Aktem prawa miejscowego jest uchwała Nr XVIII/148/2019 Rady Gminy Świlcza z dnia 9 grudnia 2019 r. w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z 2019 r. poz. 6338).

Mrówki, ślimaki, mszyce i ich rola w ogrodzie

Mrówki, ślimaki i mszyce to niepopularne stworzenia w naszych ogrodach. O ile jednak działanie mszyc i ślimaków jest jawne i widoczne, to odpowiedź, czym żywią się mrówki i jak żyją, pozostaje dla wielu zagadką. Przyjemnie jest je oglądać w lesie czy na łące, gorzej we własnym trawniku.

Mrówki to małej i średniej wielkości owady, które żyją społecznie. Wyróżnić można bezskrzydłe robotnice, uskrzydłone samice matki do czasu zapłodnienia oraz krótko żyjące uskrzydłone samce. W zależności od gatunku mrówki są owadami koloru czerwonego, brązowego i czarnego, o długości ciała od 4 do 20 mm. Większość z nich jest pożyteczna, lecz swoją obecnością mogą wywrządzić także dużo szkody.



Zalety mrówek:

- roznoszenie nasion, a przez to ułatwianie wysiewania niektórych gatunków roślin,
- przyczyniają się do „czyszczenia” ściółki z organicznych odpadów,
- wpływają pozytywnie na właściwości fizyczne i chemiczne gleb,
- mają ogromne znaczenie dla zdrowotności lasów – oczyszczają go z martwych organizmów,
- w medycynie ludowej dzięki mrówkom powstaje kwas mrówkowy stosowany przeciwko reumatyzmowi.

Szkodliwe działanie mrówek:

- przyczyniają się do pielęgnowania mszyc (czerwców) oraz innych owadów wydzielających rosę miodową, opiekują się nimi,
- odstraszają naturalnych wrogów mszyc i innych szkodników roślin ozdobnych ogrodowych np. biedronki,

- przenoszą oraz rozprzestrzeniają mszyce na inne rośliny,
- kopce wybudowane przez mrówki bardzo często pokrywają ziemię młode rośliny w całości i mogą doprowadzić do tego, że nie będzie jej widać, utrudnione jest także ich ukorzenie.

Walka z mrówkami najczęściej polega na stosowaniu środków chemicznych oraz zalewaniu ich siedlisk wodą. Innym sposobem, bardziej ekologicznym, jest posadzenie roślin, wydzielające zapachy, które mrówki bardzo nie lubią. Takimi roślinami są m.in.: dalia, bazylia, cyprys cytrynowy.

W kuchni można znaleźć także cynamon i mieloną kawę, które to mrówki także bardzo nie lubią.

Ślimaki to prawdziwa zmora w ogródkach i na niektórych plantacjach



Niszczą warzywa i kwiaty na rabatach. Pozostawione same sobie mogą pozbawić liści nasze ulubione róże czy sałatę. Sposobów na ślimaki jest kilka – jedne polegają na sadzeniu odpowiednich roślin, które „odstraszają” te mięczaki, inne metody opierają

się na stosowaniu pułapek.

W Polsce występuje ok. 200 gatunków ślimaków lądowych. Szczególnie trudne do zwalczania są ślimaki nagie. Pojawiają się najliczniej na plantacjach warzyw, przede wszystkim kapusty, sałaty czy fasoli, kwiatów i bylin oraz truskawek i malin.

Znacznie mniej ślimaków można znaleźć w uprawach roślin rolniczych, takich jak: burak, ziemniak, pszenica i rzepak.

Jak pozbyć się ślimaków z ogródka?

Są tacy, którzy próbują ślimaki wylapać. Stosują przynętę pokarmową: pokrojoną marchew, jabłko, przepołowione ziemniaki. To jednak walka niczym z wiatrakami. Inni topią je, osadzając w ziemi słoiczki z piwem, którego zapach przyciąga ślimaki. Inny ze sposobów opiera się na „budowaniu” przeszkody w postaci nawierzchni, po której trudno poruszać się tym mięczakom. Pokruszone skorupki jajek, trociny czy popiół są wysypywane wokół atakowanych roślin.

Rośliny odstraszające ślimaki – co posadzić?

Między truskawkami warto umieścić cebulę albo czosnek. W warzywniku sprawdzi się też szereg innych roślin i ziół. W ziemię wkopujemy głęboki pojemnik, do którego wlewamy piwo. Jego zapach zwabi ślimaki w pułapkę.

Ślimaki pojawiają się przede wszystkim w zacienionych i wilgotnych zakamarkach. Najaktywniejsze są rano i wieczorem, gdy pojawia się rosa, oraz podczas pochmurnej i deszczowej pogody. Są żarłocznymi roślinożercami gustującymi zwłaszcza w młodych okazach. Charakterystycznym śladem ich obecności są pas-ma zaschniętego śluzu. W liściach i płatkach wygryzają nieregularne dziury, a mniejsze pochłaniają w całości. W korzeniach warzyw (np. marchwi czy buraków ćwikłowych) potrafią dźwżyć kanały. Najwięcej szkód wyrządzają ślimaki nagie: pomrowik plamisty (*Deroceras reticulatum*) i ślinik luzytański (*Arion lusitanicus*). Najmniej groźne są ślimaki oskorupione. W ogrodach często pojawiają się dlatego, że w pobliżu mają swoje naturalne siedliska (zarośla, tereny podmokłe).

Ślimaki (nawet te żarłoczne) pełnią ważną rolę w rozkładzie i obiegu materii organicznej w przyrodzie, dlatego dopóki nie przypuszczają masowego ataku na nasze uprawy, wystarczy najmniej drastyczne środki i profilaktyka.

Unikajmy roślin ozdobnych, które cieszą się szczególnym powodzeniem: aksamitki, astry chińskie, cynie, prawoślazy ogrodowe, dalie, lilie białe, nasturcje, rudbekie i funkcie. Spośród roślin sadowniczych najchętniej wybierają maliny, truskawki oraz poziomki, a z warzyw kapustę głowiastą i pekińską, sałatę, buraki ćwikłowe oraz marchew. Żeby odstraszyć ślimaki, w pobliżu miejsc, gdzie się gromadzą, posadźmy mydlnicę lekarską macierzankę lub majeranek.

Ślimakom nie smakują także bylica piotun, orlica pospolita, rumianek, ciemierniki, cząber ogrodowy, gorczyca, cebula, czosnek, szalwia, hyzop, tymianek, krokosmia, nachełek, krwawnik i przywrotnik. Jeśli posadzimy je na rabacie wśród innych gatunków i odmian, ślimaki stracą zainteresowanie całą kompozycją. Ślimaki odstraszamy przez sadzenie na rabacie roślin, które im nie smakują i mają dla nich przykry zapach.

Mszyce to jedne z najgroźniejszych szkodników roślin

Mszyce to szkodniki roślin, które mogą zasiedlić niemal każdą roślinę. To dość uciążliwe szkodniki w ogrodzie. Mszyce tworzą bardzo duże kolonie: najpierw na wierzchołkach roślin, a później na innych ich częściach. Niestety mszyce nie

tylko same szkodzą roślinom, ale przenoszą także rozmaite choroby. Mszyce są drobnymi owadami długości zaledwie paru milimetrów. Ciało mają miękkie, owalne, czasem pokryte białym nalotem wydzielin. Nogi – delikatne i długie. Mszyce po roślinie poruszają się powoli. Rozwój mszyc jest złożony. Pojawiają się pokolenia różniące się budową i wymagające innych roślin żywicielskich. W pewnych okresach występują w postaci bezskrzydłej, ale gdy kolonia staje się zbyt liczna, pojawiają się uskrzydłone samice, które przelatują na nowe rośliny i dają początek następnym koloniom. Latem wysysają soki z roślin zielnych, a jesienią składają jaja na krzewach i drzewach, na których wiosną pojawiają się kilka nowych pokoleń mszyc.

Chętnie żerują na młodych, soczystych pędach wierzchołkowych roślin, a także na kwiatostanach i pąkach kwiatowych. Są też i takie gatunki, które żerują na szyjce korzeniowej, a nawet na korzeniach. W ciągu jednego sezonu mszyca wydaje kilka lub kilkanaście pokoleń, w każdym po kilkadziesiąt osobników potomnych. W jednym sezonie mogą się pojawić ogromne ilości mszyc, które powodują wiele szkód.

Do zwalczania mszyc można używać preparatów roślinnych lub chemicznych. Poznaj domowe sposoby na mszyce i dowiedz się, jak się pozbyć mszyc.

Preparaty roślinne do zwalczania mszyc



Zwalczanie mszyc jest kłopotliwe ze względu na ich masowe pojawianie się i na różnorodność form. Zanim zaczniemy tępić je czynnie, warto spróbować zapobiec ich atakom na nasz ogród.

W tym celu należy: starannie i systematycznie tępić chwasty, na których mszyce się namnażają i z których później przelatują na rośliny ozdobne, zapewnić roślinom dobre warunki uprawowe, bowiem zdrowe i silne rośliny są bardziej odporne na żerowanie mszyc i znoszą łatwiej ich atak, mszyce (a także inne szkodliwe owady) źle znoszą obecność mięty – można ją wysadzać lub rozkładać jej ścięte pędy między roślinami ozdobnymi. Systematyczne kontrolowanie stanu roślin pozwoli nam zauważyć pierwsze mszyce. Wtedy zareagujemy natychmiast, aby nie dopuścić do zakładania nowych kolonii.

Preparaty chemiczne do zwalczania mszyc

Zastosujmy jeden z następujących preparatów chemicznych: Afidol, ABC na mszyce, Pirimor, Aztec, Owadofos, Zolone, Croneton. Szczególnie polecany jest Pirimor, gdyż stosowany przeciw mszycom nie niszczy pożytecznych owadów, takich jak biedronki, larwy bzygowatych i złotooków, które są naturalnymi wrogami mszyc. Do ochrony roślin pokrytych spadznią, które wabią owady zbierające pożytek (pszczoły, mrówki), aby uniknąć ich zatrucia, także należy stosować Pirimor.

Preparaty ABC na mszyce i Pirimor są sprzedawane w małych opakowaniach z myślą o tych, którzy zwalczają mszyce na małych powierzchniach, czy nawet na pojedynczych roślinach uprawianych w ogrodzie.

(inf. wł.)

Wykorzystano: internet.

Władysław Kwoczyński

Uważajmy na kleszcze

Okres wiosenno-letni jest czasem szczególnej aktywności kleszczy. Najczęściej można je spotkać w lasach, ale często występują również w parkach, a nawet w krzakach, chaszczach oraz w przydomowych trawnikach.

Kleszcze to pajęczaki, przenoszące wiele niebezpiecznych chorób, w tym boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu. Bytują blisko ziemi (nie wspinają się na wysokość powyżej 1,2 metra), dlatego ukąszenie może nas spotkać np. podczas spaceru z psem, zabawy w trawie, nad rzeką czy jeziorem.

Kleszcze po znalezieniu się na ofierze często wędrują, w poszukiwaniu najdogodniejszego miejsca na ugryzienie. Najczęściej u osób dorosłych są to zazwyczaj pachwiny i okolice pępka, gdzie kleszczom najłatwiej się wkuć. U dzieci natomiast, ze względu na znacznie cieńszą skórę, kleszcze wkuwają się w dowolne przypadkowe miejsce, a to zwiększa ryzyko ukąszenia. Ukąszenie kleszcza jest nieodczuwalne przez człowieka, ponieważ posiada on w swojej ślinie substancje znieczulające.

Decydując się na spacer na świeżym powietrzu należy obowiązkowo pamiętać o odpowiednim nakryciu głowy i ubraniu (koszula z długim rękawem i długie spodnie). Należy zwrócić uwagę na dobrze kryjące obuwie, zwłaszcza jeśli zamierzamy spacerować po lesie, po wysokich trawach lub łąkach. Przed wyjściem z domu zastosuj środki ochrony osobistej odstrasżające kleszcze, które są do nabycia w aptekach. Stosuj je zarówno na ubranie, jak i skórę.

Zawsze po powrocie ze spaceru należy dokładnie sprawdzić całe ciało, szczególnie w wymienionych miejscach. Trzeba pamiętać o tym, aby szczególnie dokładnie obejrzeć dziecko. Jego skóra ma cieńszą warstwę rogową, a ich ruchliwość powodująca zwiększoną ciepłotę ciała i potliwość jest czynnikiem dodatkowo przyciągającym kleszcze. Gdy na ciele zauważymy kleszcza, trzeba go jak najszybciej usunąć, najlepiej za pomocą specjalnego, dostępnego w aptekach, przyrządu lub pęsety. Przed usunięciem nie wolno miejsca wokół

kleszcza niczym smarować, ani kręcić kleszczem, czy uciskać go, ponieważ wtedy owad w stresie, dusząc się, wymiotuje, co zwiększa ryzyko zakażenia. Kleszcza usuwamy zdecydowa-



nym, łukowatym ruchem, łapiąc za jego głowę, tuż przy skórze. Następnie ranekę należy zdezynfekować i sprawdzić, czy kleszcz wyszedł w całości. Jeśli nie, trzeba udać się do lekarza, który resztę kleszcza usunie chirurgicznie.

Trzeba też pamiętać o zwierzętach, zwłaszcza jeśli spacerowały w rejonach szczególnie niebezpiecznych, na obszarach występowania dużych populacji kleszczy (lasy liściaste, wysokie trawy, krzaki). W przypadku zwierząt w ramach profilaktyki, warto również stosować preparaty odstrasżające kleszcze.

Jakie choroby przenoszą kleszcze?

Głównymi chorobami, jakie przenoszą kleszcze są m.in. **kleszczowe zapalenie mózgu, borelioza**. Najgroźniejszą chorobą jest kleszczowe zapalenie mózgu. Objawy choroby pojawiają się w ciągu dwóch tygodni i przypominają grypę. W 70-80 przypadkach zostaje ona zahamowana w tej pierwszej fazie. U reszty zakażonych osób wirusy przedostają się do centralnego układu nerwowego, gdzie mogą wywołać zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Niekiedy kończy się to śmiercią, a blisko co drugi pacjent opuszcza szpital z trwałymi następstwami wymagającymi wieloletniego leczenia i rehabilitacji. Przeciwno tej chorobie można się zaszczepić, ale dawki przypominające trzeba przyjmować co trzy lata.

Niebezpieczną chorobą jest też borelioza, której charakterystycznym objawem jest stopniowo rozszerzające się zaczerwienienie – ale objaw ten nie występuje zawsze. Na szczęście, boreliozę w większości przypadków, można wyleczyć antybiotykami.

Źródło: Zdrowie.pl.



Dzień Dziecka – 1 czerwca – dziś i przed laty!

W Polsce Dzień Dziecka obchodzony jest prawdopodobnie od 1950 roku.

W Chinach zaczęto go obchodzić jeszcze wcześniej, bo w 1926 roku, a w Japonii – w 1948. Międzynarodowy Dzień Dziecka związany jest jednak z datą 1954 roku, kiedy to Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło potrzebę stworzenia takiego święta w celu upowszechnienia praw dzieci określonych w Karcie Narodów. Dziś? Żeby Dzień Dziecka był niezapomniany, wystarczą dobre chęci, zapal i kilka pomysłów. Dzieci nie potrzebują drogich prezentów. Potrzebują naszego czasu, uwagi, obecności. Poczucia, że robimy coś razem z nimi i dla nich, bo je kochamy, lubimy, bo są dla nas ważne, bo chcemy im sprawić przyjemność, bo lubimy spędzać z nimi czas. Nie zawsze tak było.

„Nie rozumiem, co to są sprawy polityczne, ale rozumiem, że Tatusz nasz ma zginąć, a my mamy zostać sierotami... Nie pozwól zrobić nam tej krzywdy! Nie pozwól zabrać nam Tatusia!” – pisała Hania.

Wzruszające listy dzieci Żołnierzy Wyklętych, które proszą o łaskę dla swych ojców, skazanych na karę śmierci.

„Autorzy poniższego listu: chłopcy Aleksander i Andrzej, to dzieci pułkownika Mieczysława Kawalca (1916-1951) z Trzcianki, zamordowanego 1 marca 1951 r. w więzieniu na Rakowickiej w Warszawie razem z sześcioma członkami ostatniego, IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszem Ciepłińskim, Józefem Batorem, Karolem Chmielem, Adamem Lazarowiczem, Franciszkiem Błażejem i Józefem Rzepką. Wyroki śmierci strzałem w tył głowy wyko-

561

Najjaśniejszy Panie Marszałku!
Proszę Cię z całego serduszka razem
z moim malenkim braciszkiem Andrzejem
daruj życie mojemu najdroższemu Tatusiowi.
Nie mamy nikogo kto by nami opiekował się
oprócz Mamusi, a jeżeli Tatusia nie stanie
to i Mamausia nie będzie miała siły do pracy.
Kochamy całym sercem naszego Tatusia –
wysłuchaj naszej prośby Dobry Panie
Marszałku! tak bardzo bardzo Cię prosi-
my. Będziemy codziennie prosić Boga gorąco o
wszystko dobro dla Ciebie!

Aleksander i Andrzej
Kawalec

Warszawa dnia 18-X-1950 r.

nał mokatowski kat Aleksander Drej. Ciała bohaterów bezpieka ukryła na warszawskiej Łączce, do tej pory nie zostały zidentyfikowane.” (fragm. art. „Czy to – epatowanie śmiercią, czy jednak historia?”).

(inf. wł.)

Materiał zamieszczony w internecie oraz „Naszym Dzienniku” z 6 marca 2019 r., s.16.



Wiesława Szczepanik

Coś pysznego, coś zdrowego

Pyszny i łatwy w wykonaniu – chlebek, utrzymuje świeżość do 5-6 dni.

Chleb pieczony w garnku

Skład:

750 g mąki (ja daję 250 g mąki typu 450, 250 g mąki typu 650 i 250 g mąki żytniej)
25 g drożdży świeżych bądź 7 g drożdży suszonych
1 łyżeczka cukru
1,5 łyżeczki soli
1 łyżka oleju
2 szklanki ciepłej ale nie gorącej wody ok. 0,5 szklanki zakwasu żurkowego
Według uznania: kminek, słonecznik, siemię lniane, otręby
Garnek o średnicy 21 cm.

Wykonanie:

Rozczyn (drożdże + cukier + mąka 5 łyżek+ woda do konsystencji gęstej śmietany).

Gdy rozczyn podrośnie wysypujemy resztę składników, mieszamy drewnianą łyżką, przykrywamy ściereczką i odstawiamy na 30 min do wyrośnięcia.



Ponownie mieszamy ciasto, ale tym razem ręką i wkładamy do miski bądź koszyczka wyłożonego papierem do pieczenia. Odkładamy na 30 min.

W tzw. międzyczasie nagzewamy piekarnik wraz z garnkiem i pokrywką do 220°C. Do gorącego garnka przekładamy ciasto z papierem i pieczemy około 35 min. Zmniejszamy temperaturę na

200°C i zdejmujemy pokrywkę i jeszcze pieczemy 20 min.

Po wyłączeniu piekarnika wyciągamy chleb z gara i pozostawiamy na kratce w piekarniku do wystygnięcia.

Ja piekę z podwójnej porcji w garnku o średnicy 28 cm, zachowując ten sam czas pieczenia.

Smaki lata ukryte w słoikach

Sałatka z cukini

Zalewa:

7 szklanek wody
2 szklanki octu
3 szklanki cukru
2 łyżki soli
1 czubata łyżka kurkumy

Wszystkie składniki zagotowujemy.

Młoda cukinię o średnicy do 7 cm (może być kolorowa), kroimy na plastry o grubości około 1 cm (ze skórą).

W słoikach układamy na dno 1 plaster cebuli, cukinię pokrojoną w plastry, wysypujemy po 0,5 łyżeczki gorczycy i natkę selera. Zalewamy gorącą zalewą i pasteryzujemy 30 min.



Ja dodaję jeszcze po 1-2 zębki czosnku.

Sałatka sprawdza się idealnie jako dodatek do obiadu bądź zakąska do wędlin i nie tylko.

Sałatka pieczarkowo-paprykowa

Składniki:

2 kg pieczarek
2 kg papryki
1 kg cebuli
Zalewa:
6 szklanek wody
1 szklanka octu
250 g cukru
ziele angielskie, liść laurowy do słoików

Paprykę i cebulę pokroić (paprykę w paseczki, cebulę w piórka) i zasolić. Zostawić na drugi dzień. Następnego dnia pokroić pieczarki w grubsze plastry i obgotować w wodzie z solą i kwaskiem cytrynowym (aby pieczarki nie ściemniały). Odcedzić.



Odcisniętą paprykę i cebulę dać na wrzącą zalewę i gotować 5 min, potem dodać pieczarki, zagotować i przelać do słoików, pasteryzować 20 min.

Sałatka nadaje się jako dodatek do obiadu. Można również odcedzić ją z zalewy, dodać jajka, kukurydzę, szynkę konserwową bądź śledzie w oleju wiejskim pokrojone w kostkę, wymieszać z majonezem i serwować jako sałatkę zakąskową.

Proste, szybkie i wielokrotnie sprawdzone rozwiązanie na niespodziewane odwiedziny znajomych.

SMACZNEGO!

Podziękowania

Życzenia wielkanocne do Redakcji „Trzcionki” nadesłali:

- Urząd Gminy Świlcza, Wójt Gminy Świlcza Adam Dziezic i Przewodniczący Rady Gminy Świlcza Piotr Wanat,
- Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych im. Bohaterów Westerplatte w Trzcianie z dyr. Januszem Jakubkiem,
- Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego w Świlczy,
- Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza zs. w Trzcianie z dyr. Adamem Majką,
- Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie z dyr. Dorotą Madej,
- Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach z dyr. Janiną Gawęł,
- Szkoła Podstawowa w Trzcianie,
- Przedszkole Publiczne w Świlczy z dyr. Danutą Urban,
- Publiczne Przedszkole – Żłobek w Trzcianie z dyr. Zofią Smagałą,
- oraz liczne osoby prywatne.

Za życzliwą pamięć – Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Szanowna Pani Redaktor.

[...] Chciałbym serdecznie podziękować Pani Redaktor za życzenia świąteczne i przesyłany mi kolejny numer „Trzcionki”. Pragnę również serdecznie podziękować Pani Redaktor za opublikowanie mojego wiersza „Kawa”. [...] Przeglądając wyszukiwarkę internetową stwierdziłem dopiero teraz, że w zeszłorocznym numerze „Trzcionki” Pani Redaktor opublikowała mój wiersz „Kawa”, co było dla mnie wielką radością i zaskoczeniem. Ja pozwoliłem sobie w zeszłym roku, kiedy zaczęła się epidemia, wysłać Pani Redaktor ten wiersz w tym trudnym czasie niejako „dla pocieszenia serc” i nawet nie myślałem, że Pani Redaktor go opublikuje. Jest to dla mnie duże wyróżnienie i stanowi wielką radość, za co jeszcze raz serdecznie Pani Redaktor dziękuję.

Mam nadzieję, że zdrowie Pani Redaktor i Najbliższym dopisuje, a wszelkie wirusy i inne dolegliwości omijają Panią Redaktor, Rodzinę oraz całą Redakcję „Trzcionki” z daleka.

Pozdrawiam serdecznie!

Radosław Nawrocki z Rodziną

Dobre maniery

Obycie, polot, uprzejmość i grzeczność, czyli dobre maniery zawsze świadczyły o kulturze człowieka. Młodzież o prawidłach właściwego zachowania wiedziała od rodziców dziadków, guwernerów. Tym „gorzej urodzonym” należało o tym powiedzieć, a służyły temu popularne wy dawnictwa.

Oto kilka przykładów z przedwojennego Kodeksu Towarzyskiego (Sebastjan Arhens, „Kodeks towarzyski. Jak się powinien zachować Człowiek Wytorny w domu i poza domem”, Wydawnictwo Księgarnia Popularna, Warszawa, 80 s.)

– Ręk nie trzymaj w kieszeni, ani w tyle, ale jeśli nie są zajęte trzymaj je przed sobą złożone. Nie bierz się za boki, ręk nie zacieraj, nie młynkuj wielkimi palcami po brzuchu, nie dotykaj rękoma bez potrzeby brody, włosów, a tym bardziej wystrzegaj się tym bardziej dłubania palcami w nosie, zębach, uszach, wrywania krost z twarzy i dotykania rękami tych części ciała, których przyzwoitość dotykać nie pozwala!

– W sprawach religijnych, o ile chodzi o zasady wiary świętej, jeśli je znasz, a te są zaczepiane lub wyszydzane, w obronie takowych występuj śmiało, odważnie, a z powagą. Dla innych przekonanych bądź jednak tolerancyjni.

– Kończ jeść razem z innymi, by nie czekali wszyscy na ciebie. Nie jedz, ani pij zbyt wiele, zbyt chciwie, abyś nie zwracał na siebie uwagi, lecz jedz i pij powoli z umiarkowaniem.

– Nie pal papierosów i nie wdrażaj się do nawyku ich palenia, gdyż jednak nawyk ten nabył, nie pal wobec osób starszych, zwierzchników, dam i osób niepalących.

– Nie marszcz czoła ani nosa, ale na twarzy twej niech się maluje i zdradza spokój pogoda ducha, łagodność z powagą. Pamiętaj, że aby spojrzeć twe i twarz wzbudzały przyjemne uczucia i poszanowanie w innych powinienes się starać, by dusza twa ukochała to, co jest dobrem, a brzydziła się jak

najwięcej wszelką myślą i żądzą występą. Wejrzenie bowiem i oblicze są najczęściej odbiciem duszy.

– Stój, siedź lub klęcz [...] prosto, lecz z powagą odpowiednią.

– Nie wysyłaj nigdy żadnego anonimu (listu nie podpisanego własnym nazwiskiem), pisanie anonimu jest tchórzostwem, rzeczą podłą i wstrętną. Bo prócz wyższego wykształcenia dobrze byłoby posiadać jakieś średnie poczucie przyzwoitości, i co najmniej podstawowe wychowanie.

A my, czy zgadzamy się z tymi radami i dostosowujemy do nich?

(red.)

Czy wiesz, że...

Rekordowe miejsca w Polsce to:

– Wiadukt kolejowy zlokalizowany w woj. dolnośląskim w Bolesławcu w całości mierzący 490 m wykonany z kamienia.

– Najwyższe tory kolejowe w Polsce i zarazem w Europie znajdziemy w miejscowości Wenecja. Tory mają rozstaw 60 cm i kursuje po nich Żnińska Kolej Wąskotorowa (Żnin – woj. kujawsko-pomorskie).

– Najdłuższy most drogowy znajduje się w Rozgartach pod Grudziądem, mierzy 1953,60 m wraz z estakadą dojazdową.

– Największy kościół to Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. Wieża bazyliki jest najwyższa w kraju i liczy 141 m wysokości. We wnętrzu świątyni zmieści się 30 tys. wiernych.

– Najmniejsze jezioro to Bukowno (woj. zachodniopomorskie). Powierzchnia – 15,3-18,5 ha.

(red.)

Artur Andrus (o nas)

Jak człowiek na życiu zna się

To człowiek mieszka w CMOLASIE!

A kiedy jest zakochany –

Niech jedzie do TRZCIANY, do TRZCIANY, do TRZCIANY!



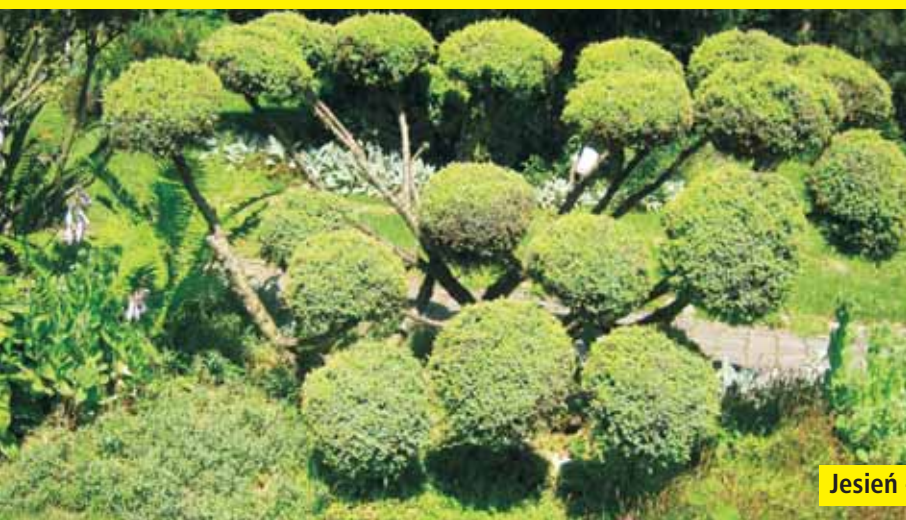
Do ogrodu zawitała wiosna



Moja przygoda z ogrodem



Latem cieszy wszystkie nasze zmysły



Jesień - ostatnie akordy wegetacji



Zimowy ogród może wyglądać bajecznie



*Na wakacje, na wakacje,
wkrótce wszyscy
w różne strony się udamy,
(...)
Na wakacje, na wakacje,
Wyruszamy zaraz,
bo już nadszedł czas!*

